

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
KOSZTY WŁASNE W ROLNICTWIE — INŻ. WŁADYSŁAW KUCZEWSKI	861	SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
ŻYCIE GOSPODARCZE:		KREDYT	877
W sprawie przedsiębiorstw komunalnych — <i>Wł. Spranger</i>		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	878
GÓRNICZTWO I PRZEMYSŁ:		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
PRZEMYSŁ NAFTOWY	867	MAŁA ENTENTA GOSPODARCZA — <i>W. JASTRĘBOWSKI</i>	879
PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY	870	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
ROLNICTWO	870	OGÓLNE	881
Produkcja zwierzęca w Polsce — <i>M. Zaremba</i>		STANY ZJEDNOCZONE AM.	882
HANDEL		CZECHOSŁOWACJA	882
TRAKTATY I KONWENCJE	872	SZWAJCARJA	882
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	873	SZWECJA	883
RYNEK AKCYJNY	874	ESTONJA	883
KOMUNIKACJA I TRANSPORT	874	TURCJA	884
Organizacja generalnych dyrekcji kolejowych w Europie — <i>J. G.</i>		IRAK	884
ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	875	MEKSYK	885
Praca portu gdyńskiego w maju 1933 r.		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	886
KRONIKA BIEŻĄCA:		PRZEGLĄD CZASOPISM	888
PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	877		
TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	877		

KOSZTY WŁASNE W ROLNICTWIE

Poniższy artykuł wyszedł z pod pióra nie fachowego rolnika, lecz inżyniera kalkulatora. Zawiera on pewne nieścisłości z punktu widzenia fachowo-rolniczego, lecz rzuca nowe światło na proces kalkulacji rolniczej, ujmując zagadnienie to analogicznie do procesu kalkulacyjnego wytwórczości przemysłowej. Przez to artykuł ten posiada oryginalność, co skłoniło nas do zamieszczenia go na łamach tygodnika (Red).

W ROLNICTWIE koszt własny wytwórczy jest jednocześnie kosztem własnym sprzedażnym. Przekształcenie dochodowości gospodarstwa sprowadza się do znalezienia różnicy między sumą pieniężną, uzyskaną za pewien okres czasu ze sprzedaży ziemiopłodów i inwentarza żywego, a sumą pieniężną, wydatkowaną na prowadzenie gospodarstwa zarówno w gotówce własnej i pożyczonej, jak w dobrach materialnych własnych i pożyczonych za ten sam czas dla określonych ilości ziemiopłodów

i inwentarza żywego. Zdarza się często, że, wytwarzając na sprzedaż np. 100 t żyta, sprzedajemy w rzeczywistości zaledwie 50 t po to, by pozostałe 50 t sprzedać w roku następnym bardziej korzystnie aniżeli w roku ogólnej nadprodukcji zbóż i niskich cen żyta. Dlatego też wpływ pieniężny ze sprzedaży należy przeciwstawiać rozchodowi gospodarczemu, odpowiadającemu ilości sprzedanych wytworów. Stąd wynika, że ściśle określenie dochodowości gospodarstwa rolnego wymaga znajomości kosztów własnych (jednostkowych) każdego rodzaju ziemiopłodów i zwierząt hodowanych z osobna, aby, przez pomnożenie tych kosztów przez ilość sprzedanych jednostek, móc określić rozchód gospodarczy, potrzebny do wytworzenia takich ilości ziemiopłodów i zwierząt, których sprzedaż dała nam pewien ściśle określony przychód gospodarczy.

W myśl zasadniczego wymagania teorii co do tożsamości nośnika kosztów wytwórczych z towarem

sprzedawanym na rynku—porównywanie rozchodu gospodarczego, wyłożonego na uprawę roślin w danym roku gospodarczym, z przychodem ze sprzedaży roślin w tym samym roku jest niedopuszczalne, jako prowadzące do błędnych wniosków, gdyż może dotyczyć zarówno różnych ilości, jak różnych rodzajów ziemiopłodów. Dlatego właśnie całkowity rozchód gospodarczy, zrobiony w roku uprawy pól, należy przeciwstawiać—jeśli idzie o uprawę roślin — przychodowi gospodarczemu późniejszemu, czyli wpływającemu do kieszeni rolnika w roku gospodarczym, następującym po roku uprawy sprzedawanych roślin. Rzecz prosta, nie dotyczy to wytworów hodowlanych, albowiem zwierzęta sprzedajemy zaraz po zakończeniu okresu hodowlanego, który może trwać krócej lub dłużej od 1 roku.

Przytoczymy następujące przykłady. Siew zbóż ozimych zaczyna się we wrześniu, w którym to celu uprawa roli, zakup nasion i inne rozchody gospodarcze, z siewem związane, robimy w I lub najpóźniej w II kwartale roku gospodarczego (który dla wszystkich księgowani¹⁾ liczymy od dn. 1/VII do dn. 30/VI), podczas gdy spieniężanie zbiorów odbywa się w najlepszym razie w I kwartale roku następnego. To samo dotyczy zbóż jarych i okopowizny, których uprawa obejmuje III i początek lub środek kwartału IV, zbiory zaś — środek I i początek II kwartału roku następnego.

Wydatki pieniężne lub — ściśle rzecz biorąc — rozchód gospodarczy, obejmujący tak gotówkę, jak dobra materialne — własne lub pożyczone — odniesiony do jednostki wytwórczości, jednostki czasu lub jednostki powierzchni ziemi uprawnej (ornej), zwiemy kosztem własnym.

Czas — czynnik niezmiernie ważny w kalkulacji przemysłowej, dla wytwórczości roślinnej, w której wszystkie zjawiska są przystosowane do ściśle określonej pory roku, nie posiada znaczenia zasadniczego. Natomiast w gospodarce hodowlanej, gdzie przyrost wagi zwierzęcia zależy jest w dużym stopniu od własności zwierzęcia, od umiejętności hodowcy, od dawek i rodzaju stosowanych pasz, rola czasu urasta do rozmiarów, jakie nadała mu praktyka przemysłowa.

Z przyczyn powyższych w zagadnieniach wytwórczości roślinnej posługujemy się w pierwszym rzędzie kosztem własnym uprawy 1 ha ziemi ornej, w wytwórczości zaś hodowlanej kosztem utrzymania stajni, chlewni lub obory na jednostkę czasu (na dzień lub na miesiąc) i na głowę.

Przejdźcie do 1 q ziemiopłodów (ziarna, bez słomy) lub na głowę hodowlaną odbywa się nader prosto, jeśli znamy plon, osiągany z 1 ha, lub czas, potrzebny na wyhodowanie danego zwierzęcia. Przypuśćmy, że koszt własny uprawy 1 ha użytków rolnych w 1932/33 r. w pewnym gospodarstwie (o którym mowa niżej) wyniósł przeciętnie zł 207, przyczem przez użytki rolne rozumiemy obszar uprawy po potrąceniu powierzchni „zielonego ugoru”, i że w roku 1933/34 z 1 ha roli zbierzemy 10 q żyta, 100 q ziemniaków, 11 q owsa. Wówczas koszt własny sprzedaży (wytwórczy) określimy: dla żyta — na 207:10 = zł 20·7 od 1 q, dla ziemniaków—207:100=

zł 2·07 od 1 q, dla owsa — na 207:11 = zł 18·8 od 1 q. Dzienny koszt hodowlany w 1932/33 r. w tem samym gospodarstwie wynosił: dla konia przy żywieniu stajenno-pastwiskowym zł 0·25, dla bydła rogatego zł 0·30, dla trzody chlewnej (przy żywieniu stajennym) zł 0·45. Jeśli wyhodowanie konia wymaga 3 lat=1100 dni, krowy dojrzej — 2 lat=730 dni, tuczniaka żywej wagi 100 kg — 7 miesięcy=200 dni, to całkowity koszt hodowlany dla 1932/33 r. będzie: dla konia — zł 275, dla krowy dojrzej — zł 219, dla tuczniaka wagi 100 kg — zł 90. Według danych Gł. U. Stat. — ceny, płacone wytwórcom, przeciętne za poszczególne lata gospodarcze, kształtowały się, jak następuje:

Lata gospodarcze	Pszenica	Żyto	Jęczmień na kaszę	Owies	Ziemniaki jadalne	Koń roboczy	Krowa dojna	Tucznik wagi 100 kg	
	w	zł	z	a	l	q	w	zł	za
1926/27	50·19	39·14	34·61	34·00	9·72	337	375	202	
1927/28	51·65	42·50	39·66	38·52	9·34	419	478	204	
1928/29	45·32	33·76	31·84	32·06	8·70	386	419	199	
1929/30	36·33	20·25	19·69	18·81	4·86	372	414	210	
1930/31	27·00	18·81	19·64	20·51	6·24	287	304	126	
1931/32	24·60	22·69	19·83	20·25	4·69	170	156	91	
1932/33 ¹⁾		16		13	4	100	160	90	

Ponieważ zbiór zasiewów z 1932/33 r. nastąpi dopiero w lecie i na jesieni 1933 r., kiedy ceny ziemiopłodów prawdopodobnie nie będą wyższe od przeciętnych cen, płaconych wytwórcom w roku gospodarczym 1932/33, rozumiemy przyczyny obecnego wielce nie zadowalającego stanu rzeczy na wsi polskiej, kiedy z całego szeregu wytworów rolnictwa tuczniaki ledwo ledwo pokrywają koszty własne (zł 90 wobec zł 90), ziemniaki dają pewne zyski (zł 4 utargu dla ziemniaków jadalnych wobec kosztu własnego zł 2·07 dla wszystkich rodzajów ziemniaków niesortowanych), pozostałe zaś wytwory są sprzedawane poniżej kosztu własnego (żyto po zł 16 przy koszcie własnym zł 20·70, owies po zł 13 przy k. wł. zł 18·80, koń roboczy po zł 100 przy k. wł. zł 275, krowa dojna po zł 160 przy k. wł. zł 219).

Jak widać, podstawy do obliczania kosztów własnych w 2 zasadniczych działach rolnictwa — w wytwórczości roślinnej i w hodowli zwierząt — są całkiem różne. Można bez przesady powiedzieć, że hodowla zwierząt należy do ubocznych zadań rolnika i o tyle jest dla niego ważna i pożyteczna, o ile pozwala mu na „szlachetnianie” wytworów roślinnych przez spisanie tych ostatnich po wysokich stosunkowo cenach, zapomocą inwentarza żywego oraz na otrzymywanie z niego — obok środków obrotowych na prowadzenie uprawy roślin — niezbędnego dla rolnika nawozu zwierzęcego. Stąd rozumiemy, dlaczego gospodarze drobni — w usiłowaniu jak najlepszego wykorzystania posiadanej ziemi przez obfite jej nawożenie — trzymają stosunkowo znaczne ilości zwierząt, przez co sprzedają małe ilości ziemiopłodów, zużywając je w okresach dobrych cen na żywienie w 80%-ach w obrębie własnego gospodarstwa na cele hodowlane. W gospodarstwach zaś obszar-nicznych źródłem przychodu jest gospodarka roślinna, która daje niekiedy 80% wpływów gotówkowych.

¹⁾ Wyjawszy jednak księgowanie robocizny, związanej z siano-kosem, którą należy zapisywać w rozchód w lipcu, aczkolwiek może dotyczyć ona miesiąca czerwca.

¹⁾ Liczby przypuszczalne, zaokrąglone.

Nie będzie tedy przesadne twierdzenie, że cel i istota gospodarstwa rolnego polega na uprawie roślin, że obliczanie kosztów własnych winno być sprowadzone do ustalenia kosztu uprawy 1 ha użytku rolnego (powierzchnia uprawna mniej powierzchnia wszelkich ugorów, w tej liczbie „zielonego”¹⁾) przeciętnie dla wszystkich płodów, powiązanych ze sobą — wobec obowiązujących w rolnictwie płodozmianów — węzłami wspólnoty gospodarczej, że wreszcie wytwór główny, czyli ziemiopłody, winien ponosić ciężar wszystkich bez wyjątku kosztów, związanych z prowadzeniem gospodarstwa, wyjąwszy tylko paszę i obsługę inwentarza żywego, o ile ten ostatni nie pracuje w roli, a służy wyłącznie do celów hodowlanych (konie, trzoda chlewna, bydło rogate), lub do wytwarzania nabiału (krowy dojne, drób).

Zgodnie z powyższem — przy kontrolowaniu wydatków gospodarczych w rolnictwie należy posługiwać się podziałem następującym:

1) koszty uprawy ziemi ornej, 2) koszty młócki i wysyłki ziemiopłodów, 3) koszty utrzymania śpichrza, 4) koszty utrzymania łąk i pastwisk, 5) koszty ogólne (administracja, podatki, podróże służbowe, procesy, ubezpieczenia od ognia, gradobicia, kradzieży, od nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie), 6) utrzymanie maszyn i narzędzi, 7) utrzymanie budynków, 8) utrzymanie dróg, rowów przydrożnych, ogrodzeń, 9) utrzymanie sączków i rowów na polach, 10) stajnia (w tem: konie, uprzęż i wozy robocze) 11) kuźnia, 12) stolarnia i ciesielnia, 13) chlewnia, 14) obora, 15) drób, 16) gospodarka leśna, 17) utrzymanie właściciela (w tem: dom mieszkalny, ogród, służba, stajnia wyjazdowa, wytwory roślinne i hodowlane, idące na użytek właściciela), 18) koszty kapitałowe i obsługa pożyczek, 19) amortyzacja budynków, urządzeń i maszyn.

Konta od 1 do 9 włącznie winny obciążać uprawę roli, konta 10, 11 i 12 o tyle tylko, o ile zawierają usługi na rzecz któregośkolwiek z 9 pierwszych kont (proporcjonalnie do ilości godzin pracy na rzecz każdego z nich). Utrzymanie właściciela (konto 17), oraz koszty kapitałowe i obsługa pożyczek (konto 18), jak również amortyzacja (konto 19), wyksięgowujemy na rachunek zysków i strat całego majątku ziemskiego. Teoria amerykańska, jakoby koszty kapitału (własnego i pożyczanego) tudzież amortyzacja budynków, urządzeń i maszyn, winny obciążać koszty własne, nie jest słuszna, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, ponieważ prowadzi do sztucznego wyolbrzymienia kosztów własnych. Wszak zarówno w pojęciu ustawodawstwa podatkowego, jak przedsiębiorczości prywatnej, kapitał jest wkładany w przedsięwzięcia gospodarcze po to, by, pracując, dawał zysk, by z osiąganego zysku można było coś odrzucić na amortyzację urządzeń (na przypadek konieczności ich odnowienia), by otrzymywać godziwe oprocentowanie kapitału tak własnego, jak pożyczanego. Innymi słowy, udziału w przedsiębiorstwie nie można uważać za rzecz o stałym, zgóry wyznaczanym, oprocentowaniu. Oczywiście, jeśli część kapitału obrotowego była pożyczona, odsetki od zadłużenia przedsiębiorstwa nie mogą wchodzić w skład kosztów własnych

i zupełnie tak samo, jak oprocentowanie kapitału własnego, muszą przejść przez rachunek zysków i strat, gdyż — w przeciwnym razie — przedsiębiorstwa zadłużone miałyby — caeteris paribus — koszty wytwórcze wyższe od przedsiębiorstw o własnym kapitale obrotowym, podczas gdy w rzeczywistości przedsiębiorstwa o pożyczonym kapitale obrotowym dają tylko mniejsze zyski, aczkolwiek ich koszty własne często są niższe aniżeli w przedsiębiorstwach o własnym kapitale obrotowym. Doliczenie do kosztu uprawy 1 ha roli kosztów utrzymania właściciela byłoby równoznaczne z doliczeniem amortyzacji lub kosztów kapitału, pozycji, wcale nie należących do postępowania wytwórczego i tylko luźnie z niem powiązanych.

Wymienione konta są tak zwanymi stanowiskami kosztów, na które składa się szereg rodzajów kosztów. Do rodzaju kosztów należą:

	W % ^o o:ach ogólnych kosztów
Robocizna (wypłacana na ręce)	22'6
Świadczenia społeczne robotnicze (składki pracodawcy i robotników)	3'0
Świadczenia w naturze na rzecz robotników	7'7
Pensje urzędnicze (wypłacane na ręce)	3'6
Świadczenia społeczne urzędnicze (składki pracodawcy i urzędników)	1'4
Świadczenia w naturze na rzecz urzędników	3'6
Opał i światło	1'8
Materiały do napraw: żelazne i metalowe wogóle	3'0
„ „ „ drewniane	
„ „ „ łokciowe, galant. i skórzane	
„ „ „ ceramiczne i chemiczne	
Części maszyn i narzędzi rolniczych	1'2
Zakup zwierząt	—
Materiały pędne, oleje i farby	0'3
Usługi rzemieślników obcych	0'6
Narzędzia i naczynia gospodarskie (konwie, waży, miarki, kosze, szczotki, miotły, zgrzebla)	0'6
Narzędzia rzemieślnicze	—
Materiały piśmienne	0'1
Podróże i opłaty pocztowe, stemplowe, telef. i teleg.	1'2
Usługi innych stanowisk własnego gospodarstwa	—
Pasze wszelkie — prócz zielonych i siana	17'8
Nasiona, wyjąwszy własny łubin i seradelię	14'5
Nawozy — prócz zielonych	8'9
Słańsko kupne	—
Worki	—
Lekarstwa, pomoc weterynaryjna, stawienie samicy	0'3
Podatki i opłaty skarbowe, komunalne, gminne i sądowe	5'9
Ubezpieczenia od ognia, gradobicia, kradzieży	1'8
Ofiary	0'1
Suma kosztów - brutto	100'0
Uznania: za usługi na rzecz innych stanowisk	—
za paszę	—
za nawóz	—
suma uznań	—
Suma kosztów - netto	100'0

Dla uproszczenia księgowości (dla uniknięcia kartoteki) koszty gospodarcze podług rodzajów można prowadzić nie dla każdego stanowiska, lecz dla wszystkich stanowisk (od 1 do 12 włącznie), dotyczących wytwórczości roślinnej, zapisując do kosztów każdego poszczególnego rodzaju wydatki w gotówce na podstawie dziennika kasowego, oraz wewnętrzne usługi stanowisk 13 ÷ 16 włącznie. Rubryka uznań wytwórczości roślinnej — jeśli idzie o koszty uprawy 1 ha roli — nie może zawierać usług na rzecz stanowisk 13 ÷ 17 włącznie, tak samo również — jeśli idzie o koszty hodowlane w czystej postaci — rubryka uznań stanowisk 13 ÷ 16 nie może mieć usług na rzecz wytwórczości roślinnej i stanowiska 17. Coprawda,

¹⁾ Uprawa łubinu, seradeli na ziarno zazwyczaj nie oplaca się; rośliny te służą do zasilania roli w składniki pokarmowe, dlatego noszą nazwę nawozów zielonych, obszar zaś ich zasiewu — ugiem zielonym. Do ugoru zielonego zaliczamy też zasiew pasz zielonych (np. peluszek).

w ogólnym wyniku gospodarczym, obciążenia i uznania wewnętrzne wzajemnie równoważą się, ponieważ w księdze głównej (kontowej) raz są zapisywane po stronie „ma”, drugi raz — po stronie „wini:n” (z tą samą sumą). Innymi słowy, całokształt kosztów wytwórczości roślinnej lub chlewni, obory, czy utrzymania właściciela, należy ujmować najzupełniej samodzielnie tak, jakby to były obce dla siebie przedsiębiorstwa. Wówczas można będzie powiedzieć, co nas kosztuje uprawa 1 ha ziemi ornej, lub utrzymanie n sztuk krów dojnych, n sztuk trzody chlewnej na 1 dzień¹⁾ i t. p., a więc czy prowadzimy nasz warsztat racjonalnie i jakie dałoby się zrobić w nim oszczędności.

Podane w zestawieniu rodzajów kosztów liczby oznaczają procentowy udział poszczególnych rodzajów w koszcie własnym uprawy 1 ha użytków rolnych w gospodarstwie 140-hektarowym, posiadającym w roku 1932/33 ziemi ornej 116·4 ha, w tem 81·3 ha użytków rolnych, o gruntach lekkich, oddalonym od stacji kolejowej o 15 km i nastawionem na wytworzenie żyta, trzody chlewnej, mleka i po części ziemniaków, o następujących kosztach własnych: żyta — zł 20·7 od 1 q, ziemniaków zł 2·07 od 1 q, trzody chlewnej — zł 90 od 1 q, mleka 8·5 za 1 l — przy koszcie uprawy 1 ha użytków rolnych w 1932/33 r. zł 207 i przy spodziewanych wpływach gotówkowych w roku 1933/34 w wysokości zł 144 od 1 ha, w tem zł 66·2 od 1 ha, czyli 46%, z wytwórczości roślinnej i zł 77·8 od 1 ha, czyli 54%, z wytwórczości hodowlanej. Rozchód gospodarczy w 1932/33 r. wynosił (na 1 ha użytków rolnych): zł 207 na uprawę roślin i zł 50·9 na hodowlę zwierząt, razem rozchodu gospodarczego było zł 257·9. Przychód gospodarczy w roku 1932/33 z wytwórczości hodowlanej osiągnął zł 104·9 od 1 ha, spodziewany przychód gospodarczy z wytwórczości roślinnej w 1933/34 został przyjęty (przy cenie żyta zł 15 za 1 q) na zł 161·5 od 1 ha, razem przychodu gospodarczego spodziewamy się zł 266·4 od 1 ha.

Stąd widać, że niedobór na wytwórczości roślinnej (207 — 161·5 = zł 45·5 od 1 ha) jest obecnie pokrywany przez nadwyżki gospodarki hodowlanej (104·9 — 50·9 = zł 54 od 1 ha), powstające przez spasanie słomy seradelowej, owsianej, peluszkowej, które, acz należą do gospodarki roślinnej, jednak — w myśl zasady, że kalkulację ziemiopłodów prowadzimy wyłącznie dla ziarna (bez słomy) — stanowią odpadek — z punktu widzenia wytwórczości roślinnej — bezwartościowy, dziś — przy szalenie niskich cenach na inwentarz żywy pozwalający rolnikowi na chów bydła rogatego i koni. Z tej samej przyczyny nie uwzględniamy w kalkulacji hodowlanego kosztu własnego wartości spasanego siana, które — zdawałoby się — o ile jest spasane przez bydło rogate — winno być zapisywane na dobro wytwórczości roślinnej i w ciężar hodowli zwierząt. Spasania siana przez konie robocze również nie uwzględnia się, ponieważ tak konto 4, jak 10, należą do wytwórczości roślinnej, łąki zaś i pastwiska nie mogą być zaliczane do użytków rolnych, do których — w myśl przyjętej zasady — odnosimy wszystkie koszty uprawy roli. Natomiast w gospodarstwach o rozległych

łąkach i pastwiskach konto 4 wydzielamy z wytwórczości roślinnej, traktując je jako konto samodzielne — na wzór kont 13 do 17. Wtedy koszt spasanego siana uwzględniamy tak dla wytwórczości roślinnej, jak hodowlanej.

Z przytoczonych wyżej danych wynika dowodnie, że przychody gospodarcze są wyższe od rozchodów o znikomo małą sumę, która nie jest w stanie pokryć ani kosztów utrzymania właściciela folwarku, ani procentów od pożyczek, ani tem więcej amortyzacji. A przecież dla wydajności ziemi przyjęliśmy liczby bliskie do średnich dla całej Polski: według danych Gł. U. St., w latach 1926 ÷ 1932 zbiory z 1 ha w q wahały się w granicach: dla żyta 9·1 ÷ 12·1, dla owsa 9·8 ÷ 13·5, dla ziemniaków 89 ÷ 120.

Stąd wnioski:

1) o stosowaniu nawozów sztucznych na ziemiach lekkich, gdzie skuteczność ich jest bardzo wątpliwa, szczególnie w latach suchych lub nadmiernie mokrych, w obecnych warunkach gospodarczych mowy być nie może; do nawożenia nadają się tu nawozy zielone (lubin, seradela, poczęści też peluszką), pozwalające na tani chów bydła i trzody chlewnej;

2) dziś ziemie lekkie nie mogą wyżywić właściciela folwarku i jego rodziny, zwłaszcza gdy się trzyma urzędnika gospodarczego, tem więcej nie mogą opłacać procentów od długów i amortyzacji.

Zachowanie dotychczasowej struktury wsi polskiej wymaga zatem albo podniesienia cen płodów rolnych, albo też, co jest rzeczą — z uwagi na szybki przyrost ludności Polski — godną zastanowienia — zwiększenia plonów, otrzymywanych z 1 ha użytków rolnych.

Rząd — jak wiadomo — czyniąc zadość postulatowi życia gospodarczego, prowadzi akcję interwencyjną na rynku krajowym, dzięki której ceny zbóż utrzymują się na poziomie, umożliwiającym zbilansowanie gospodarki roślinnej. Pozwalam sobie nadmienić, iż akcja interwencyjna, o ile ma za zadanie sztuczne podniesienie lub ustalenie poziomu cen, na dłuższą metę jest niemożliwa, ponieważ zbyt drogo kosztuje, i tak dla Skarbu Państwa, jak dla samego rolnictwa, zczasem stanie się uciążliwą. Nie chcę bynajmniej powiedzieć przez to, że interwencja rządowa na rynku zbożowym w dzisiejszych trudnych dla rolnictwa warunkach gospodarczych jest zbędna. Przeciwnie, uważam ją za wysoce celową i nieodzowną, jeśli idzie o czas najbliższy.

Z drugiej jednak strony nie da się zaprzeczyć, że zwiększenie plonów z 1 ha użytków rolnych przy ograniczonej chłonności rynku wewnętrznego i przy zahamowanym wywozie ziemiopłodów zagranicę musiałoby wywołać poważny spadek cen na wytwory rolnictwa, przez co wszystkie dotychczasowe wysiłki Rządu i sfer zainteresowanych, skierowane do ratowania opłacalności warsztatów rolnych, obróciłyby się wniwecz, gdybyśmy przez równoczesne wzmoczenie gospodarki hodowlanej w Polsce nie stworzyli warunków wzmoczonego spasania nadmiaru wytwarzanych roślin zapomocą inwentarza żywego.

Podniesienie zwierzostanu chociażby o 10%, czyli o 1 miljn. sztuk bydła rogatego i o 600 tys. sztuk świń, nawet bez podniesienia cen żywca stworzyłoby warunki dla zwiększenia pojemności krajowego rynku dla ziemiopłodów w przybliżeniu o 38 miljn. q ziemniaków i o 4·4 miljn. q zbóż kłosowych przy ogólnych zbiorach w Polsce w 1932 r. (w miljn. q):

¹⁾ W rolnictwie długość dnia roboczego zależy od pracy roku. Dlatego obliczanie kosztów na 1 godzinę nie ma racji bytu.

ok. 61 żyta, ok. 24 owsa, ok. 14 jęczmienia i ok. 300 ziemniaków.

Zwiększenie uboju w kraju zwierząt gospodarskich wymaga od naszego kupiectwa zajęcia się zorganizowaniem wywozu do krajów dalekich, do których nie dociera wywóz zwierząt żywych, wszelkich przetworów mięsnych w postaci konserw, poczęści też mięsa mrożonego. Rząd, mając zrozumienie dla zagadnienia wywozu wytworów hodowlanych, którego dowody dał w zorganizowaniu i znormalizowa-

niu wywozu bekonów do Anglii, poprzez niewątpliwie każdą zdrową akcję, zmierzającą do rozszerzenia uboju zwierząt rzeźnych w Polsce, by tą drogą zwiększyć zatrudnienie w przemyśle żywnościowym, spotęgować wymianę towarową tak w kraju, jak z państwami obcymi, tudzież stworzyć mocne podstawy do rozszerzenia na wsi polskiej wytwórczości hodowlanej, a przez nią — roślinnej.

Inż. Władysław Kuczewski

ŻYCIĘ GOSPODARCZE

W SPRAWIE PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNALNYCH¹⁾. — Oddając Polsce szereg przedsiębiorstw komunalnych, istniejących na zwracanych jej terytorjach — państwa zaborcze pozostawiły jej również wątpliwej wartości sukcesję w postaci różnorodnych i przeważnie nie wystarczających norm prawnych, na których tle powstały i wyrosły te przedsiębiorstwa. Po wcieleniu ich do jednego organizmu gospodarczego przedsiębiorstwa te stworzyły kompleks, który odgrywa w życiu gospodarczym kraju poważną rolę; działalność jego nie została jednak dotychczas unormowana jednolitemi i wyczerpującymi przepisami, które pozwoliłyby na harmonijne dostosowanie się tego kompleksu do reszty gospodarstwa narodowego. Utrudnia to niezmiernie analizę i kontrolę działalności tych przedsiębiorstw oraz powoduje częstokroć, przy ich zakładaniu, szereg błędnych posunięć, które wynikają z niedostatecznej nieraz kompetencji administratorów komunalnych.

Szkodliwy ten stan rzeczy daje się jednak łatwo wytłumaczyć. Przedewszystkiem tedy — nawet w państwach „przedwojennych” — przedsiębiorstwa komunalne stały się przedmiotem specjalnego ustawodawstwa stosunkowo niedawno. Powstało ono w Austrii w 1919 r., w Rumunii w 1924 r., a w takiej np. Francji dopiero w latach 1926 i 1930. Z drugiej strony — nawał zadań, wobec których znalazło się nowopowstałe państwo Polskie, z natury rzeczy odsunąć musiał to zagadnienie na plan nieco dalszy, pozostawiając miejsce sprawom ogólniejszej natury.

Obecnie jednak logiczny rozwój prac legislacyjnych Rządu pozwala przypuszczać, że, po uchwaleniu nowej ustawy samorządowej, i u nas nadchodzi kolej na uregulowanie tego zagadnienia; aktualność jego podkreślona została zresztą ostatnio na Zjeździe Działaczy Gospodarczych i Społecznych w Warszawie, gdzie gospodarka przedsiębiorstw komunalnych omówiona została w osobnym referacie. Sprawa, jednym słowem, stoi na dobrej drodze i chodzi teraz tylko o to, by nie pójść po niej w fałszywym kierunku.

Podejście do zagadnienia nie byłoby jednak obiektywne, gdyby przy jego rozważaniu pominięta została milczeniem opinia prywatnych sfer gospodarczych, którą wypowiedział w powyższej sprawie Związek Izb Przemysłowo-Handlowych. W myśl tej opinii istniejące w Polsce przedsiębiorstwa publiczne podzielić należy na 2 kategorie: pierwsza — to przedsiębiorstwa, których prowadzenie przez ciała publiczne znajduje uzasadnienie ze względów na obronę państwa, na konieczności fiskalne, na niedostateczne zainteresowanie ze strony inicjatywy prywatnej, lub, wreszcie, ze względów na „ogólną politykę państwową i społeczną” (kolej, poczta, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej w miastach). Wszelkie inne przedsiębiorstwa winny być zakwalifikowane do drugiej kategorii i ulec likwidacji w drodze sprzedaży lub wydzierżawienia, względnie demontażu.

Rozważając powyższą opinię, stajemy wobec ogromnego rozszerzenia skali interesującego nas zagadnienia: z poszukiwania odpowiednich form przechodzi ono do poszukiwania odpowiednich granic przedsiębiorczości publicznej. Zadanie to niewątpliwie jest bardzo ambitne i skomplikowane. Jako dowód, weźmy którekolwiek z proponowanych przez samorząd gospodarczy kryteriów, np. pojęcie użyteczności publicznej, by niezwłocznie się przekonać, że jest to niejasna i w najwyższym stopniu elastyczna zasada, która zależy w rzeczywistości od szeregu okoliczności faktycznych, czasu i miejsca. Wpływają na nią: stopień rozwoju gospodarczego danego terytorjum, panujące wśród ludności nastroje i inne okoliczności, nie dające się zamknąć w ogólną definicję formalną. To samo odnosi się do określenia stopnia niedostatecznego zainteresowania danym odcinkiem inicjatywy prywatnej, to samo do ogólnej polityki państwowej i społecznej. Ale pójdźmy dalej.

Komuż, w praktyce, przeprowadzenie tego podziału powierzyć należy? Kto ma tę „politykę państwową i społeczną” realizować? Związek Izb proponuje oddać te sprawy w ręce specjalnego komisarza, działającego w oparciu o radę przyboczną, wyłonioną przez organ samorządu gospodarczego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cały ciężar programu spoczywa na tej jego części, i nasuwa to następującą refleksję. Prywatne sfery gospodarcze nie żywiły nigdy specjalnego entuzjazmu dla przedsiębiorczości publicznej; ingerencję Państwa w życie gospodarcze omawiane powyżej uchwały określają jako „przejaw radykalnego nowatorstwa, właściwego umysłom ruchliwym, ale niedokształconym”. Nietrudno sobie wyobrazić, jak przy takim nastawieniu interpretowane byłoby pojęcie użyteczności publicznej: stosowane przez komisarza i radę przyboczną stać się ono mogłoby narzędziem zniszczenia części dorobku związków samorządowych i kompletnego odsunięcia ich od działalności gospodarczej na przyszłość. To jest przytem najdziwniejsze, że tak drastyczne postulaty bynajmniej nie znajdują usprawiedliwienia w ekspansji przedsiębiorczości komunalnej w Polsce. Posiadamy co prawda około 3000 przedsiębiorstw komunalnych, są to jednak przeważnie całkiem drobne instytucje lub zakłady, działające na odcinkach typowo dla inicjatywy prywatnej obojętnej. Nieliczne wyjątki tak są mało znaczące, że warto się zastanowić, dlaczego ortodoksyjny samorząd gospodarczy dopatruje się w nich czegoś nakształt złego ducha, który kusi porządnym chrześcijanom.

Taki stan rzeczy przypadkowy oczywiście nie jest i ma swą głębszą przyczynę. W pojęciu prywatnych sfer gospodarczych przedsiębiorstwa komunalne są jednym z przejawów t. zw. „government in business” i jako taki uważane są przez nie za odcinek jednego z najważniejszych zagadnień ekonomicznych doby współczesnej. Walka idzie o wzajemny stosunek pomiędzy przedsiębiorczością publiczną i prywatną. Kto w tej walce zwycięży? Zdania są mocno podzielone, nawet wśród przedstawicieli ekonomii klasycznej. Weźmy np. Marshalla: „Głównym rezultatem najnowszych badań — mówi ten uczoney —

¹⁾ Uwagi dyskusyjne.

jest to, żeśmy się przekonali gruntowniej i w wyższym stopniu, niż mogło się przekonać dotychczas któreś z pokoleń wcześniejszych, jak mało wiemy o przyczynach, które wytyczają drogę postępu, i w jak małym stopniu możemy przewidzieć, do jakiego ostatecznego celu zmierza rozwój ustroju gospodarczego".

Sensem gospodarki kapitalistycznej jest wolna konkurencja; toteż kapitalizm, który poprzez monopole eliminowałby wolną konkurencję, straciłby swą rację bytu i eliminowałby sam siebie. Czy jednak z chwilą, gdy wolna konkurencja nie występuje jako wojna wszystkich przeciw wszystkim — przestaje ona spełniać swoją rolę? Jak i cały szereg innych czynników gospodarczych, przejawiać się ona może w formach wtórnych, bardziej skomplikowanych, lecz tem niemniej skutecznych. Mimo wysoce skoncentrowanych form organizacyjnych przedsiębiorstw prywatnych — nie są one w stanie wyeliminować czynnika konkurencyjnego, który grozi im bądź ze strony innych monopolów, bądź naskutek zmian systemów technicznych, ruchu kapitałów i t. p. Wśród tych czynników hamujących jednym z najważniejszych momentów konkurencyjnych stanowi przedsiębiorczość publiczna: jest ona tem groźnym widmem, działającym hamująco na organizację prywatno-gospodarcze. Tendencja do kolektywnego zaspakajania potrzeb w formie „przedsiębiorstw komunalnych” istniała w organizmie gospodarczym jako odrębna forma działalności od zarania gospodarstwa ludzkiego. Wydalenie tego samorządowego czynnika z systemu gospodarczego mogłoby się okazać podobnem do amputowania z organizmu ludzkiego gruczołów, których sekretacja ożywiająco wpływała na jego funkcjonowanie.

Wreszcie, podnieść należy, że działalność gospodarcza związków samorządowych nietylko nie stoi w rozbieżności z zasadą wolnej konkurencji, lecz przeciwnie, jest jej logicznym uzupełnieniem: skoro bowiem działalność gospodarcza stoi otworem dla wszystkich, to jakż może być powód do odsuwania od niej związków komunalnych? Skoro prowadzenie przedsiębiorstw przez samorządy uznawano za możliwe w czasach trudnych gdy przemysł i handel prywatny nie był w stanie zaspokoić potrzeb społeczeństwa, to dawano im tem samym najlepsze kwalifikacje do kierowania nimi w czasach normalnych, kiedy działalność ta może nietylko spełnić swą rolę wobec społeczeństwa lecz przysporzyć również związkom komunalnym dodatkowych dochodów. Byłoby zatem złudzeniem dopatrywać się w gospodarce publicznej początków gospodarki socjalistycznej, ponieważ nietylko jej produkcja, ale także sposób podziału tej produkcji i niemniej wreszcie cały wygląd strukturalny — nie pozwala w nich widzieć nic prócz najbardziej legalnych dziec obecnego ustroju gospodarczego, nie mających nic wspólnego nawet z „socjalizacją na zimno”. Cóż, kiedy — kto się na gorącym sparzył, ten i na zimne dmucha.

I wreszcie jeszcze jedno. Każdej epoce rozwoju sił produkcyjnych odpowiadać powinien określony ustrój gospodarczy. Wychodząc z tego założenia, pamiętać jednak należy, że dzisiejsze siły produkcji znacznie przerosły granice narodowe i że Polska mimo wszelkich właściwych jej odrębności jest tylko częścią światowej gospodarki, tylko elementem światowego systemu gospodarczego ze wszystkimi jego zasadniczymi zagadnieniami, wśród których problem przedsiębiorczości publicznej zajmuje nader ważne miejsce.

Powyżej wspominałem, że okres powojenny stał się widownią usilnej działalności legislacyjnej na polu przedsiębiorczości komunalnej. Te same problemy nurtowały społeczeństwa europejskie, to też interesujące będzie zaznajomienie się, w jaki sposób zagadnienie to rozwiązane zostało w państwie tak konserwatywnem, jak Francja. Oto kilka przepisów, dotyczących sposobu zakładania przedsiębiorstw. Założenie przedsiębiorstwa, które gmina pragnie eksploatować w zarządzie własnym, należy do rady gminnej, która obowiązana jest również do ułożenia statutu przedsiębiorstwa. Uchwały rad gminnych stają się

wykonalnemi dopiero po zatwierdzeniu ich przez władze nadzorcze, które zadecydują, czy odnośna uchwała odpowiada w dostatecznym stopniu pojęciu użyteczności publicznej. Celem uzyskania zatwierdzenia uchwały wypełnić należy następujące formalności. Odnośna uchwała rady gminnej powinna być skierowana wraz z załączonym projektem statutu w ciągu 8 dni po jej powzięciu do podprefekta za pokwitowaniem. Podprefekt obowiązany jest skierować ją, w ciągu następujących dni 10, do prefekta wraz z umotywowanym wnioskiem. Prefekt przeprowadza na terenie odnośnej gminy ankietę, która winna być rozpoczęta w 8 dni po nadejściu uchwały do prefektury. Publiczność zostaje o niej powiadomiona w drodze ogłoszeń, rozplakatowanych we wszystkich przeznaczonych do tego miejscach. O ankiecie powiadomieni zostają osobno prezes miejscowej izby handlowej i, w razie potrzeby, rolniczej, którzy upoważnieni są do wypowiedzania się z głosem doradczym. W przeciągu 15 dni po wręczeniu burmistrzowi przez prowadzącego ankietę urzędnika aktów, dotyczących wyników ankiety, rada gminna obowiązana jest powziąć nową uchwałę i skierować ją w ciągu dalszych dni 5, wraz ze wszystkimi odnośnymi dokumentami, do prefekta. Do zatwierdzania uchwał rad gminnych upoważnione są różne władze, i właściwość ich zależy od 2 okoliczności: czy statut projektowanego zakładu zgodny jest z którymkolwiek ze wzorowych statutów, zatwierdzonych dekretem, wydanym w porozumieniu z Radą Stanu, i czy projektowane przedsiębiorstwo nadaje się do skoncesjonowania go. Zależnie od tych okoliczności zatwierdza uchwałę prefekt, Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu i wreszcie (jeśli projekt statutu nie odpowiada żadnemu ze statutów wzorowych) — zatwierdzenie nastąpić może jedynie w drodze dekretu, wydanego przez Ministra Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z właściwym Ministrem i po uzgodnieniu go z Radą Stanu. Uchwały, co do których zatwierdzenie lub odmowa zatwierdzenia nie zostały przesłane gminie najdalej w ciągu 6 miesięcy od chwili złożenia go podprefektowi za pokwitowaniem — stają się eo ipso uprawomocnionemi.

Przytoczyłem tych kilka przepisów z nowego ustawodawstwa francuskiego, gdyż przebija przez nie znane nam z uchwał Związku Izby kryterjum użyteczności publicznej. Dla nadania jednak temu pojęciu konkretnego znaczenia, ustawodawca francuski nie zaniedbał najmniejszej sposobności, by za każdym poszczególnym wypadkiem pojęcie to zostało jak najobficiej wypełnione indywidualną treścią.

Przy rozwiązywaniu analogicznego zagadnienia u nas, nie powinniśmy zatem szukać go w tej lub innej definicji, w narzuceniu przedsiębiorczości komunalnej tych lub innych granic a priori, lecz w nadaniu mu takich form ustrojowych, któreby go jak najbardziej zbliżyły do życia i pozwoliłyby społeczeństwu w ścisłej współpracy z Rządem dążyć do podniesienia swego zaopatrzenia narodowego, do czego się związki samorządowe najbardziej nadają.

Wł. Spranger

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE. — W Gdańsku rozpoczęły się rokowania między przedstawicielami Polski i W. M. Gdańska mające na celu wyświetlenie i zgodne załatwienie spraw spornych lub nasuwających pewne zastrzeżenia. Rokowania te są wynikiem ostatnio zarysowującego się porozumienia, którego oznaką była niedawna wizyta Prezydenta Senatu Gdańskiego P. Rauschninga w Warszawie.

Uzgodniono tymczasem program rokowań, składający się z następujących punktów: 1) prawa ludności gdańskiej z art. 33 konwencji paryskiej, 2) wykorzytanie portu gdańskiego przez Polskę, 3) sprawy gospodarcze, 4) sprawy podatkowe, 5) rozmaite sprawy, związane z prowadzeniem spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę, 6) sprawy sporne, dotyczące Rady Portu.

Wszystkie te kwestje mają być omawiane w najbliższych dniach w 6 komisjach.

OBRADY ŚWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ. — W ubiegłym okresie tygodniowym, zakończonym w dn. 12/VII, Światowa Konferencja Gospodarcza, jakkolwiek wciąż jeszcze obradowała, jednak czyniła to już w atmosferze kompletnego zniechęcenia i bez widoków osiągnięcia praktycznych rezultatów.

Charakterystycznym momentem, zasługującym na podkreślenie, jest osiągnięcie przez dotychczasowe obrady Konferencji ubocznego rezultatu, bynajmniej nie zgodnego z jej założeniami: rozbicia państw — uczestników Konferencji na obozy, różniące się między sobą podejściem do zagadnienia zwalczania kryzysu. Gdy jeden z tych obozów, reprezentowany przez Stany Zjednoczone Ameryki, widzi możliwość konkretnych prac uzdrowieńczych w dziedzinie podniesienia cen i uregulowania zagadnień produkcyjnych, inny, którego ośrodkiem jest t. zw. blok złoty, pragnie rozpocząć uzdrowienie sytuacji gospodarczej świata od uregulowania zagadnień monetarnych, a więc od stabilizacji walut, w pierwszym rzędzie dolara.

Nie jest jeszcze kwestją wyjaśnioną, czy mówić można o dwóch obozach, z których pierwszy reprezentowałby: Stany Zjednoczone Ameryki, Anglję z dominjami, szereg państw południowo-amerykańskich i azjatyckich, a z Europy — państwa „bloku szterlingowego”, drugi zaś — większość państw europejskich — czy też o trzech obozach, przyczem do tego trzeciego, zbliżonego, zresztą, do Stanów Zjedn., wliczyłyby należało W. Brytanię z dominjami, europejskie państwa bloku szterlingowego i parę innych. Jak bowiem wiadomo, Anglja nie odrazu poszła po linii amerykańskiej i teraz jeszcze ma sporo powodów, natury przeważnie ściśle handlowej, dla których ścisła współpraca ze Stanami Zjednoczonymi może się dla niej okazać trudną.

Jeżeli chodzi o syntezę ostatniego tygodnia obrad, trzeba stwierdzić, że rozgrywka szła głównie między obozem „złotym”, reprezentowanym przedewszystkiem przez Francję, a obozem „amerykańskim”, przyczem pierwszy dążył do wykazania, że prace w obecnym stanie rzeczy nie są możliwe, drugi zaś zmierzał do przeciągnięcia rozmów w możliwie szerszym zakresie aż do końca lipca, kiedy Konferencja miałaby się odroczyć na okres np. 2-miesięczny, aby wznowić swe prace ewentualnie już w okresie faktycznej stabilizacji dolara.

Trzeba przyznać, że Stany Zjednoczone wciąż ogromnie utrudniają pracę przez stałe nieporozumienia między delegacją londyńską a Waszyngtonem (a raczej Rooseveltem), przyczem stanowisko, zajęte przez delegację i uzgodnione z innymi delegacjami na Konferencję, jest stale w następstwie dezawuowane przez Roosevelta.

W dn. 7/VII doszło do decydującego starcia poglądów obydwóch obozów. Uwaga ześrodkowała się przedewszystkiem na pierwszej podkomisji monetarnej, której zadaniem jest ustalenie natychmiastowych zarządzeń celem odbudowy monetarno-finansowej. Włoski Minister Jung, przewodniczący podkomisji, przypomniał poszczególne sprawy, jakimi komisja miała się zajmować. Poczem przemawiał francuski Minister P. Bonnet. Minister Bonnet zaproponował zawieszenie prac podkomisji z wyjątkiem kwestji zadłużenia i poparł w tym względzie wniosek P. Madgearu.

Delegat amerykański Senator Couzens wypowiedział się za propozycją Chamberlaina kontynuowania prac podkomisji na podstawie niezminiejszego programu.

Gdy dyskusja została wyczerpana, przewodniczący poddał

wniosek Chamberlaina, jako najdalej idący, pierwszy pod głosowanie. Wniosek ten został przyjęty 25 głosami przeciwko 15. Delegat Z. S. R. R. wstrzymał się od głosowania.

Wobec tego inne wnioski tem samem odpadły. Podkomisja postanowiła wbrew opinii 15 państw europejskich, reprezentujących interesy stabilizacji walut, mimo bardzo zdecydowanego apelu francuskiego Ministra Skarbu Bonnet, zakomunikować Prezydjum Konferencji, iż gotowa jest kontynuować swe prace we wszystkich kwestjach, jakie dotąd omawiała, a więc w niezminiejszonym programie.

Szczegółowa lista 25 państw, które głosowały za wnioskiem Chamberlaina, w myśl którego konferencja ma omawiać w dalszym ciągu wszystkie sprawy monetarne, (z wyjątkiem, oczywiście, stabilizacji) przedstawia się, jak następuje: Unja Południowo-Afrykańska, Argentyna, Australia, Anglja, Brazylja, Kanada, Chile, Chiny, Kolumbia, Danja, San Domingo, Ekwador, Estonia, Stany Zjednoczone, Finlandja, Haiti, Indje, Irlandja, Japonja, Norwegja, N.-Zelandja, Persja, Portuglaja, Sjam i Szwecja.

Przeciwko wnioskowi wypowiedziało się 15 państw, a mianowicie: Austria, Belgja, Bułgaria, Francja, Włochy, Niemcy, Litwa, Holandia, Polska, Rumunia, Hiszpanja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Turcja i Jugosławja. W ten sposób państwa bloku złotego i zbliżone do nich okazały się w mniejszości, i prace konferencji zdecydowano kontynuować.

Następnie, w drodze porozumienia w łonie Prezydjum, ustalono, jak już wyżej wspomnieliśmy, że Konferencja będzie pracowała w komisjach do dn. 25 ÷ 27/VII, poczem ulegnie odroczeniu. Większych rezultatów po najbliższych 2 tygodniach prac nie należy się jednak spodziewać.

Ś. P. ALEKSANDER DE ROSSET. — W dn. 7/VII zmarł ś. p. Inż. Aleksander de Rosset, działacz na polu społecznym i przemysłem.

Ś. p. Aleksander de Rosset urodził się w Warszawie w 1866 r. Uczęszczał do szkół w Odessie i w Nowozybkowie, politechnikę ukończył w Rydze. Od studenckich czasów zaczął działalność publicystyczną. Szerszą polityczną robotę rozpoczął w 1905 r. jako założyciel, członek zarządu, następnie długi czas prezes zarządu Polskiej Partji Postępowej, w której organach przeprowadzał program niepodległościowy, będąc politycznym redaktorem kolejno wówczas przez rząd zamykanych dzienników i czasopism: „Przełom”, „Jutro”, „Epoka”. Równorzędnie brał udział w przygotowaniach strajku politycznego i zdobywaniu funduszy na ten cel. W okresie Dumi walczył o program niepodległościowy przeciwko zwolennikom autonomii.

W okresie okupacji w Kole Międzypartyjnym ś. p. Al. de Rosset jako prezes Polskiej Partji Postępowej, reprezentował kierunek niepodległościowy. Był twórcą wniosku o deklarację niepodległościową Koła.

Będąc od początku istnienia członkiem rady miejskiej Warszawy i prezesem grupy P. P. P., systematycznie bronił spraw niepodległościowych. Wybrany od m. Warszawy członkiem Rady Stanu, został aresztowany i skazany na 3 lata ciężkich robót.

Wybrany posłem do Sejmu Ustawodawczego ś. p. Al. de Rosset był prezesem Komisji Morskiej i członkiem komisji: Wojskowej, Zagranicznej, Przemysłowej, Komunikacyjnej, referentem budżetu Przemysłu i Handlu, sprawozdawcą traktatów z Francją, Rumunią i Włochami, a w czasie wojny bolszewickiej — członkiem Rady Obrony Państwa.

Zmarły zajmował się energicznie organizacją życia przemysłowego, będąc m. in. jednym z założycieli Warsz. Stow. Techników. Położył on podwaliny pod szereg przedsiębiorstw przemysłowych. Ostatnio odgrywał on wybitną rolę w ciężkim przemyśle, będąc przedstawicielem grupy towarzystw „Huta Bankowa”, Centrali Zakupu Żelaza Polskich Hut Żelaznych i Biura Sprzedaży Polskich Walcowni Rur.

GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ

PRZEMYSŁ NAFTOWY

PRZEMYSŁ NAFTOWY W MAJU 1933 R. — Wydobywanie ropy w maju r. b. wynosiło 4 683 cyst. brutto. Przebiegająca codzienna produkcja wyniosła zatem prawie bez zmiany 151 cyst.

Prace wiertnicze w rejonie borystawskim zaznaczyły się nawierceniem większej produkcji w otworze „Fanto-Horodyszcz 1” w Mraźnicy. Początkowa produkcja, w ilości 5·7 t ropy na d bę i 0·8 m³ gazów na minutę, przyszła z warstw popielskich na głęb. 1 491 m. W 2 tygodnie po nawierceniu, bez nowych zabiegów, produkcja wzrosła do 60·7 t dziennie i 7 m³

gazów na minutę. Poza tem w rejonie borysławskim uzyskano jeszcze 3 dość znaczne dowieńczenia o początkowej wydajności: 10 t na dobę w otworze „Herzfeld I” w warstwach popielskich na głęb. 1399 m, na głęb. 1239 m w spągu piaskowca bory-

sławskiego w wysokości 9,5 t na dobę w otworze Elżbieta I” i w otworze „Böhdan I” w piaskowcu borysławskim, na głęb. 1478 m w wysokości 12 t dziennie, przy niezmienionej produkcji gazowej 11,3 m³ gazów na minutę.

Produkcja i obrót ropą — w maju 1933 r. (w cysternach)

MIESIĄC I ROK	JASŁO				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				R A Z E M			
	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca
Kwiecień 1933	797	4	744	316	3 461	171	2 864	2 827	295	5	311	176	4 553	180	3 919	3 319
Maj 1933	822	4	771	369	3 572	189	3 721	2 601	289	5	291	170	4 683	198	4 783	3 140
Stycz.-maj 1933	4 011	24	3 929	369	17 570	898	17 040	2 601	1 462	28	1 424	170	23 043	950	22 393	3 140
Stycz.-maj 1932	4 067	31	4 044	406	18 145	1 015	17 695	1 653	1 845	39	1 843	149	24 057	1 085	23 582	2 208

Produkcja i zużycie gazów ziemnych — w maju 1933 r. (w tys. m³)

MIESIĄC I ROK	J A S Ł O				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				R A Z E M			
	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko
Kwiecień 1933	7 769	1 942	5 608	219	26 244	10 442	15 685	117	3 860	2 631	872	357	37 873	15 015	22 165	693
Maj 1933	7 405	1 942	5 158	305	24 906	10 372	14 397	137	3 802	2 772	531	499	36 113	15 086	20 086	941
Stycz.-maj 1933	40 126	10 765	27 677	1 684	138 016	51 941	85 372	703	20 045	13 726	4 164	2 155	198 187	76 432	117 218	4 542
Stycz.-maj 1932	38 731	11 906	24 729	2 096	134 404	50 806	82 412	1 186	20 833	14 338	4 470	2 025	193 968	77 050	111 611	5 307

Liczba otworów wiertniczych na Kopalniach ropy i gazów — w maju 1933 r.

MIESIĄC I ROK	L i c z b a o t w o r ó w														Ilość otworów produkcyjnych	Przebieg dnia produkcji otworów — w kg
	Montowane	Zmontowane	Wiercone			Instrument.	Wyłączenie gazowe	Samopły-nące	Łyżkowane	Pompowane	Tłokowane	Rekonstrukc.	Likwidacja	Razem		
			Produkcyjne	Bez produkcji	Razem											
Kwiecień 1933	9	14	39	55	94	27	189	15	256	2 059	365	17	10	3 055	2 734	537
Maj 1933	11	16	42	59	92	30	179	15	269	2 083	369	18	7	3 089	2 778	562

W rejonach marek specjalnych największą produkcję w wysokości 5 t dziennie nawiercono w Rypnem w otworze „Hannibal XXVIII” na głęb. 424 m. Nieco mniej 4-4,5 t dziennie dowieńcono w otworach bitkowskich: „Dąbrowa LV” na głęb. 914 m, oraz w otworze „Polopetrol II” na głęb. 1 458 m, jako 3 horyzont roponośny. W tym ostatnim otworze właściwa produkcja, którą określają w przybliżeniu na 8 t dziennie, ustali się dopiero po zwierceniu zasypu. Mniejsze ilości ropy nawiercono: w Ropience („Ropienka XCVII” — 2,1 t na dobę na głęb. 227 m i „XCVI” — 299 m — 1,6 t na dobę), Brelikowie („Karpaty LXXXVII” — 455 m, 1 t dziennie), Harkłowej („Wede-Böhmkö-Miernerwa CLV” — 1,5 t — 226 m, „XII” — 2 t — 421 m), Grabownicy („Gaten” — 1,4 t — 640 m, i „XI” — 1,6 t — 638 m), Libuszy („Adam CXLVI” — 199 m — 1 t), Gorlicach („Magdalena IV” — 0,7 t — 90 m) i w Pasiecznej („Chrobry” — 1 182 m — 0,2 t dziennie).

Odbudowa ciśnienia złoza: w Lipinkach, Potoku, Mraźnicy, Schodnicy i Uryczu w dalszym ciągu utrzymała wydajność ropy w tych miejscowościach na znacznie wyższym poziomie niż przed stosowaniem tej metody.

Ilość ropy, zużytej na opał i manko, wynosiła, jak w miesiącu poprzednim, ok. 4% produkcji brutto.

Ekspedycja ropy do rafinerii wyniosła 4 783 cyst., wobec 3 919 cyst. w kwietniu.

Zapasy ropy, zamagazynowanej na kopalniach i w zbiornikach tow. magazynowych, zmniejszyły się do 3 140 cyst. (w kwietniu wynosiły 3 319 cyst.).

Ceny ropy uległy znów zniżce, ustalając się dla ropy bruttowej, zakupywanej przez Państwowe Zakłady Naftowe, dla marki borysławskiej za cysternę na zł 1 210 zamiast zł 1 250,

tak że dla innych marek ceny ukształtowano następująco (w zł za cyst.):

Orów	1 210	Turzepole	1 200
Popiele	1 210	Wulka	1 200
Schodnica	1 350	Iwonicz	1 240
W. Mraźnica	1 200	Węglówka	1 205
Urycz	1 350	Równie-Rogi bezparafin.	1 180
Pereprostyna	1 250	„ „ parafin.	1 100
Rypne	1 220	Rymanów	1 110
Słoboda Rung	1 150	Wańkowa	1 200
Kosmacz	1 200	Potok	1 600
Opaka	1 210	Toroszówka	1 500
Bitków-Pasieczna		Ropienka, ad Dukla	1 160
loco Dąbrowa	1 360	Grabownica-Humńska	1 517
„ Nobel	1 300	Lipinki	1 200
„ Franco-Polon	1 280	Libusza	1 200
„ Stella-Zofja	1 527	Klimkówka	1 240
Strzelbice	1 200	Zagórz	1 200
Rajskie	1 282	Majdan-Rosulna	1 250
Harkłowa	1 120	Dobrucowa	1 220
Kryg zielona	1 210	Łubatówka	1 230
czarna	1 110	Białkówka-Winnica	1 200
Szymbark	1 200	Męcina W.	1 350
Krosno wol. od parafiny	1 220	Męcinka	1 360
parafin	1 120	„ parafin	1 220
Krościenko wol odparaf	1 200	Kłęczany	1 700
parafin	1 120	Stara Wieś biała	1 800
Łodyna	1 180	Stara Wieś ciemna	1 350
Hołowiecko	1 230	Mokre	1 300
Zmiennica	1 160		

Przeróbka ropy w rafinerjach wyniosła 47 555 t (w r. ub. przec. mies. 45 405 t). Przerobiono ropy boryslawskiej (standard) 34 056 t, specjalnej małoparafinowej 9 530 t, specjalnej bezparafinowej 3 969 t.

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 43 696 t, czyli strata przy przeróbce stanowiła 8% (przeciętnie w r. ub. 7·8%).

Konsumpcja produktów naftowych w kraju wyniosła 20 844 t (w tem wewnętrzne spożycie rafinerji 1 783 t) i przedstawiała się następująco (w tonnach bez spożycia rafinerji):

	Maj 1933	Maj 1932	Przec. mies. 1932
Benzyna	5 853	5 720	5 930
Nafta	4 640	4 929	10 106
Oleje gazowy i opałow- wy	3 687	3 769	4 438
Oleje smarowe	2 315	2 200	2 820
Parafina	714	468	656

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafinerji, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 19 258 t, czyli był większy niż przeciętny eksport miesięczny w 1932 r. (18 527 t).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Maj 1933	Przec. mies. 1932
Benzyna	5 615	5 096
Nafta	1 565	3 775
Oleje gazowy i opałow- ny	4 432	4 102
„ smarowe	3 507	2 664
Parafina	1 832	1 690

Ruch zapasów produktów naftowych w rafinerjach przedstawiał się następująco (w tonnach):

	1/VI 1933	1/V 1933	1/VI 1932
Benzyna	22 807	21 826	24 601
Nafta	15 764	9 229	37 449
Oleje gazowy i opałow- ny	15 271	12 850	17 608
Oleje smarowe	39 713	39 771	56 476
Parafina	4 998	5 358	8 648
Inne produkty	81 524	83 184	89 494
Razem:	180 077	172 218	234 275

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Produkcja gazoliny wynosiła w maju 3 619 t (w kwietniu 3 573 t). Z ogólnej ilości 36 113 tys. m³ gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach, przerobiono w gazoliniarniach 22 302 tys. m³, czyli 61·8%. Ze 100 m³ przerobionego gazu otrzymano przeciętnie 16·2 kg gazoliny (w kwietniu 16·1 kg). Do rafinerji nafty wysłano jako domieszkę do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej, 3 806 t gazoliny.

W ruchu było 26 zakładów gazolinowych, które zatrudniały 354 robotników.

KOPALNICTWO WOSKU ZIEMNEGO W MAJU 1933 R. — Wydobyte wosku ziemnego w maju r. b. wynosiło 33 t zamiast 32 t w kwietniu. Wyekspedjowano 42 t do Niemiec (w kwietniu 28 t). Zapasy wosku ziemnego, zamagazy-nowanego na kopalniach, zmniejszyły się do 104 t, wobec 94 t w kwietniu. Liczba robotników pozostała niezmienną, obejmując 184 osób.

Za tonnę wosku ziemnego płacono nadal bez zmiany, zależnie od gatunku: zł 300, 250 i 125 za 100 kg loco kopalnia.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

WŁÓKIENNICZE CŁA WYWOZOWE. — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 46 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln., uzupełniające listę artykułów, przy których wywozie pobierane jest cło wywozowe.

Na podstawie tego rozporządzenia cło wywozowe wynosić będzie od 100 kg przy eksporcie następujących artykułów: odzież wszelka, wykonana z tkanin wełnianych z przędzy czesankowej — zł 500, odzież z wyjątkiem płaszczy, damska oraz dziecięca, wykonana z tkanin jedwabnych, półjedwabnych i jedwabiu sztucznego — zł 500, wykonana z tkanin półwełnianych i wełnianych, oprócz z wełny czesankowej, zł 270, wykonana z wszelkich innych tkanin zł 215, odzież — z wyjątkiem płaszczów — męska, wykonana z tkanin wszelkich prócz odzieży wełnianej z przędzy czesankowej zł 250, płaszcze jedwabne, półjedwabne, przesycone lub pokryte gumą, oraz z tkanin z jedwabiu sztucznego zł 500, z tkanin półwełnianych oraz wełnianych, prócz przędzy czesankowej zł 230, z tkanin wszelkich, przesyconych lub pokrytych gumą zł 250, z wszelkich innych tkanin zł 215; koszule i kołnierzyki bawełniane białe sztywne zł 310, koszule bawełniane miękkie zł 310.

Wysokość cel eksportowych ustalona została w wysokości udzielanych dotychczas przy wywozie włókienniczym premij eksportowych. Artykuły, podlegające powyższym cłom eksportowym, mogą być zwalniane od opłacania tych cel na podstawie zaświadczeń Państwowego Instytutu Eksportowego, przyczem tryb postępowania przy zwalnianiu od cła wywozowego ustali Minister Skarbu i ogłosi w „Monitorze Polskim”. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dn. 7/VII.

Ma ono na celu zreorganizowanie dotychczasowego systemu stosowania premij eksportowych w postaci zwrotu cła przy eksporcie konfekcji. Cła te mają więc charakter jedynie organizacyjny, i sądzić należy, że szybka realizacja zawartych w rozporządzeniu tem przepisów przyczyni się do dalszego normowania stosunków w eksporcie gotowej odzieży. W ten sposób po opracowaniu szeregu instrukcji eksportowych, eliminujących nieodpowiednie elementy z pośród eksporterów konfekcji, zarządzenie ostatnie jest jedynie dalszym etapem na drodze do realizacji tych poczynań.

K.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

PRODUKCJA ZWIERZĘCA W POLSCE. — Wykorzystując ostatnie publikacje Gł. U. Stat. o pogłowiu zwierząt gospodarskich za 1932 r., jako też periodycznie ogłaszane dane o uboju zwierząt rzeźnych oraz dane handlu zagranicznego, i odpowiednio te dane zestawiając, otrzymujemy pewną ogólnikową charakterystykę zmian w produkcji zwierzęcej za ostatni okres w porównaniu z latami poprzednimi. Obliczenia te są dostosowane do daty rejestracji zwierząt gospodarskich, którą przeprowadzają władze administracji ogólnej na początku lipca każdego roku według stanu z dn. 30/VI. W obliczeniach tych uwzględnia się okresy roczne od lipca do końca czerwca następnego roku. Z różnicą jednego miesiąca odpowiada to rocznemu okresowi gospodarczemu, który dla rolnictwa jest bardziej odpowiedni niż rok kalendarzowy.

Według 4 kolejno przeprowadzonych rejestracji pogłowia zwierząt poszczególnych rodzajów przedstawia się następująco:

	Konie	Bydło rogate	Trzoda chlewna	Owce i kozy
30/VI 1929 — sztuk . . .	4 046 734	9 056 749	4 828 641	2 523 493
30/VI 1930 — sztuk . . .	4 102 651	9 399 516	6 047 250	2 718 881
Przrost w 1929/30 r. — %	+ 1·4	+ 3·8	+ 25·2	+ 7·7
30/VI 1931 — sztuk . . .	4 123 545	9 786 389	7 320 898	2 836 033
Przyrost w 1930/31 r. — %	+ 0·5	+ 4·1	+ 21·1	+ 4·3
30/VI 1932 — sztuk . . .	3 940 132	9 460 682	5 843 654	2 735 714
Spadek w 1931/32 r. — %	- 4·4	- 3·3	- 20·2	- 4·3

Pierwsze 2 okresy roczne, t. j. lata 1929/30 i 1930/31, wykazują wzrost pogłowia wszystkich rodzajów zwierząt gospodarskich w większym lub mniejszym stopniu. W ostatnim zaś okresie 1931/32 daje się zauważyć spadek pogłowia poszczególnych rodzajów zwierząt z wyjątkiem kóz (nie uwzględnionych oddzielnie w zestawieniach¹⁾).

¹⁾ Pogłowia kóz stanowi około 12% pogłowia owiec i kóz łącznie, w uboju zaś wynosi tylko około 2% ogólnego uboju owiec i kóz

W tych 2 faktach — początkowego wzrostu pogłowia, a zwłaszcza następnego spadku, kryje się zasadnicze zagadnienie produkcji zwierzęcej. Omówimy to nieco dalej, gdyż następne obliczenia będą nam pomocne, wyświetlając po części to zagadnienie. Zauważamy narazie, że źródłem znacznego zmniejszenia się pogłowia zwierząt w 1932 r. jest znaczne zmniejszenie się w ostatnim okresie przychówku, t. j. zrebriat i cieląt do jednego roku, trzody chlewnej (prosiąt) do 6 miesięcy. Pogłowie owiec wykazuje mniej więcej jednakowy spadek zarówno młodych sztuk, jak i starszych. Ilość zrebriat (do 1 roku) zmniejszyła się o 32·2%, cieląt (do 1 roku) o 20·3%, trzody chlewnej (do 6 miesięcy) o 20·2% w stosunku do 1931 r. Pogłowie starszych grup wieku oraz młodzieży wykazuje stosunkowo mniejszy spadek lub też nieznaczny wzrost.

Poza innymi czynnikami o charakterze gospodarczym od ilościowego stanu pogłowia zwierząt uzależniony był w poszczególnych okresach również w pewnym stopniu ubój zwierząt gospodarskich, będąc jednak z drugiej strony związany częściowo z eksportem żywca i przetworów mięsnych (zwłaszcza trzody chlewnej).

Wielkość uboju zwierząt w omawianych okresach, jak też eksport żywca ilustruje poniższe zestawienie.

	Konie	Bydło rogате	Trzoda chlewna	Owce i kozy	
	w tys. sztuk				
1929/30	Nadwyżka wywozu	33·3	46·4	759·1	3·4
	Ubój	19·2	3 374·4	3 512·4	701·1
	Ogółem	52·5	3 420·8	4 271·5	704·5
1930/31	Nadwyżka wywozu	68·3	35·1	620·5	1·4
	Ubój	18·3	3 637·3	4 426·9	645·4
	Ogółem	86·6	3 672·4	5 047·4	646·8
1931/32	Nadwyżka wywozu	22·3	7·0	193·4	6·9
	Ubój	10·2	3 765·0	4 945·9	599·8
	Ogółem	32·6	3 772·0	5 130·6	606·7
Nadwyżka wywozu w %/ach ogółem wykorzystanej liczby zwierząt					
Rok 1929/30	62·9	1·4	17·8	0·5	
" 1930/31	78·9	1·0	12·3	0·2	
" 1931/32	68·3	0·2	3·8	1·1	

Uwydatnia się tu zwiększająca się z roku na rok liczba zarówno bydła rogatego, jak i trzody chlewnej, wykorzystanej w celach produkcji mięsa (ubój) oraz eksportu żywca zagranicę, przyczem, jak to zauważamy, liczby, wyrażające eksport żywca, wykazują spadek eksportu bydła rogatego i trzody chlewnej, tak że właściwy ogólny wzrost w tych dwu pozycjach przypada na wzrost uboju tych 2 grup zwierząt.

Wykorzystanie pogłowia owiec i kóz oraz koni dla eksportu i uboju przedstawia się odmiennie, mianowicie liczby, dotyczące uboju i eksportu owiec i kóz, wykazują stopniowe zmniejszanie się, natomiast ubój koni oraz ich eksport wykazują wahania w jedną i drugą stronę.

W związku ze wzrostem pogłowia w latach, poprzedzających 1932 r., stosunek ilości wykorzystanego pogłowia zwierząt poszczególnych rodzajów do stanu posiadania ulegał pewnym wahaniom.

Bardziej pomyślnie pod względem wykorzystania możliwości produkcyjnych w kierunku mięsnym wypadają pozycje bydła rogatego, gdyż % wykorzystanego pogłowia w stosunku do ogólnego jego stanu zwiększał się z roku na rok. W okresie 1930/31 wzrósł do 39·1% i utrzymał się w tych granicach dalej, t. j. w 1931/32 r., czyli że w miarę wzrostu pogłowia ilościowo wzrastała ilość sztuk, wykorzystanych w celach uboju i eksportu żywca.

Inaczej przedstawiają się obliczenia w odniesieniu do pogłowia trzody chlewnej oraz grupy owiec i kóz. Procent bowiem wykorzystania pogłowia w stosunku do stanu posiadania zmniejsza się z roku na rok, jak to uwidoczni poniższe zestawienie:

	Konie	Bydło rogате	Trzoda chlewna	Owce i kozy
1929/30	1·3	37·8	88·5	27·9
1930/31	2·1	39·1	83·5	23·8
1931/32	0·8	39·9	70·1	21·4

A więc wykorzystanie pogłowia w tych 2 grupach zwierząt gospodarskich nie wzrastało w tym samym stosunku, w jakim wzrastało pogłowie, jakkolwiek, o ile chodzi o pogłowie trzody chlewnej, to stwierdziliśmy poprzednio, bezwzględny wzrost ilości sztuk, wykorzystanych dla uboju i eksportu. Zaznacza się tu wyraźnie, że możliwości produkcyjne nie były całkowicie wykorzystane, zwłaszcza w odniesieniu do trzody chlewnej. Spowodowało to dalszy jeszcze spadek cen na żywca i pociągnęło za sobą pewne kurczenie się hodowli, o czym właśnie świadczą wyniki ostatniej rejestracji zwierząt z dn. 30/VI 1932 r., wykazując poważny spadek pogłowia. Świadczą o tem również obliczenia przyrostu pogłowia za poszczególne lata:

	Konie	Bydło rogате	Trzoda chlewna	Owce i kozy
	w tys. sztuk			
1929/30	+ 108·4	+ 3 763·5	+ 5 490·1	+ 899·9
1930/31	+ 107·5	+ 4 059·3	+ 6 321·0	+ 764·0
1931/32	- 150·8	+ 3 446·4	+ 3 653·4	+ 506·4
w % do stanu pogłowia na początku każdego okresu				
1929/30	+ 2·7	+ 41·6	+ 113·7	+ 35·7
1930/31	+ 2·6	+ 43·2	+ 104·5	+ 28·1
1931/32	- 3·7	+ 36·4	+ 49·9	+ 18·5

Na przyrost pogłowia składają się następujące pozycje: liczba sztuk wywiezionego żywca, ilość sztuk, zabitych w kraju, w celach spożycia i przeróbki na przetwory mięsne (zamiast których wszedł następnie przychówek), oraz właściwy przychówek (różnica pomiędzy stanem pogłowia na początku okresu a stanem pogłowia w końcu omawianego okresu po wypełnieniu ubytku, powstałego wskutek uboju, eksportu żywca i t. d.). Należałoby również uwzględnić tu straty, powstałe w pogłowie wskutek chorób, padnięć i t. d., a które zostały również uzupełnione nowym przychowkiem, jednak brak jest ku temu odpowiednich danych liczbowych. Końcowe obliczenia o ostatecznym przyroście pogłowia, czyli produkcji, są o tę niewiadomą liczbę mniej ściśle, a więc faktyczny przyrost jest większy niż obliczamy na podstawie posiadanych materiałów statystycznych. W pozycji koni w ostatnim roku zamiast przyrostu widzimy zmniejszenie się o przeszło 150 tys. szt., czyli straty, powstałe wskutek eksportu żywca, uboju oraz możliwych padnięć nie zostały wyrównane, pomijając już tę okoliczność, że z reguły powinna być pewna nadwyżka. W naszych jednak warunkach zaopatrzenia w materiał koński nie stanowi to zmniejszenie dużego znaczenia. Jesteśmy bowiem w porównaniu z innymi krajami ilościowo dostatecznie zaopatrzeni w materiał koński.

Przyrost pogłowia bydła rogatego jest jednak pomimo tych nie sprzyjających warunków gospodarczych dość poważny, chociaż w porównaniu do przyrostu w okresach poprzednich uległ znacznemu zmniejszeniu. Mniej pomyślnie przedstawia się przyrost pogłowia trzody chlewnej, gdyż zmniejszył się przeszło o połowę w porównaniu z okresem poprzednim, jak też z przesłankami teoretycznymi. Z uwagi jednak na właściwości produkcyjne — możliwość szybkiego rozwijania się i kurczenia, czego byliśmy i jesteśmy świadkami w ostatnich kilku latach, nie jest to w danym momencie bardzo dotkliwie, biorąc jeszcze pod uwagę to, że musimy ograniczać swój eksport na rynki zagraniczne.

Zgola niepożądane jest zmniejszenie się przyrostu pogłowia owiec, który to przyrost z roku na rok zmniejsza się poważnie. Chodziłoby tu właśnie o zwiększenie wykorzystania pogłowia owiec również w kierunku mięsnym, co by podniosło opłacalność hodowli i posłużyło do zwiększenia w ogóle pogłowia owiec, które w pierwszym rzędzie mogłoby być wykorzystane dla

produkcji wełny, następnie zaś mięsa. Dzieje się narazie odwrotnie; ubój owiec jest nieznaczny i zmniejsza się, eksport żywca jest znikomy. Możliwości produkcyjne nie są w danym wypadku wykorzystywane, co spowodowane jest trudnością ulokowania na rynkach krajowych lub zagranicznych nadwyżek produkcyjnych.

Zkolei wpływało to na znaczne obniżenie się cen na żywca oraz zakwestjonowanie opłacalności hodowli. Rezultatem tych splecionych z sobą, jak też wpływających jedne z drugich, okoliczności jest kurczenie się hodowli w ostatnim okresie w porównaniu z poprzednimi omawianymi okresami.

Omówienie produkcji zwierzęcej nie będzie kompletne, jeżeli nie zastanowimy się nad jednym dodatnim objawem. Mamy tu na myśli wzrastający z roku na rok ubój bydła rogatego i trzody chlewnej, przy zmniejszającym się eksporcie żywca. Jeżeli chodzi o trzodę chlewną, to na wzrost uboju, a więc produkcję mięsa, wpłynęła zmiana w charakterze eksportu: zamiast żywca zaczęto wywozić mięso i przetwory mięsne, co w rezultacie spowodowało rozwinięcie się przetwórstwa mięsnego w kraju, dążenia do postawienia go na należytych poziomach i wreszcie znaczne zatrudnienie rąk roboczych.

Wzrost produkcji mięsa, powstałej ze zwiększonej liczby zwierząt, poddawanych ubojowi, ilustrują następujące liczby (w tonnach):

	Ogółem	Wołowe	Cielęce	Wieprzowe	Baranie	Końskie
1929/30	581 616'2	196 172'6	51 306'2	321 205'2	10 410'6	2 521'6
1930/31	629 046'8	168 307'8	61 241'8	387 684'5	9 583'9	2 228'8
1931/32	698 231'6	201 965'0	57 575'2	428 548'9	8 906'3	1 236'2

Ogólny zaś wywóz i przywóz mięsa, przetworów mięsnych oraz tłuszczów zwierzęcych wynosił w omawianych okresach (w tonnach):

	Przywóz	Wywóz	Nadwyżka wywozu
1929/30	21 208	35 778	+ 14 570
1930/31	4 328	72 438	+ 68 110
1931/32	297	73 004	+ 72 707

W stosunku do ogólnej produkcji mięsa stanowi to (w %):

	Przywóz	Wywóz	Nadwyżka
1929/30	3'65	6'15	2'50
1930/31	0'70	11'50	10'80
1931/32	0'04	10'50	10'46

Należy tu podkreślić, że przeszło 70-krotne zmniejszenie się przywozu produktów mięsnych i tłuszczów zwierzęcych powstało dzięki całkowitemu zanikowi przywozu szmalcu i słoniny,

zastąpionych produktami krajowymi. Zamierzonemu zastąpieniu szmalcu i słoniny pochodzenia przeważnie amerykańskiego własną produkcją sprzyjał, poza podniesieniem stawek celnych na importowane tłuszcze zwierzęce, znaczny spadek cen w kraju na produkty mięsne i tłuszcze zwierzęce.

Poszczególne gatunki mięsa mają dość zróżniczkowany udział w eksporcie, który też w stosunku do ogólnej produkcji w kraju tych gatunków mięsa przedstawia się odmiennie, jak to widać z następujących obliczeń (w %):

	Wołowe	Cielęce	Wieprzowe	Baranie	Końskie
1929/30	0'03	16'6	8'1	1'6	27'2
1930/31	0'43	17'6	15'1	12'0	55'2
1931/32	0'14	5'9	15'9	7'6	45'9

Widocznym staje się, że stosunkowo największy udział eksportu w produkcji krajowej wykazuje mięso końskie, natomiast najmniej produkowało się na eksport mięsa wołowego.

Zwiększająca się z roku na rok produkcja mięsa nie była spowodowana wyłącznie wzmocnionym eksportem mięsa i przetworów mięsnych, lecz również zwiększeniem się spożycia wewnętrznego w Polsce. Po obliczeniu ilości mięsa i przetworów mięsnych wywiezionych oraz uwzględnieniu nieznacznej ilości mięsa przywiezionego — przeciętne spożycie na głowę ludności wynosiło (w kg):

	Ogółem	Wołowe	Cielęce	Wieprzowe	Baranie	Końskie
1929/30	18'16	6'3	1'4	10'1	0'3	0'06
1930/31	17'70	5'3	1'6	10'5	0'27	0'03
1931/32	19'48	6'3	1'7	11'2	0'26	0'02

W omawianych 3 okresach rocznych przeciętne spożycie mięsa na głowę ludności ulegało wahaniom. Okres 1930/31 był najniższym, ostatni zaś rok 1931/32 odznaczał się wzmocnionym spożyciem mięsa. Jak widzimy dalej, spożycie poszczególnych gatunków mięsa, jak to: wieprzowego i cielęcego, stopniowo z roku na rok wzrasta, natomiast spożycie mięsa baraniego i końskiego, nie mających co prawda w ogólnym spożyciu dużego znaczenia, zmniejsza się. To ostatnie zjawisko wywołane jest prawdopodobnie zmniejszeniem się rozpiętości cen pomiędzy mięsem wołowym, cielęcym i wieprzowym a mięsem baraniem i końskim, gdyż na te pierwsze 3 gatunki ceny znacznie więcej spadły niż na inne, jak końskie i baranie.

M. Zaremba

ULGI PRZY SPŁACIE NALEŻNOŚCI FUNDUSZU OBROTOWEGO REFORMY ROLNEJ — p. str. 877

H A N D E L

TRAKTATY I KONWENCJE

PARAFOWANIE POLSKO-AUSTRJACKIEGO UKŁADU HANDLOWEGO. — Dn. 10/VII nastąpiło w Londynie parafowanie nowego układu handlowego między Polską a Austrią. Parafowania dokonali: z ramienia Polski P. Dyr. Sokołowski z Min. Przemysłu i Handlu, z ramienia Austrii — pełnomocnik austriacki do rokowań P. Dr. Schüller.

Rokowania londyńskie doprowadziły do uzgodnienia znakomitej większości punktów nowej polsko-austriackiej umowy handlowej, ujętej w formę bardzo szczegółową i obszerną. Obustronnie sporządzono listy taryf konwencyjnych, normujących stopień zniżek celnych dla eksportu polskie do Austrii i austriackiego do Polski. Strona austriacka przyznała zniżki ceł przedewszystkiem dla polskich produktów rolniczych, obejmując nimi nierogaciznę, cielęta, bydło rogate na ubój, konie

rzeźne i szereg produktów zbożowych. W zamian za to Austrija uzyskała od Polski szereg zniżek celnych na swoje wyroby przemysłowe, a mianowicie na maszyny i aparaty, w Polsce niewyrabiane. W specjalnych przepisach umowa ustala procedurę stwierdzenia faktu niewyrabiania w Polsce maszyn, na których przywóz przyznane będą Austrii zniżki ceł.

Nowa umowa normuje również szczegółowo sprawę eksportu węgla polskiego do Austrii i zabezpiecza Polsce stan posiadania na austriackim rynku węglowym oraz daje szereg gwarancji co do przyszłej umowy węglowej.

Przed podpisaniem umowy handlowej polsko-austriackiej obie strony załatwią jeszcze kilka kwestyj, związanych z umową, co nastąpi w drodze dyplomatycznej między Wiedniem i Warszawą. Potem należy spodziewać się podpisania tej umowy.

Trzeba podkreślić, że rokowania polsko-austriackie prowadzone były w atmosferze przyjaznej, pełnej wzajemnego zrozu-

mienia i szczerzej chęci doprowadzenia do daleko idącego zacieśnienia stosunków gospodarczych obu krajów.

W związku z zakończeniem rokowań polsko-austriackich opuścili Londyn i wyjechali do Warszawy PP.: Naczelnik Adamkiewicz i Radca St. Stoga, którzy obok P. Dyrektora Sokołowskiego prowadzili rokowania z Austrią.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 23 czerwca do 8 lipca r. b. kształtował się następująco (w \mathcal{Z} za 100 kg):

	23 ÷ 30/VI	1 ÷ 8/VII	Wzrost %
Pszenica			
Warszawa . . .	39'00	39'90	+ 2'3
Poznań . . .	36'79	38'10	+ 3'5
Lwów . . .	33'50	35'2	+ 7'2
Przeciętna . . .	36'43	37'97	+ 4'3
Żyto			
Warszawa . . .	20'37½	22'35	+ 9'7
Poznań . . .	19'12½	20'77½	+ 8'6
Lwów . . .	19'97½	22'25	+ 11'4
Przeciętna . . .	19'82½	21'79	+ 9'9
Owies			
Warszawa . . .	15'85	17'10	+ 7'8
Poznań . . .	13'85	14'70	+ 6'1
Lwów . . .	14'50	15'00	+ 3'4
Przeciętna . . .	14'73	15'60	+ 5'9
Jęczmień browarowy			
Warszawa . . .			
Poznań . . .	nie notowany		
Lwów . . .			
Przeciętna . . .			
Jęczmień zwykły			
Warszawa . . .	17'62½	19'31	+ 9'5
Poznań . . .	15'77	16'88	+ 7'0
Lwów . . .	15'75	17'50	+ 11'1
Przeciętna . . .	16'38	17'89½	+ 9'2

— Okres sprawozdawczy (od 3 do 8 lipca) przyniósł dalszą ogólną dość znacznąwyżkę cen zbóż chlebowych; panowała tendencja mocna, ogólnie usposobienie spokojne. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego ceny na giełdzie warszawskiej podniosły się: pszenicy we wszystkich gatunkach o \mathcal{Z} 1'50, żyta o \mathcal{Z} 2'50, jęczmienia o \mathcal{Z} 2'00, owsa o \mathcal{Z} 2'00, maki pszennej we wszystkich gatunkach o \mathcal{Z} 2'00, maki żytniej I gat. o \mathcal{Z} 5'00, — żytniej siatkowej i razowej o \mathcal{Z} 3'00, otrąb pszennych o \mathcal{Z} 0'50 na 100 kg; otręby żytnie bez zmiany. Na giełdzie poznańskiej różnice cen były mniejsze i kształtowały się inaczej: pszenica zwiększyła o \mathcal{Z} 0'75, żyto o \mathcal{Z} 1'00, jęczmień o \mathcal{Z} 0'50, owies o \mathcal{Z} 0'50, mąka pszenna o \mathcal{Z} 2'50, — żytnia o \mathcal{Z} 4'00, otręby pszenne i żytnie o \mathcal{Z} 0'25 na 100 kg. Pozostałe giełdy prowincjonalne wykazały również dalszą wyżkę cen zbóż chlebowych; panowała tendencja mocna, podaż była mała.

Na giełdzie gdańskiej zwykła cen była o wiele miejsza; panowała tendencja mocna. Cena pszenicy podniosła się o guld. gd. 0'25, żyta o guld. gd. 0'50, jęczmienia o guld. gd. 0'10, otrąb pszennych i żytnich o 0'25 na 100 kg, cena owsa pozostała bez zmiany.

Warszawa. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w \mathcal{Z} za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista 775 g/l 41'00 ÷ 42'50 (40'00 ÷ 41'00), — dworska jednolita 742 g/l 40'50 ÷ 41'50 (39'00 ÷ 40'00), — zbierana 731 g/l 39'50 ÷ 40'50 (38'00 ÷ 39'00), żyto standard I 700 g/l 24'00 ÷ 24'50 (21'50 ÷ 22'00), — standard II 687 g/l bez obrotów (21'00 ÷ 21'50), jęczmień browarowy 689 g/l bez obrotów (bez obrotów), — prze-

miałowy 19'50 ÷ 20'50 (18'00 ÷ 18'50), owies jednolity 468 g/l 18'00 ÷ 19'00 (16'00 ÷ 17'00), — zbierany 438 g/l 17'00 ÷ 18'00 (15'00 ÷ 16'00), mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45% 62'00 ÷ 67'00 (60'00 ÷ 65'00), — pszenna I gat. 65% 57'00 ÷ 62'00 (bez obrotów), — pszenna II gat. 20% po luksusowej 52'00 ÷ 57'00 (50'00 ÷ 55'00), — pszenna III gat. „poślednia” 27'00 ÷ 37'00 (25'00 ÷ 35'00), żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 38'00 ÷ 40'00 (34'00 ÷ 35'00), — żytnia siatkowa II gat. po 55% 28'50 ÷ 30'00 (26'00 ÷ 27'00), — razowa 95% 28'50 ÷ 30'00 (26'00 ÷ 27'00), otręby pszenne szale 13'00 ÷ 14'00 (13'00 ÷ 13'50), — pszenne średnie 13'00 ÷ 13'50 (12'50 ÷ 13'00), — żytnie 11'50 ÷ 12'00 (11'50 ÷ 12'00).

Poznań. — Ceny według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w \mathcal{Z} za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 37'50 ÷ 38'50 (36'75 ÷ 37'75), żyto 20'50 ÷ 20'75 (19'50 ÷ 19'75), jęczmień przemiałowy 643 ÷ 662 g/l 16'25 ÷ 16'75 (15'75 ÷ 16'25), — 681 ÷ 691 g/l 16'75 ÷ 17'50 (16'25 ÷ 17'00), owies 14'50 ÷ 15'00 (14'00 ÷ 14'50), mąka pszenna 65%-owa wraz z workiem 58'50 ÷ 60'50 (56'00 ÷ 58'00), — żytnia 65%-owa wraz z workiem 34'50 ÷ 35'00 (30'50 ÷ 31'50), otręby pszenne grube 11'50 ÷ 12'50 (11'25 ÷ 12'25), — pszenne średnie 10'00 ÷ 11'00 (10'00 ÷ 11'00), — żytnie 12'00 ÷ 12'75 (11'75 ÷ 12'50).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 23'50 ÷ 23'75 (23'50), — czerwona, kolorowa o wadze 125 hfl. 23'25 (22'25 ÷ 23'00), żyto nowe wyborowe o wadze 120 hfl. 12'50 ÷ 12'75 (12'00 ÷ 12'25), — eksportowe o wadze 120 hfl. bez obrotów (bez obrotów), jęczmień wyborowy 11'50 ÷ 11'60 (11'00 ÷ 11'50), — średni bez obrotów (bez obrotów), — mierny o wadze 108 hfl. bez obrotów (bez obrotów), owies 9'50 ÷ 10'15 (9'50 ÷ 10'15), otręby pszenne grube bez obrotów (bez obrotów), — pszenne średnie 7'25 ÷ 7'50 (7'00 ÷ 7'25), — żytnie 7'20 ÷ 7'40 (7'00 ÷ 7'25).

SKÓRY

— W okresie sprawozdawczym (od 3 do 8 lipca) panowała tendencja niejednolita: zwykowały skóry bydłce, zniżkowały skóry końskie.

Kraków. — Notowania Centrali Targowej — w \mathcal{Z} za 1 kg (w nawiasach podane są ostatnie notowania): skóry wołowe 0'80 (0'80), — krowie 0'90 (0'70), — z jałówek 0'80 (0'80); za 1 sztukę: skóry cielęce 5'00 ÷ 6'00 (5'00 ÷ 6'00).

Lwów. — Notowania Centralnej Targowicy — w \mathcal{Z} za 1 kg (jak wyżej): skóry bydłce lekkie 1'10 (1'05), — ciężkie 1'05 (1'00); za 1 sztukę skóry cielęce rzeźniczkie 5'50 ÷ 6'50 (5'50 ÷ 6'50), — cielęce prowincjonalne 5'00 ÷ 6'00 (5'00 ÷ 5'50), — końskie duże 9'00 (9'50), — końskie małe 8'00 (8'50).

Grudziądz. — Notowano — w \mathcal{Z} za 1 sztukę: skóry cielęce gburskie 2'00 ÷ 2'50, — cielęce rzeźniczkie 3'00 ÷ 4'00, — końskie 8'00 ÷ 10'00, — kozie 1'50 ÷ 2'00; za 1 kg: skóry bydłce ciężkie, średnie i lekkie 0'30 ÷ 0'40, — owcze krótkowelniste 0'30 ÷ 0'35, — owcze długowelniste 0'35 ÷ 0'40.

Poznań. — Notowania z licytacji skór surowych, urządzonej przez Polski Syndykat Skór i Odpadków Poubojowych w Poznaniu w dn. 6/VII r. b. — w \mathcal{Z} za 1 ft.: bukiaty do 39 ft. bez krów 0'66 ÷ 0'67, wolce, jałówki i buhaje 40 ÷ 49 ft. 0'66, wolce, jałówki od 50 ft. wwyż 0'57, buhaje 50 ÷ 70 ft. 0'70, — 71 ÷ 85 ft. 0'68, — od 86 ft. wwyż 0'63, krowy do 49 ft. 0'70, skóry owcze oryginalne 0'83 ÷ 0'86; za 1 sztukę: skóry cielęce do 7½ ft. 5'60 ÷ 7'80, — 7½ ÷ 9 ft. 7'00 ÷ 8'00, — od 9 ft. wwyż 8'00 ÷ 9'00.

METALE I WYROBY METALOWE

Katowice. — Ceny orientacyjne odlewów metalowych — w \mathcal{Z} za 1 kg loco odlewnia bez opakowania, surowo lane, przy wadze od 1 kg wwyż według nadesłanych wzorów i rysunków: mosiąz 2'30, metal czerwony (Rotguss) 2'40, bronz fosforowy 2'60, — specjalny 2'70, bronz kwasoodporny 3'60, bronz dr. Kinzela 3'70, bronz niklofosforowy 3'80, bronz manganowy odporności 40 ÷ 50 kg, rozciągliwości 30 ÷ 20% 3'90 ÷ 4'20 (zależnie od grubości), bronz stalowy wytrzymałości 50 ÷ 60 kg, rozciągliwości 20 ÷ 15% 5'00 — 5'20, bronz aluminiowy kwasoodporny wytrzymałości 50 ÷ 60 kg, rozciągliwości 15 ÷ 10% marki B 6'00, — marki A 6'60 ÷ 7'00, bronz djamentowy 9'60 ÷ 10'20, żelazo 0'50 ÷ 1'00. Przy rozmiarach do 1 kg — ceny kalkulowane są od sztuki.

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1 kg (w nawiasach podane są ostatnie notowania): cyna Banka w blokach 8'40 (8'40), ołów hutniczy 0'69 (0'69), cynk hutniczy 0'80 (0'80), antymon 1'10 (1'10), aluminium hutnicze 3'80 (3'80), blacha miedziana 2'90 ÷ 3'55 (2'90 ÷ 3'55), blacha mosięzna 2'60 ÷ 3'60 (2'60 ÷ 3'60).

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacyj gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 3 do 7 lipca 1933 r.¹⁾

— W okresie sprawozdawczym na giełdzie warszawskiej panował w dalszym ciągu nastrój mocny. obroty były dość liczne i ożywione. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego poprawiły się kursy akcji Warsz. T-wa Fabr. Cukru o zł 2'50, Lilpopa o zł 0'75, Starachowic o zł 0'65; akcje Banku Polskiego i Haberbuscha bez zmiany. Dawno nie-notowane na giełdzie akcje Kijewskiego osiągnęły kurs zł 15'50 (kurs z dn. 31/XII 1932 r. 15'00). Z giełd prowincjonalnych doszło do notowań tylko na giełdzie poznańskiej, gdzie obracano akcjami Banku Polskiego po kursie wyższym o zł 1'00.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy w zł	Kurs najniższy za akcję	Kurs w dn. 7/VII
Bank Polski	zł 100	76'00	75'50	75'50-76'00-75'50
Kijewski, Scholtze i S-ka	zł 100	15'50	15'50	15'50

Warsz. T-wa Fabr.				
Cukru	zł 100	20'50	20'50	20'50
Lilpop	zł 25	10'50	9'60	10'25-10'50
Modrzejów	zł 50	3'75	3'50	3'75
Starachowice	zł 50	9'50	8'75	9'25-9'50
Haberbusch i Schiele	zł 100	44'00	41'25	44'00

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym zupełnie nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (w zł, w nawiasach podane są notowania z okresu poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 75'00 (74'00).

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

ANGIELSKA POŻYCZKA NA ELEKTRYFIKACJĘ WĘZŁA WARSZAWSKIEGO. — W dn. 7/VII w Londynie zostały parafowane przez P. Wiceministra Adama Koca z English Electric Ltd. i z Metropolitan Vickers Electrical Co. Ltd. warunki sfinansowania przez te firmy elektryfikacji węzła warszawskiego oraz wykończenia jego budowy.

Umowa opiewa na sumę £ 1980 tys. Elektryfikacja i ostateczne wykończenie inwestycji węzła warszawskiego będą wykonane w ciągu lat 3 do 4. Potrzebne w tym celu urządzenia będą wykonane w Polsce, prócz tych instalacji elektrotechnicznych, które w Polsce wykonane być nie mogą ze względów technicznych.

W programie wykonania tej inwestycji leży rozszerzenie zakładów elektrotechnicznych w Polsce oraz elektrowni okręgu warszawskiego, przy pomocy kapitałów angielskich poza wymienioną wyżej sumą kontraktu.

Zaznaczyć należy, że jest to pierwsza pożyczka zewnętrzna, oparta na przesłankach gospodarczych, jaka została przeprowadzona w czasach kryzysu. Świadczy to dobitnie o wzroście zaufania kapitałów międzynarodowych do Polski.

Niebawem odbędzie się konferencja między przedstawicielami Min. Skarbu i Min. Komunikacji a przedstawicielami grupy angielskiej, która udzieliła pożyczki na zelektryfikowanie warszawskiego węzła kolejowego, której tematem będzie ustalenie programu dokonywanych robót i wszystkich technicznych szczegółów, związanych z zamówieniami pewnych urządzeń instalacyjnych w Anglii. W rozmowach tych ustalona zostanie techniczna strona wypłaty pożyczki i związane z całokształtem tej transakcji wszystkie szczegóły techniczne.

ORGANIZACJA GENERALNYCH DYREKCYJ KOLEJOWYCH W EUROPIE. — Uchwały wszystkich organizacji gospodarczych i fachowych, które zabierały głos w sprawie reorganizacji naszego kolejnictwa, że wymienimy tu Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie, Państwową Radę Kolejową, Związek Inżynierów Kolejowych i t. d., wypowiedziały się jednomyślnie za oddzieleniem czynności nadzoru nad kolejami państwowymi od faktycznego zarządu niemi i za przekazaniem tego ostatniego w ręce specjalnej dyrekcji generalnej czy głównej. Stuszne jest przeto bliższe poznanie zakresu działania oraz organizacji tej formy zarządu kolejami państwowymi

w postaci, jaką przybrała ona w krajach, gdzie została już praktycznie w życie wprowadzona.

Temu zadaniu czyni zadość zamieszczona w Nr. 9 „Inżyniera Kolejowego” z r. ub. notatka informacyjna Inż. Komockiego, podająca w streszczeniu zestawienie organizacji generalnych dyrekcji kolejowych we wszystkich państwach europejskich, które komercjalizację kolei państwowych całkowicie przeprowadziły, a do których liczby należą: Austria, Niemcy, Czechosłowacja, Włochy, Belgia, Węgry, Rumunia, Jugosławia i Szwajcaria.

Organami skomercjalizowanych — a więc rządzonych autonomicznie na podstawach handlowych i budżetowo od państwa niezależnionych — kolei państwowych są: rada nadzorcza (zwana także radą zarządzającą), zarząd główny, zwany dyrekcją generalną, i dyrekcje okręgowe kolei.

Rada nadzorcza jest organem pośrednim pomiędzy rządem, jako przedstawicielem właściciela kolei — państwa, a zarządem tych kolei, dyrekcją generalną. Zadaniem rady jest nadzór nad prowadzeniem gospodarki na kolejach państwowych przy równoczesnym przestrzeganiu interesów ogólnych. Bliższe jednak określenie kompetencji rady oraz sposób wyznaczania jej składu osobowego jest w różnych państwach rozmaite. W Niemczech rada zarządzająca T-wa Niemieckich Kolei Państwowych składa się z 18 członków: 9 mianuje Rząd, drugich 9 ma zaufania wierzycieli obligacji reparacyjnych. Z chwilą umorzenia obligacji całą radę mianuje Rząd z pomiędzy doświadczonych znawców życia gospodarczego i fachowców kolejowych. Rada zarządzająca zatwierdza preliminarz budżetowy, bilans i podział zysków, upoważnia do zaciągania pożyczek, zatwierdza przepisy o poborach służbowych i opłatach.

W Austrii rada zarządzająca składa się z 14 członków. 11 członków mianuje Rząd z pomiędzy fachowców z zakresu komunikacji i gospodarstwa narodowego, 3 członków obierają związki pracowników kolejowych. Uchwałą rady podlega białanie i zatwierdzanie zamknięć rachunkowych i udzielanie absolutorjum zarządowi, badanie umów o pożyczki, zmiana taryf, o ile wymagają one zatwierdzenia Rządu.

W Czechosłowacji rada zarządzająca składa się z 10 osób, mianowanych przez Rząd z spośród wyższych urzędników. Do zakresu rady należy: kontrola finansowa, taryfy i sprawa spółzawodnictwa z ruchem samochodowym oraz innymi kolejami. Obok rady istnieje komisja rewizyjna, składająca się z 3 członków i tyłuż zastępców, kontrolująca rachunkowość i kasy przedsiębiorstwa.

W Rumunii rada zarządzająca składa się z 10 członków, mianowanych dekretem królewskim na wniosek Rady Ministrów z uwzględnieniem opinii organizacji gospodarczych. Pomiedzy członkami rady nie może być więcej niż 3 urzędników. Poza tem w skład rady wchodzi dyrektor generalny. Rada ma za zadanie: zatwierdzanie budżetu i bilansu, zatwierdzanie projektowanych przez generalną dyrekcję pożyczek krótkoterminowych

¹⁾ W sobotę, dn. 8/VII, giełda nieczynna.

i przedkładanie Radzie Ministrów wniosków co do pożyczek długoterminowych, przedstawianie władzom projektów nowych linii oraz projektów taryf i przepisów przewozowych.

We Włoszech rada składa się z 10 członków, mianowanych dekretem królewskim na wniosek Ministra Komunikacji, który też jest przewodniczącym rady. W skład rady wchodzi: generalny dyrektor, dwóch fachowców, z pośród personelu kolei państwowych, po jednym przedstawicielu Ministerstwa Finansów, Robót Publicznych i Skarbu Państwa, wreszcie 4 urzędników, którzy wybitnie odznaczyli się na polu pracy administracyjnej i technicznej.

Widzimy z zestawienia powyższego, iż we wszystkich wypadkach skład rady zarządzającej jest wyznaczany przez rząd, co wpływa na jej charakteru przedstawicielki interesów państwa, jako właściciela kolei. Dla tej samej przyczyny we Włoszech i w Czechosłowacji rada składa się wyłącznie z urzędników.

Zarząd skomercjalizowanymi kolejami państwowymi sprawuje generalna dyrekcja, na której czele stoi odpowiedzialny za bieg spraw dyrektor naczelny. Rozstrzyga on osobiście i ostatecznie we wszystkich sprawach, związanych z eksploatacją techniczną i handlową kolei, poza sprawami, zastrzeżonymi radzie nadzorczej (zarządzającej), i kieruje dyrekcją, składającą się z wydziałów, na czele których stoją fachowi naczelnicy (dyrektorowie). Sposób mianowania dyrektora naczelnego i podział dyrekcji na wydziały jest odmienny w poszczególnych krajach.

W Niemczech dyrektora naczelnego oraz na jego wniosek wyższych urzędników dyrekcji mianuje rada zarządzająca, zatwierdza zaś Prezydent Rzeszy. Do zakresu działania zarządu głównego (dyrektor naczelny i dyrektorzy fachowi) należy: ustalanie polityki finansowej, przewozowej i personalnej, zarządzania zasadnicze z zakresu eksploatacji technicznej i handlowej, ogólne kwestje konstrukcji i zakupów, rozdział środków pieniężnych, ustalenie przepisów służbowych, zastępstwo interesów przedsiębiorstwa wobec rady zarządzającej i władz państwowych.

W Austrii dyrektora naczelnego oraz jego zastępcę wyznacza rada nadzorcza. Według statutu Austriackich Kol i Związkowych dyrektor naczelny wykonywa swoje zadanie przez podległe mu organy: wydziały dyrekcji generalnej oraz dyrekcje okręgowe kolei związkowych. Generalna dyrekcja dzieli się na 7 wydziałów: administracyjny, budowy, trakcji, ruchu i taryf, emerytalny, elektryfikacyjny i warsztatowy.

W Czechosłowacji czynności dyrektora naczelnego pozostały przy Ministrze Komunikacji, który zarządza kolejami państwowymi przy udziale rady zarządzającej i stałej komisji rewizyjnej.

W Rumunii dyrektora naczelnego mianuje dekret królewski na wniosek Ministra Komunikacji. Działa on na podstawie umowy, zawartej z radą zarządzającą, i kieruje przedsiębiorstwem pod względem technicznym, handlowym, przemysłowym i finansowym.

We Włoszech dyrektor naczelny mianowany jest również dekretem królewskim na wniosek Ministra Komunikacji, zaaprobowany przez Radę Ministrów. Dyrekcja generalna dzieli się

na służby: ruchu i przewozów, taboru i trakcji, drogową i budowy, personalną i spraw ogólnych, centralne wydziały: sanitarny, obrachunkowy i zasobów.

We wszystkich więc wypadkach dyrektor naczelny — bezpośrednio odpowiedzialny kierownik dyrekcji generalnej — jest mianowany bądź dekretem najwyższej władzy państwowej, bądź też wyznaczony przez radę zarządzającą, składającą się z ludzi, wybranych przez rząd. Jest to gwarancja, że zarząd kolejami państwowymi będzie prowadzony z uwzględnieniem interesów państwowych, ale bez tego skrupowania, które istnieje z konieczności przy systemie zarządu ściśle skarbowego.

J. G.

POSIEDZENIE RADY KOLEJOWEGO TOWARZYSTWA POLSKO-FRANCUSKIEGO.

— Dn. 10/VII odbyło się posiedzenie rady i komitetu dyrekcyjnego T-wa Kolejowego Polsko-Francuskiego pod przewodnictwem prezesa rady b. Ambasadora Francji w Berlinie P. Charles Laurent'a, który specjalnie w tym celu przybył do Warszawy. Poza tem w posiedzeniu wzięli udział: P. Koehel z ramienia Banque de Pays du Nord, oraz przedstawiciele koncernu Schneider Creuzot. Ze strony Polski w posiedzeniu uczestniczyli: wiceprezes Rady Tow. Kolejowego P. Wiceminister Skarbu A. Koc, P. Wiceminister Inż. Czapski, Dyr. Dep. Wł. Baczyński, Prezes Dyrekcji Krakowskiej Inż. Bobkowski i przedstawiciele wojskowości. Na posiedzeniu tem wszystkie kwestje, dotyczące eksploatacji nowo-budowanej linii kolejowej, zostały rozwiązane pozytywnie ku zadowoleniu obu stron.

P. Maurice Peychez, dotychczasowy administrator Towarzystwa Kolejowego, na własne żądanie ustąpił z zajmowanego stanowiska. Został on powołany na członka Zarządu oraz Rady Towarzystwa, które pragnie korzystać w dalszej działalności z jego doświadczenia i fachowości przy budowie i eksploatacji linii kolejowej.

Na miejsce P. Maurice Peycheza powołany został P. Inż. Petel, dotychczasowy kierownik robót Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego w Bydgoszczy, jako dyrektor i delegat ze strony Rady Towarzystwa przy naczelnem kierownictwie nowej linii kolejowej.

Na posiedzeniu Rady i Komitetu Dyrekcyjnego omawiano m. in. techniczne sprawy eksploatacji nowo-budowanej linii kolejowej. Rada omówiła projekty umów, dotyczących wynajmu taboru kolejowego, potrzebnego do obsługi linii, umowę o używaniu wspólnych dworców, sprawę personelu i kilka podobnych umów gospodarczych.

Jak wiadomo, obecnie nową linię eksploatują polskie koleje, a odcinek nowej linii należy do kompetencji gdańskiej dyrekcji kolejowej. Eksploatacja ta jest tymczasowa i trwać ma do końca r. b., przy czym Towarzystwo Kolejowe Francusko-Polskie zobowiązało się dostarczyć środki na potrzebny tabor i urządzenia techniczne nowej linii. Sprawy ostatecznego objęcia eksploatacji linii przez Towarzystwo nie omawiano. Jak wiadomo, Towarzystwo uzyskało koncesję na eksploatację nowej linii na przeciąg 45 lat.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W MAJU 1933 R. 1). — Obroty portu gdyńskiego wzrosły w maju w porównaniu do kwietnia. Nieco lepiej wypadł węgiel, poza tem jednak także w zakresie szeregu innych artykułów dało się zauważyć ożywienie, normalne zresztą dla tej pory roku. Praca naszych portów ma dwa okresy szczególnego napięcia: latem — w lipcu, oraz późną jesienią — w październiku i listopadzie. Obecnie Gdynia jest w przededniu ożywionego sezonu letniego.

Ruch statków był w maju większy niż w kwietniu. Weszły mianowicie w tym miesiącu do portu 372 statki (w kwietniu 324) o pojemności łącznej 262 957 (240 350) nrt, wyszło zaś 375 (312) statków o pojemności 268 071 (241 591) nrt. Średnia ilość statków, przebywająca równocześnie w porcie, wzrosła i w tym miesiącu — do 48, podczas gdy w kwietniu wynosiła 42, w marcu zaś 31. Coprawda w tych liczbach liczone są także berlinki wiślane, których w marcu nie było wcale. W związku z tem właśnie zmalał średni tonaż statku, zawijającego do Gdyni: z 757·8 nrt w kwietniu do 710·9 nrt w maju. Krótszy był także średni postój statku w porcie: 65·4 godzin w maju wobec 66·6 w kwietniu. W kolejności głównych bander zaszła w maju jedna tylko zmiana, ale bar-

dzo istotna. Mianowicie bandera polska, która od roku przeszła niezmiennie była na drugim miejscu, obecnie została niezmiernie wyprzedzona przez banderę niemiecką. Na pierwszym miejscu jest wciąż Szwecja, na czwartym Danja, na piątym Norwegia.

Obrót towarowy ogólny wyniósł w maju 489 519 t wobec 431 320 t w kwietniu; z tego obrót towarowy zamorski stanowił 481 874 (410 049) t. W tej znowuż liczbie import wynosił 65 220 (69 606) t, eksport zaś 416 654 (340 443) t. Bliższe dane są następujące (w tonnach):

	Przywóz		Wywóz		
	Maj	Kwiecień	Maj	Kwiecień	
Ryż surowy . . .	8 177	14 024	Mąka ryżowa . . .	455	446
Owoce świeże . . .	2 033	3 171	Ziemiaki	—	445
Owoce suszone . . .	256	373	Cukier	25 562	3 528
Kawa	378	211	Spiirytus	63	160
Kakao	253	224	Sól	388	—
Herbata	128	94	Bekony	3 037	3 237
Tytoń	150	191	Wędlino	296	326
Śledzie	50	—	Płacdywo bite . . .	45	12
Fosforyty	1 520	4 937	Jaja	1 629	709

1) Dane za kwiecień p. zesz. 23/1933, str. 730.

Przywóz		Wywóz	
Maj	Kwiecień	Maj	Kwiecień
Żużle Thomasa	—	3 200	—
Tłuszcze zw. sur.	549	566	—
Skóry	1 118	1 044	—
Nasiona oleiste	2 086	5 565	—
Oleje mineralne	119	112	—
Żywica	104	75	—
Kauczuk	287	81	—
Tłuszcze i oleje roślinne	58	95	—
Garbniki	481	902	—
Piryty i wypalki	3 485	—	—
Zelastwo (złom)	31 754	25 259	—
Miedź	1 071	122	—
Szmaty	215	34	—
Celuloza	224	936	—
Papa	98	55	—
Papier	764	242	—
Bawełna	6 173	3 775	—
Juta	806	731	—
Wełna	1 018	1 290	—
Różne	1 765	2 297	—
Razem: 65 220		69 606	
		Razem: 416 654 340 443	

Ogólne liczby przywozu zamorskiego utrzymały się w maju na niezmiennym poziomie w porównaniu do kwietnia, drobną zniżką ilościową zaś przypisać należy jedynie temu, że w maju nadszedł tylko jeden ryżowiec z Indyi, w kwietniu zaś dwa. Sezon przywozu ryżu surowego jest w pełni i ma przebieg normalny — w r. b. nieco lepszy niż w r. ub. Sezon owocowy normalnie kończy się w kwietniu, w r. b. jednak import owoców świeżych nieznacznie tylko zmniejszył się w maju, a i czerwiec oraz lipiec zapowiadają się nie gorzej. Przywóz jabłek i pomarańcz ustal niemal zupełnie, natomiast import cytryn utrzymuje się, import zaś bananów nawet wzrasta. Ogólna liczba maja — 2 033 t jest poważna. Obrót towarami kolonialnymi wzrasta systematycznie, przyczem coraz to nowe firmy tej branży osiadają w Gdyni. Sezon śledziowy jeszcze nie rozpoczął się, na jesień jednak przygotowywane są liczne nowe interesy, przyczem budowane są 2 dalsze składy śledziowe. Stale powiększa się ilość przywożonych przez Gdynię skór, tłuszców, garbników. I w tej dziedzinie są pewne plany organizacji handlu w Gdyni. To samo można powiedzieć o miedzi, gdzie w maju figuruje poważna liczba 1 071 t. W maju przywieziono rekordową ilość bawełny — 6 173 t, t. j. ok. 25 000 bel. Juta i wełna idą normalnie. W dziedzinie importowanych towarów masowych zanotować przedewszystkiem należy dalszy wzrost przywozu złomu: do 31 754 t. Zakupy na czerwiec, lipiec i sierpień są jeszcze większe, tak że w tej dziedzinie wracają zapewne warunki z przed 2 lat, kiedy to liczby miesięczne dochodziły nawet do 45 000 t. W maju poza tem nadeszły 2 transporty wypalków pirytowych ze Szwecji (3 485 t) i jeden mały transport fosforytów z Florydy (1 520 t). Dopiero w lipcu i w sierpniu oczekiwane tu jest większe ożywienie, a przytem spodziewana jest i na tem polu pewna poprawa ogólna stosunków w porównaniu do r. ub. i do I półrocza r. b. Sezon tomasyny rozpocznie się dopiero w lipcu.

W wywozie poważny wzrost liczb ogólnych — z 340 443 t do 416 654 t, a więc o 76 211 t, przypisać trzeba wszystkim trzem głównym artykułom eksportowym Gdyni: węglowi, drzewu i cukrowi. W węglu (bez bunkru) notujemy poprawę z 287 761 do 325 002 t, t. j. o 37 241 t. Niestety, zwiększenie to nie ma charakteru stałego i na jego podstawie nie można wróżyć jakiegokolwiek poprawy sytuacji węglowej, która w dalszym ciągu nie jest świetna. Eksport drzewa, prawie wyłącznie tarcicy, wzrósł w maju w porównaniu do poprzednich miesięcy prawie że dwukrotnie: do 31 692 t. Niewątpliwie liczby te byłyby jeszcze większe, jeżeliby port gdyński dysponował odpowiednią ilością placów drzewnych. Na jesień r. b. projektowane jest założenie nowych placów, a wówczas niewątpliwie eksport drzewa przez Gdynię ruszy wydatnie naprzód. Wreszcie, stan eksportu cukrowego nie wróży różowych widoków, skok tego wywozu zaś w maju do 25 562 t jest, niestety, niczem innym, jak częściowym tylko odrobieniem starych zaległości z początku sezonu, który

normalnie o tej porze roku musiałby już być zakończony. Wiosenny sezon ziemniaczany zawiódł zupełnie. W bekonach i wędlinach stan bez zmiany. Natomiast sezon jajczarski nie tylko że jest w pełni, ale poza tem dla Gdyni wypadł w r. b. znakomicie: wychodzą za morze większe ilości niż kiedykolwiek (w maju 1 629 t). Chłodnia Portowa jest zawałona jajami, nie przyjmuje nowych transportów i myśli o dobudowie dalszych 2 pięter. Wywozu nawozów sztucznych, a więc soli potasowych i azotniaku, nie było w maju zupełnie. Wysły natomiast 2 statki z szynami: jeden do Brazylii i jeden do Holandji, razem 5 116 t. Cynku wysłano 1 236 t. Nowy artykuł w eksporcie Gdyni — to soda, której w maju wysłano 509 t. Odtąd cały polski eksport sody, a także przeważna część eksportu soli, będą sły przez Gdynię.

Przybrzeżny obrót towarowy nieco wzmożł się: przywieziono do Gdyni 348 t (w kwietniu 146 t), wywieziono zaś z Gdyni 1 061 (941) t. Przedmiotem obrotu jest cenna drobnica, która w ten sposób unika drogiego przewozu kolejowego.

Obrót drogą wodną z wnętrzem kraju, jeżeli chodzi o jakość i różnorodność towarów, ożywił się również, natomiast w ogólnych liczbach spadł, gdyż dobiega ku końcowi przywóz cukru berlinkami do Gdyni. Cukru przyszło tą drogą w maju 3 528 t zamiast 19 473 t w kwietniu, ogólny zaś przywóz z Wisły wyniósł 4 097 t wobec 19 484 t w kwietniu. Nową pozycję stanowi tu soda, która przychodzi z Wapna przeważnie wodą (510 t). Wywóz na Wisłę wzrósł: z 700 t w kwietniu do 2 138 t w maju. Idą tą drogą głównie następujące towary: ryż wyluszczone, tłuszcze zwierzęce i roślinne, skóry, miedź etc.

Ruch pasażerski i w maju był minimalny, przyczem wogóle r. b. będzie w tej dziedzinie zdecydowanie gorszy od r. ub. Przyjechało w maju 713 osób (w kwietniu 590), wyjechało zaś 348 (514) osób.

RYNEK FRACHTOWY. — Spadek dolara z jednoczesną zwykłą ceną pszenicy amerykańskiej spowodował hausse cen zboża we wszystkich ośrodkach jego handlu. Tendencja zwykła stawek frachtowych nie zaznacza się jednak tak ostro i wynosi na rynku La Platy od 6 do 9 d na tonnie, podczas gdy stawki w Australji podniosły się o 3 d na tonnie.

Zmniejszona podaż tonnażu do załadunku w lipcu z portów La Platy stworzyła korzystną dla armatorów sytuację. Kontraktowano większe statki po sh 16/6 ÷ 16/9 z portów górnego biegu rzeki do Anglii i Kontynentu, a z Bahía Blanca po sh 14/6 do Antwerpii i Rotterdamu. Ogółem zakontraktowano na rynku tym 27 statków o łącznym tonnażu 186 800 t.

Eksport zboża z portów północnej Ameryki i Kanady jest minimalny; statki po wyładowaniu przywiezionego towaru opuszczają w dalszym ciągu Montreal, by wracać w balaście lub zabrać cukier z Kuby, skąd za większe stawki płacono sh 13/3, a za średnie sh 13/9 do Anglii i Kontynentu.

Frachtowanie zboża na rynkach australijskich było w ub. tygodniu bardzo ożywione pod wpływem wyższej cen, jako też zwiększonego zapotrzebowania konsumpcyjnych ośrodków europejskich. Stawki miały tendencję zwykłą. Z zachodnich portów Australji płacono sh 23/6, z południowych sh 24/6 za zboże workowane, a za zboże luzem z Sydney sh 22/6. Ruch na rynkach Dalekiego Wschodu był również dość znaczny, tak w wywozie płodów strączkowych, jak i ryżu. Z Władywostoku płacono sh 25 do Rotterdamu lub Hamburgu, z Sajgonu sh 23/6, na lipiec/wrzesień do portów Kontynentu.

Wobec nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Anglią a Z. S. R. R. spodziewane jest duże ożywienie w eksporcie, tak zboża, jak i drewna. M. in. notowano kontrakt na 12 000 fest-metrów kopalniaków z Leningradu po sh 32/6 do West Hartlepool przy dostawie wrzesień — połowa listopada. Stawki, proponowane na zboże z południowych portów do Anglii i Kontynentu, wynoszą sh 8/9. Poszukiwany jest również tonnaż pod rudę do Stanów Zjednoczonych oraz pod węgiel do Włoch i Północnej Ameryki. Na rynku Dunajskim bez zmian.

Na rynku Gdynia/Gdańsk notowano dalszą zwykłą stawek frachtowych na węgiel, zwłaszcza do portów francuskich. Ogromnie ożywiony był w ubiegłym okresie dwutygodniowym eksport zboża, zwłaszcza pszenicy i żyta do Holandji i Belgii, jak również i do północnych portów niemieckich. Poza partjami, zabieranymi przez linjowce, zakontraktowano cały szereg statków trampowych. W eksporcie drewna panuje w dalszym ciągu znaczny ruch w kierunku portów angielskich i francuskich.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

USTAWA:

Ubezpieczenie społeczne — ust. z dn. 28/III 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 51, poz. 396).

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ:

Ustalanie sumy listów zastawnych, podlegających umorzeniu w latach 1933 i 1934 — rozp. z dn. 4/VII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 50, poz. 391).

TRAKTAT:

Traktat Przyjaźni, Handlowy i Praw Konsularnych między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, podpisany w Waszyngtonie dn. 15/VI 1931 r. oraz ośw. rządowe z dn. 9/VI 1933 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych („Dz. Ust. R. P.” Nr. 49, poz. 384 oraz 385).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Zmiana w statucie Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu — rozp. Ministra Skarbu z dn. 6/VI 1933 r., wyd. w poroz. z Ministrem Sprawiedliwości („Dz. Ust. R. P.” Nr. 49, poz. 386).

Świadczenia z powodu braku pracy dla pracowników umysłowych — rozp. Ministra Op. Społ. z dn. 13/VI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 50, poz. 394).

Zasady udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzycelności rolniczych — rozp. Ministra Skarbu z dn. 26/VI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 50, poz. 395).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

18 lipca:

— „Lignoza”, S. A. dla Przem. Drzewnego we Lwowie — o g. 16 w biurze Notariusza we Lwowie, Rutowskiego 8.

29 lipca:

— „T-wo Przemysłowo-Handlowe „Artur Goldstadt”, S. A. w Łodzi — o g. 17 w kancelarii Not. St. Szmida w Łodzi, Plac Wolności 9.

31 lipca:

— „Małopolska Fabryka Żarówek”, S. A. we Lwowie — o g. 17 w lok. S-ki we Lwowie, Lwowskich Dzieci 25.

— „Konfekcja Damska”, Two Akc. w likw. w Poznaniu — o g. 18 w kancelarii Not. Dr. Sławskiego w Poznaniu, Rzeczypospolitej 1.

1 sierpnia:

— „T-wo Zakładów Przędzalni Bawełny, TKalni i Blechni „Zawiercie”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w W-wie, Nowy Świat 7 m. 36.

3 sierpnia:

— „T-wo Ubezpieczeń na życie „Vita i Krakowskie”, S. A. — o g. 11 w lok. T-wa w W-wie, Jasna 6.

5 sierpnia:

— „T-wo Akc. Manufaktury Bawełnianej „Lorentz i Krusche” w Zgierz — o g. 17 w lok. S-ki w Zgierz, 1 Maja 5.

— „Cukrownia i Rafinerja „Rejowiec”, S. A. — o g. 17 w Lublinie, Hotel Wiktorja.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

KREDYT

ULGI PRZY SPŁACIE NALEŻNOŚCI FUNDUSZU OBROTOWEGO REFORMY ROLNEJ. — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 47, poz. 377, ukazało się rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 24/V 1933 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w sprawie ulg przy spłacie należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Rozporządzenie to postanawia, że przy spłacie należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej z tytułu zakredytowanej reszty z należności za rozparcelowane grunty państwowe i z tytułu pożyczek z części kredytowej Funduszu Obrotowego Ref. Roln. stosowane będą następujące ulgi:

1. — Egzekucję należności, płatnych przed dniem 1/I 1932 r., wstrzymuje się do dn. 30/VI 1935 r.

2. — Spłatę części należności, przypadającej na amortyzację kapitału, w ratach, płatnych w czasie od dn. 1/VII 1933 r. do dn. 30/VI 1935 r., odracza się. W ratach, płatnych w czasie od dn. 1/I do dn. 30/VI 1933 r., odroczenie obejmuje połowę raty, obliczonej przy zastosowaniu oprocentowania, jakie obowiązywało dla rat, płatnych w 1932 r. Sposób, terminy i warunki spłaty należności odroczonej unormuje osobne rozporządzenie.

3. — Zamiast części należności, stanowiącej odsetki od kapitału wraz z dodatkiem administracyjnym, pobierane będą w czasie od dn. 1/VII 1933 r. do dn. 30/VI 1935 r. od dłużników w terminach płatności rat kwoty, obliczane według zasad następujących:

a) dla nabywców samodzielnych gospodarstw rolniczych, oraz działek ogrodniczo-warzywnych i rzemieślniczych wiejskich, których zadłużenie za 1 ha nabytych gruntów wynosi: do zł 1 000 rocznie — w wysokości 3½% zadłużenia; od zł 1 000 do zł 1 166 rocznie — w wysokości zł 35 z 1 ha; od zł 1 166 do zł 1 500 rocznie — w wysokości 3% zadłużenia; od zł 1 500 do zł 1 800 rocznie — w wysokości zł 45 z 1 ha; od zł 1 800 do zł 2 000 rocznie — w wysokości 2½% zadłużenia; od zł 2 000 do zł 2 500 rocznie — w wysokości zł 50 z 1 ha; od zł 2 500

do zł 2 700 rocznie — w wysokości 2% zadłużenia; od zł 2 700 do zł 3 600 rocznie — w wysokości zł 54 z 1 ha; powyżej zł 3 600 rocznie — w wysokości 1½% zadłużenia;

b) dla nabywców działek dodatkowych kwoty o 1/3 wyższe od obliczonych według p. a;

c) dla nabywców parcel robotniczych i urzędniczych oraz działek wydzielonych na cele nierolnicze, w wysokości 3% zadłużenia rocznie;

d) dla nabywców parcel robotniczych i urzędniczych, położonych na obszarze woj. śląskiego, w wysokości 2% zadłużenia rocznie;

e) dla nabywców, z którymi zawarte były umowy sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży, ustalające cenę sprzedażną działek w markach, a na których prawo własności działek nabytych przeniesione zostało w drodze orzeczeń, wydanych na podstawie art. 61 ust. z dn. 28/XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej („Dz. Ust. R. P.” Nr. 1/1926, poz. 1) po dokonaniu oszacowania działek w myśl art. 68 powołanej ustawy, w wysokości 1% zadłużenia rocznie;

f) stawki ustalone w punktach a ÷ e, mogą podlegać rewizji co rok.

4. — Przy ustalaniu stopy procentowej lub mnożnej w zł z 1 ha oraz obliczaniu wysokości pobieranych — w myśl powyżej podanych stawek — kwot, bierze się za podstawę sumę zadłużenia łącznego z tytułu nabycia działki, według stanu tej należności na początek okresu amortyzacyjnego zakredytowanej reszty należności, i z tytułu pożyczek z części kredytowej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, których termin płatności już nastąpił według nominalnej sumy pożyczki.

5. — Dla nabywców, którzy w całkowicie uiszczonych ratach wpłacili na umorzenie kapitału co najmniej 15% zadłużenia, obliczonego w myśl p. 4, należy zastosować postanowienia p. 4 z tem, że: a) zamiast mnożnej, gdy wypadnie ona z obliczenia, stosuje się stopę procentową, ustaloną dla zadłużenia na 1 ha bezpośrednio większego; b) przy obliczaniu pobieranych kwot bierze się za podstawę wysokość nieumorzonego kapitału.

6. — Przy obliczaniu w myśl p. 3 zadłużenia na 1 ha gruntu nie bierze się pod uwagę części obszaru, wyrażonej w ilości metrów, niepodzielnej przez tysiąc.

Ulg określonych w punktach 1-6 nie stosuje się: a) do nabyców, z którymi zawarte były umowy sprzedaży, ustalające cenę sprzedażną działek w markach, przeliczowanych na złote według rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24/V 1924 r. o przeliczeniu zobowiązań prywatno-prawnych („Dz. Ust. R. P.” Nr. 42, poz. 441), którego tekst jednolity ogłoszony został w załączniku do rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 25/III 1925 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 30, poz. 213); b) do pożyczek, określonych w wstępie rozporządzenia, o ile pożyczki te ciążyą na gospodarstwach, obciążonych ponadto przed dniem 1/I 1933 r. pożyczką długoterminową w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Ulg przewidzianych w punktach 2-6, nie stosuje się do nabyców osad likwidacyjnych, sprzedanych przez Komisarjat b. Głównego Urzędu Likwidacyjnego na b. zabór pruski, którym reszta ceny kupna zakredytowana została w życie.

Państwowy Bank Rolny może wstrzymać egzekucję, odraczać i rozkładać na raty zaległe należności oraz przenosić spłatę należności do dłuższego okresu amortyzacyjnego, nie przekraczającego lat 30, w stosunku do należności z tytułu pożyczek, udzielonych przy scalaniu, i pożyczek na meljoracje, dokonywane w związku z przebudową ustroju rolnego, udzielonych z sum, wchodzących obecnie do części kredytowej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Państwowy Bank Rolny w stosunku do należności za techniczne wykonanie scalenia, za regulację hipotek w związku ze scaleniem gruntów oraz z tytułu opłat przy znoszeniu służebności, może wstrzymać egzekucję, ponadto zaś, gdy należności te obciążają gospodarstwa razem z innymi należnościami Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, może odraczać i rozkładać na raty zaległe należności oraz przenosić spłatę należności do okresu amortyzacyjnego, nie przekraczającego lat 30.

Wstrzymanie egzekucji może być cofnięte w razie zalegania dłużnika z uiszczeniem poszczególnych rat, przypadających w latach 1932-1935. Od zaległości, których egzekucja zostanie wstrzymana, a do których nie zostanie zastosowane zastrzeżenie, zawarte w poprzednim zdaniu, nie pobiera się odsetek zwłoki.

Przy spłacie należności z tytułu pożyczek, udzielonych z sum, wchodzących obecnie do części meljoracyjnej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, stosowane będą ulgi następujące:

1. — Państwowy Bank Rolny może wstrzymać egzekucję należności zaległych tylko w stosunku do tych dłużników, którzy w latach 1933 i 1934 uiszczą będą w terminach, wskazanych przez Państwowy Bank Rolny, zaliczki, wynoszące rocznie co najmniej 9% ogólnej sumy zadłużenia, oraz przypadający w tych ratach dodatek administracyjny Państwowego Banku Rolnego.

2. — Ogólna suma zadłużenia obliczona będzie z uwzględnieniem zarówno sumy długu, pozostałego do umorzenia, jak sumy zaległych rat i oprocentowania według stanu na dz. 2/I 1933 r.

3. — Od zaległości, których egzekucja zostanie wstrzymana nie pobiera się odsetek zwłoki w latach 1933 i 1934.

4. — Okres spłaty pożyczek może być następstwem podania dłużników przedłużony, nie więcej jednak niż o 3 lata, przy czym przedłużenie okresu spłaty nie ma wpływu na ustalony przy udzielaniu pożyczki termin płatności pierwszej raty pożyczki.

5. — Niezależnie od wyżej przedstawionych postanowień Państwowy Bank Rolny może odraczać termin płatności poszczególnych rat pożyczek w wypadkach klęsk żywiołowych lub nieurodzaju oraz w wypadkach wyjątkowych, w których stwierdzone zostanie, że dłużnik z wykonanych meljoracji nie odniósł przewidywanych korzyści. Termin płatności raty odroczonej nie może być późniejszy, niż termin płatności ostatniej raty pożyczki, a jeżeli odroczeniu ulega ostatnia rata — okres odroczenia nie może przekraczać 3 lat. Udzielając odroczenia Państwowy Bank Rolny ustali równocześnie sposób spłaty odroczonej raty oraz odsetek.

6. — Oprocentowanie tych wszystkich należności obniża się począwszy od 1932 r. do 4% w stosunku rocznym.

ANGIELSKA POŻYCZKA NA ELEKTRYFIKACJĘ WĘZŁA WARSZAWSKIEGO — p. str. 874.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 3 do 7 lipca 1933 r.¹⁾

— Obroty walutami w okresie sprawozdawczym były małe; tendencja niejednolita — dla dolara bardzo słaba, a dla florena holenderskiego bardzo mocna. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego zwykowały franki szwajcarskie o \mathcal{Z} 0'35 (na 100 fr.) liry włoskie o \mathcal{Z} 0'45 (na 100 lir.), floreny holenderskie o \mathcal{Z} 2'50 (na 100 fl.); spadły natomiast dolary o \mathcal{Z} 0'60 (na \$ 1), funty szterlingi o \mathcal{Z} 0'39 (na £ 1), korony szwedzkie o \mathcal{Z} 1'25 (na 100 kor.). Franki francuskie, belgi, korony czeskosłowackie i guldeny gdańskie pozostały bez zmiany. Za dolary gotówkowe w obrotach pozagiełdowych płacono \mathcal{Z} 6'05 za \$ 1.

		Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 7/VII
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	6'70	6'40	6'40
" " " telegr.	\$ 1	6'73	6'40	6'45
				-6'40
Funty szterlingi	£ 1	30'17	29'78	29'80
				-29'78
Franki francuskie	100 fr.	35'09	35'07	35'07
Franki szwajcarskie	100 fr.	172'50	172'8	172'50
Belgi	100 blg.	124'85	124'75	124'85
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26'55	26'53	26'53
Liry włoskie	100 lir.	47'55	47'05	47'55
Floreny holenderskie	100 fl.	360'50	357'65	360'50
Korony szwedzkie	100 kor.	154'50	154'50	154'50
Guldeny gdańskie	100 guld.	173'85	173'85	173'85

Kursy papierów lokacyjnych państwowych w okresie sprawozdawczym kształtowały się naogół zniżkowo, szczególnie słabsze były pożyczki dolarowe. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego lekko zwykowała 4% Pożyczka Inwestycyjna o \mathcal{Z} 0'25 oraz 5% Pożyczka Konwersyjna o 0'25% nominalu. Natomiast spadły: 4% Pożyczka Dolarowa o \mathcal{Z} 2'75, 6% Pożyczka Dolarowa o 7'00% i 7% Pożyczka Stabilizacyjna o 1'87% nominalu. Po kursach dotychczasowych notowano 3% Pożyczkę Budowlaną, 10% Pożyczkę Kolejową oraz Listy Zastawne i Obligacje Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Na rynku listów w zastawnych panowała tendencja nieco mocniejsza. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego lekko zwykowały 4% L. Z. T-wa Kred. Ziemsk. o 0'25%, 7% L. Z. T-wa Kred. Ziem. o 0'25%, 8% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy o 0'75% nominalu; nieco słabsze były 5% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy o 0'25% nominalu, 4% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy pozostały bez zmiany. Poza tem notowano 8% L. Z. T-wa Kred. m. Łodzi po 37'00, 5% L. Z. T-wa Kred. m. Piotrkowa po 44'00, 8% L. Z. T-wa Kred. m. Piotrkowa po 34'50 i VIII i IX-tą 6% Pożyczkę Konwers. m. Warszawy 1926 r. po 32'50.

		Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj- wyższy	Kurs naj- niższy	Kurs w dn 7/VII
3% Pożyczka Budowlana	\mathcal{Z} w zł.	50	38'00	38'00	---
4% " Dolarowa	\$	5	47'25	46'00	46'00
4% " Inwestycyjna	\mathcal{Z} w zł.	100	102'00	101'50	101'75
4% " " serie	\mathcal{Z} w zł.	100	—	—	—
			w % nominalu		
5% " Konwersyjna	\mathcal{Z}		43'75	43'50	43'75
5% " Konwers. Kol.	\mathcal{Z}		40'00	40'00	—
6% " Dolarowa	\$		45'00	39'00	39'00
7% " Stabilizacyjna ²⁾	\$		49'25 ³⁾	48'00	48'00
					-48'38
					-48'13
10% " Kolejowa	fr. w zł.		101'00 ⁴⁾	100'50	101'00 ⁴⁾
					-100'50

¹⁾ W sobotę, dn. 8/VII, giełda nieczynna.

²⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

³⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

⁴⁾ Dotyczy odcinków po 100.

7%	L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83:25	83:25	83:25
8%	" " " "	zł w zł. 1927	94:00	94:00	94:00
7%	" " Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83:25	83:25	83:25
8%	" " " "	zł w zł. 1924	94:00	94:00	94:00
7%	Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83:25	83:25	83:25
8%	" " " "	zł w zł. 1924	94:00	94:00	94:00
8%	" Bud. " " " "	zł w zł. 1927	93:00	93:00	39:00
4%	L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	39:75	38:75	—
7%	" " " " " "	\$ w zł. 1928	35:50	35:50	—
4%	" " " " " m. Warszawy	zł	46:75	46:50	—
5%	" " " " " " "	zł	49:25	49:25	—
8%	" " " " " " "	zł	41:25	39:75	41:25
				-40:75	
8%	" " " " " Łodzi	zł	37:00	37:00	37:00
5%	" " " " " Piotrkowa	zł	44:00	44:00	—
8%	" " " " " " "	zł	34:50	34:50	—
	VIII i IX 6% Obl. Poz. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	zł	32:50	32:50	—

ZŁOTY ZAGRANICA

1933	Gdańsk ¹⁾	Berlin ¹⁾	Wiedeń ¹⁾	Paryż ¹⁾	Zurych ¹⁾
3/VII	57:43÷57:55	47:35÷47:55	—	285:50	58:05
4/ "	57:45÷57:57	" "	—	—	" "
5/ "	57:44÷57:55	" "	—	285:00	" "
6/ "	57:44÷57:56	" "	—	—	" "
7/ "	57:42÷57:54	47:30÷47:50	—	285:50	" "

1933	Londyn ²⁾	Praga ¹⁾	New York ¹⁾	Amsterdam ¹⁾
3/VII	30:25	—	—	—
4/ "	30:18	—	—	—
5/ "	29:87	—	—	—
6/ "	29:81	—	15:25	—
7/ "	29:75	—	—	—

POŻYCZKI POLSKIE
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH¹⁾

	19÷24/VI	26/VI÷1/VII	3÷8/VII
(maksymum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)			
New - York			
6% dolarowa 1920	56½—55—56½ (15 000)	57½—56¼—57½ (11 000)	61—58—61 (28 000)
8% Dillon. 1925	66—64—66 (23 000)	66½—63¾—66½ (42 000)	69—63½—69 (58 000)
7% stabilizac. 1927	60¾—58—60¾ (71 000)	64—60—64 (53 000)	66—63—66 (51 000)
7% Warszawy 1928	40½—40½—40½ (65 000)	40¾—40¾—40¾ (51 000)	42—42—42 (63 000)
7% śląska 1928	42½—41½—42½ (65 000)	42¾—42¾—42¾ (4 000)	45—43¾—45 (7 000)
Londyn			
7% stabilizac. 1927	77:70—73:20 —73:70	76:55—73:55 —75:55	76:43—74:43 —75:43
Zurych			
7% stabilizac. 1927	52:00—52:00 —52:00	52:00—49:00 —52:00	50:00—49:00 —49:00
Paryż			
7% stabilizac. 1927	—	—	—
Medjolan			
7% włoska 1924	96:20—96:10 —96:10 (25)	96:80—96:20 —96:80 (200)	96:80—96:60 —96:60 (225)

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

MAŁA ENTENTA GOSPODARCZA

Problem organizacji gospodarczej ziem naddunajskich nie przestaje być aktualnym od czasu traktatu w Saint Germain, który, ustalając nowy statut polityczny krajów, powstałych na terenie Austro-Węgier, przewidywał jednocześnie powstanie specyficznych więzów gospodarczych między temi państwami. Ilość koncepcyj polityczno-gospodarczych, powstałych na tem tle, jest już poważna, przyczem wszystkie one były i być musiały jednocześnie koncepcjami czysto politycznymi, znaczeniem swoim sięgającymi daleko poza dorzecze Dunaju. Ostatnią wersją tych planów jest właśnie Mała Ententa Gospodarcza. Formy realne przybrała ta koncepcja w pakcie Małej Ententy z dn. 16/II r. b., mając zupełnie wyraźny charakter struktury, wzmacniającej więź polityczną, istniejącą między Czechosłowacją, Rumunią i Jugosławją. Przewidziana paktem stała Rada Małej Ententy na swem pierwszym posiedzeniu w Pradze w maju r. b. ukonstytuowała Radę Gospodarczą M. E. i określiła dosyć precyzyjnie ramy jej działalności, następnie zaś pojawił się cały szereg oficjalnych i nieoficjalnych enuncyacji, pozwalających na dosyć dokładne zorientowanie się zarówno co do istoty istniejących planów, jak i co do ich możliwości realizacyjnych.

Nie wnikając bliżej w związane z zagadnieniem kwestje polityczne (niewątpliwie bardzo doniosłą w niem rolę grające), zaznaczyć należy, że poprzednio lansowane koncepcje naddunajskie, z chwilą gdy próbowano przystępować do ich realizacji, napotykały na trudności wskutek istnienia 3 zgoła od-

miennych kompleksów zainteresowań na tym terenie ze strony Włoch, Francji i Niemiec, szczególnie trudnych w odniesieniu do Austrii i Węgier, względnie w odniesieniu do ustosunkowania się tych 2 państw wobec siebie oraz wobec Małej Ententy. Lapidarnie i dosyć trafnie określiła to niedawno wiedeńska „Arbeiter Zeitung”: „Niemcy pragną Anschlussu; Francja i Włochy mają w stosunku do Austrii całkowicie odrębne plany; Włochy pragną ściślejszego związku między Austrią i Węgrami, Francja natomiast domaga się związku Austrii i Węgier z Małą Ententą”. Koncepcja Małej Ententy gospodarczej tych trudności politycznych unika w znacznym stopniu, skoro nie obejmuje narazie ani Austrii, ani Węgier; natomiast jako konstrukcja ekonomiczna Mała Ententa gospodarcza jest niewątpliwie mniej doskonała od planów geograficznie szerszych, jak np. plan Gardieu, też wąski i dlatego posiadający aż nadto dużo mankamentów²⁾. Stąd już obecnie można obserwować pogląd, że zbudowana na wyraźnym i utrwalonem podłożu politycznym Mała Ententa gospodarcza stać się ma ośrodkiem dla konstrukcji ekonomicznej, przyciągającej ku sobie w przyszłości również Węgry i Austrię, przy jednoczesnym stopniowym osłabianiu związanych z takim procesem trudności politycznych. Tak przynajmniej można rozumieć idee Ministra Benesza, który w swym niedawnym artykule na łamach prasy polskiej pisał: „Mała Ententa — Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia — już dziś posiada wspólne polityczne wytyczne. Pracujemy obecnie nad

¹⁾ Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiacych).

²⁾ Por. „Polska Gospodarcza” zesz. 19/1932 — „Zagadnienie naddunajskie w świetle bilansów handlowych”.

¹⁾ Za zł 100.

²⁾ Za zł 1.

wspólnym planem gospodarczym. Wierzę, że naturalna współzależność w sprawach gospodarczych musi doprowadzić i Węgry do ekonomicznej współpracy z nami. Kwestje polityczne muszą być na teraz odłożone. Praktycznie oznaczałoby to polityczny rozjem. Następnym krokiem byłoby ustalenie współpracy gospodarczej z Austrią. Czy doprowadziłoby to do uspokojenia politycznego? Jestem przekonany, że tak. Lecz jest to kwestja przyszłości. Pierwszą troską jest współpraca gospodarcza, dobrobyt i pokój".

Tak więc w najogólniejszym skrócie wygląda teren i powstające na nim zamierzenia lardziej dalekosiężne. Aparatem, zmontowanym dla ich realizowania, jest narazie pakt Małej Ententy z lutego r. b., który w swym art. 6 ujednocila politykę handlową 3 państw, postanawiając, że każde porozumienie gospodarcze, pociągające za sobą poważne skutki polityczne, wymaga uprzedniej jednomyślnej zgody Rady Małej Ententy, poza tem zaś ustanawia Radę Gospodarczą M. E. O Radzie Gospodarczej mówiono w enuncjacjach oficjalnych, iż praca jej polegać będzie: na mobilizowaniu wszystkich sił intelektualnych i materialnych celem solidarnej współpracy dla wyzyskania przemysłowych zasobów Czechosłowacji i produkcji rolniczej Jugosławii i Rumunii, na wzajemnej pomocy w dziedzinie gospodarczej, na rozbudowie stosunków gospodarczych między państwami Małej Ententy, wreszcie na przygotowywaniu solidarnych wystąpień wobec innych państw. Tak więc statut Rady Gospodarczej uważany być może za najmiarodajniejszy dokument dla zapoznania się z zamiarami, jakie z koncepcją Małej Ententy gospodarczej jej autorzy łączyli; oczywiście, zamiary te skonfrontować należy z możliwościami realnymi, aby zorientować się w istotnym sensie zagadnienia.

O statucie Rady Gospodarczej Małej Ententy relacjonowano, iż składać się ona będzie z 3 sekcji narodowych, każda z 5 delegatów. Sekcje korzystać będą z pomocy własnych fachowców i ekspertów, którzy zostaną mianowani dla następujących kwestyj: 1) ogólna polityka handlowa, 2) rolnictwo, 3) przemysł, 4) finanse, kredyt i banki emisyjne oraz 5) komunikacje. Rada Gospodarcza odbywać będzie regularne posiedzenia co najmniej 4 razy w roku. Jej uchwały przedkładane będą do aprobaty Stałej Rady Małej Ententy.

Rada Gospodarcza zajmować się będzie przede wszystkim ogólnymi zagadnieniami, dotyczącymi systemu taryf celnych 3 państw Małej Ententy. Pierwszym zaś jej celem będzie wypracowanie systemu preferencyjnego między temi państwami, dla wzmocnienia wymiany towarów między nimi. Przy pracach nad tym systemem będą brane pod uwagę rezolucje międzynarodowych kongresów i instytucji genewskich. Podobnie przedstawiany ma być gruntownie system kontyngentowy. Aby zwiększyć rozmiary wzajemnego wywozu, opracuje Rada Gospodarcza szczegółowy plan wywozu i przywozu między państwami Małej Ententy, przyczem będzie także brała pod uwagę interesy państw trzecich. Rada Gospodarcza wypracuje również plan współdziałania między centralnymi organizacjami współdzielczymi tych 3 państw celem ominięcia pośrednictwa między związkami producentów, a związkami sprzedawców i nabywców.

W dziedzinie spraw rolniczych przewidywana jest współpraca między stacjami doświadczalnymi i kontrolnymi, rolniczymi i zootechnicznymi. Nastąpi wymiana doświadczeń, nasion uszlachetnionych i inwentarza hodowlanego. Rada Gospodarcza zastanawiać się również będzie nad umowami między korespondującymi gałęziami przemysłu trzech państw Małej Ententy, nad łączeniem pojedynczych przedsięwzięć w tych 3 państwach, oraz nad możliwościami nowych, pośrednich lub bezpośrednich inwestycji. Specjalną uwagę poświęci Rada Gospodarcza zagadnieniom komunikacji, zmierzając do ujednostajnienia i przystosowania taryf, regulaminów, statystyk, klasyfikacji towarów, administracji i t. d. W komunikacji wodnej dążyć się będzie do współpracy z żeglugą na morzu Czarnem. Przewidywane są

umowy, dotyczące lotnictwa, poczty, telefonów i telegrafów oraz radja. Wymieniono również postanowienia, dotyczące zagadnień normalizacyjnych we wszystkich dziedzinach przemysłu i rolnictwa. W szczególności dążyć się będzie do ustalenia wspólnych norm dla materiałów kolejowych, pocztowych, telefonicznych i telegraficznych, dla samochodów, motorów i innych maszyn. Specjalnie podkreślona została konieczność przeprowadzenia normalizacji przedewszystkiem we wszystkich działach sprzętu wojennego. Towarzystwa normalizacyjne 3 państw Małej Ententy mają w tym duchu współpracować.

W dziedzinie ustawodawstwa zamierzone jest ujednostajnienie prawa handlowego, wekslowego i czekowego oraz celnego. Poza tem w dziedzinie celnej przeprowadzone ma być ujednostajnienie nomenklatury taryf i formalności celnych. Umowy handlowe 3 państw Małej Ententy między sobą uzupełnione zostaną umowami specjalnymi o podwójnym opodatkowaniu, zniesieniu wiz i o efektywnej pomocy prawnej. Osobne postanowienia odnoszą się do rozwoju turystyki i propagandy gospodarczej.

Wreszcie, w porozumieniu z bankami emisyjnymi Rada Gospodarcza starać się będzie, aby współpraca tych banków rozwijała się we wszystkich dziedzinach ich działalności. Specjalną uwagę poświęci się zaniebdywanej dotychczas polityce kredytowej. Również w sprawach wyplat i clearingu nastąpią osobne umowy. O ile które z państw obcych chce się przyłączyć do gospodarczej współpracy Małej Ententy na podsta ie powyższego programu, Stała Rada Małej Ententy zastrzeżę sobie decyzję.

We wszystkich tych stypulacjach wyodrębniają się te, które dotyczą obrotu towarowego oraz koordynacji przemysłowej. Natomiast co do spraw takich, jak współpraca stacyj doświadczalnych, ujednostajnienie taryf i statystyki, poczta, telegraf, radjo, nawet prawodawstwo — skłonni jesteśmy określić je jako drobniaki. Nie znaczy to, aby nie posiadały one realnej wartości i aby uregulowanie tych kwestyj nie przyniosło korzyści, lecz niewątpliwie są to zagadnienia zupełnie drugorzędne, które same przez się nic w istniejącym stanie rzeczy zmienić nie zdołają, jakkolwiekby się ich realizacja przedstawiała; natomiast warto zauważyć, że umieszczenie tych licznych zagadnień w statucie Rady Gospodarczej jest taktycznie wygodne, zawsze bowiem pozwoli to na formalne przynajmniej odparcie zarzutów o bezpłodności prac nowego organu. Co do punktów, dotyczących uzgodnienia polityki przemysłowej, zgóry można przewidywać, iż okażą się on punktami wypadowemi dla interesów czeskosłowackich. W pierwszym rzędzie przejawiać się to może na tle prac Rady nad normalizacją, której uzgodnienie w logicznym biegu myśli prowadzić winno do uprzywilejowania przemysłu czeskosłowackiego w dostawach artykułów maszynowych, elektrotechnicznych, wojennych i t. p. dla Rumunii i Jugosławii. Tam, gdzie Rada pracować będzie nad kwestją inwestycji przemysłowych, zjawi się niewątpliwie pogląd sekcji czeskosłowackiej, że w pozostałych dwu państwach nie powinny powstawać takie działy przemysłu, które w Czechosłowacji rozwinięły się do rozmiarów, odpowiadających potrzebom wszystkich 3 krajów. Będzie to pozostawało w sprzeczności z tendencjami państw rolniczych do uprzemysławiania się, tendencjami, uzasadnianymi dużym przyrostem naturalnym, nie znajdującym ujścia w emigracji. Jednakowoż osłabienie procesów industrializacji w państwach rolniczych Małej Ententy niewątpliwie okaże się zagadnieniem łatwiejszem i aktualnie mniej drażliwym, niż zahamowanie procesu agraryzacji, dokonującego się w Czechosłowacji w szybkim tempie, przedewszystkiem dzięki głęboko sięgającej polityce interwencyjnej Rządu. Tego jednak domagać się słusznie muszą państwa rolne. Wszystkie zaś te trudności przejawiają się przede wszystkim w płaszczyźnie polityki handlowej i w kształtowaniu obrotu towarowego wewnątrz Małej Ententy. Tu więc leży klucz zagadnienia.

Usunięcie kolizji interesów między Czechosłowacją z jednej strony, a Rumunją i Jugosławją z drugiej nie będzie mogło nastąpić bez zasadniczych odchylenia w dotychczasowych liniach polityki gospodarczej, przede wszystkim czeskosłowackiej. Ze stwierdzeniem tych konieczności, jednocześnie będących trudnościami, spotkaliśmy się w oświadczeniach ekonomistów jugosłowiańskich i rumuńskich, również jednak Minister Benesz w exposé parlamentarnem wskazywał na konieczność obniżenia wysokiego standardu czeskosłowackiego przemysłu i rolnictwa, na potrzebę wyrównania przeciwieństw między Czechosłowacją a pozostałymi państwami Małej Ententy. Znaczyłyby to, że celem urzeczywistnienia Małej Ententy gospodarczej rolnictwo czeskosłowackie winno zrezygnować w pewnym przynajmniej stopniu z planów samowystarczalności, a również przemysł czeskosłowacki winien osłabić swe parcie na rynki jugosłowiański i rumuński, aby umożliwić powstawanie tam przemysłu krajowego, koniecznego ze względu na wielki przyrost naturalny. Identyczne zresztą poglądy wypowiedziane są w Rumunii i Jugosławji, gdzie poważny organ gospodarczy „*Trgovinski Glasnik*” określił rzecz obrazowo i lapidarnie: „Gdy się stwarza podobne organy (Rada Gospodarcza M. E.), zawsze każdy ciągnie na swoją stronę; oby nasza ziemia nie była tą ciągniętą”.

W świetle uwag powyższych powiedzieć można, że realizacja Małej Ententy gospodarczej oznaczać by musiała—przynajmniej w pierwszym swem stadium—pewną sumę poświęceń ze strony czeskosłowackiej polityki handlowej. Przypnieć trzeba, że od dłuższego już czasu Rumunja i Jugosławja są uprzywilejowane w czeskosłowackim imporcie rolniczym, pomimo pewnych odchylenia na korzyść Węgier. Udział państw Małej Ententy w czeskosłowackim imporcie zbóż i wyrobów młynarskich wzrósł w okresie 1929 ÷ 32 z 10·9% do 52·5%, zwierząt rzeźnych z 32·9% do 72·5%. Jest to jednak rezultat nie jakichś preferencyjnych ułatwień importowych, a stosunkowo słabszych trudności. W liczbach bowiem bezwzględnych rozmiar eksportu państw rolnych Małej Ententy do Czechosłowacji spada, tak np. odnośnie zwierząt rzeźnych spadł z Kcz. 215 miljn. w 1929 r. do Kcz. 97 miljn. w r. ub. Jest to odpowiednikiem spadku całkowitego czeskosłowackiego importu płodów rolnych, który, wyrażony w procentach stanu rzeczy z 1929 r., wyniósł w r. ub. dla zbóż i produktów młynarskich 53·4%, dla owoców i jarzyn 51·7%, produktów zwierzęcych 34·8%, zwierząt rzeźnych 14·2%, tłuszczów 40·3%, drzewa 29·6% i t. d. Niewątpliwie, działa tu

konjunkturalny spadek konsumpcji, przede wszystkim jednak polityka protekcyjna i rosnąca w jej rezultacie samowystarczalność.

Tak więc Czechosłowacja jako partner handlowy dla państw rolnych Małej Ententy traci ostatnio na znaczeniu, naskutek postępów agraryzacji, będącej linią centralną czeskosłowackiej wewnętrznej polityki gospodarczej. Innymi słowy mówiąc, wzrost znaczenia rynku czeskosłowackiego dla państw rolnych Małej Ententy wymaga nie tylko uprzywilejowania ich w porównaniu z resztą świata, lecz radykalnych zmian w wewnętrznej polityce gospodarczej. Ekonomiści czeskosłowaccy zwracają przytem uwagę, że korzyści, jakie na tej drodze można będzie uzyskać, nie są duże, albowiem Rumunja i Jugosławja razem odbierają około 10% w 1929 r. 9·4%, w 1932 r. 9·6% wywozu czeskosłowackiego. Nie można więc rynków tych porównać z rynkiem wewnętrznym. Istnieje zaś dylemat, czy przez zwiększenie importu z państw rolnych zwiększyć ich siłę kupczą na czeskosłowackie produkty przemysłowe, ze szkodą dla siły kupczej rolników krajowych—czy też zrezygnować z tych korzyści zewnętrznych, utrzymując wygórowaną protekcję agrarną.

Niewątpliwie, przewidywać można jakieś formy kompromisowe, jakieś wzajemne ustępstwa częściowe. To jednak nie wystarczyłoby dla zrealizowania Małej Ententy gospodarczej w zakresie obrotów towarowych. Pozostałe 2 kraje Małej Ententy stanowią w wywozie czeskosłowackim około 10%, w wywozie rumuńskim około 7%, w jugosłowiańskim w 1929 r. 18·3%, w 1932 r. 11·2%. Wydatne zwiększenie tych obrotów byłoby najistotniejszym dowodem powstania organizmu gospodarczego, jakim pragnie się stać Mała Ententa, aby to zaś nastąpiło, wydaje się, że nie wystarczą preferencje celne i konieczne będzie zwrócenie się do pewnych przesunięć w strukturze gospodarczej tych krajów, a więc przede wszystkim w ich wewnętrznej polityce ekonomicznej. Tem samym terenem dla zrealizowania idei, przyświecających twórcom tej koncepcji, wydaje się być nader trudnym. Nic więc dziwnego, że już w obecnym początkowym stadium pojawiają się poglądy reprezentowane w cytowanym powyżej artykule Ministra Benesza, dążące do rozszerzenia koncepcji również na Węgry i Austrię. Wówczas jednak pojawiają się te trudności, na które napotkał plan Tardieu i inne projekty zreorganizowania statutu gospodarczego państw naddunajskich.

W. Jastrzębowski

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

OGÓLNE

TONNAŻ ŚWIATOWEJ FLOTY HANDLOWEJ W 1932 R.—W r. ub. światowa flota handlowa liczyła 32 247 jednostek o łącznym tonnażu 69 734 310 brt, z czego przypadło: na parowce 58 329 764 brt, statki motorowe 10 038 377 brt i na żaglowce 1 366 169 brt.

Podczas r. ub. (nie licząc lat 1917÷1918, które należały do najcięższych lat wojny morskiej), po raz pierwszy w nowoczesnych dziejach światowej floty handlowej nastąpiło zmniejszenie się tonnażu, wynoszące w porównaniu z 1931 r. blisko 400 tys. brt.

Floty poszczególnych państw przedstawiały się, jak następuje:

Kraj	Ilość statków	Brt
W. Brytania	7 971	19 671 675
Dominja bryt.	2 547	312 708

Stany Zjedn. Am.:

flota morska	3 252	10 889 419
„ Wielkich Jezior	574	2 552 532
„ wysp Filipińskich	120	104 669
Argentyna	345	337 772
Belgja	240	537 442
Brazylja	309	496 130
Chile	111	178 680
Chiny	250	371 153
Hiszpanja	861	1 265 321
Danja	730	1 180 620
Estonja	146	106 017
Finlandja	324	332 385
Francja	1 644	3 557 006
Gdańsk ¹⁾	46	287 071
Grecja	551	1 470 064

¹⁾ W tem 25 statków o pojemności 254 165 brt, należących do „*Baltic-American Import Petroleum Co.*”, które właściwie jest spółką niemiecką pod banderą gdańską.

Holandja	1 445	2 963 840
Japonja	1 964	4 255 014
Jugosławja	185	381 045
Kuba	61	44 016
Łotwa	114	188 479
Niemcy	2 151	4 164 842
Norwegja	2 008	4 166 839
Peru	39	64 686
Polska	33	69 920
Portugalia	259	269 013
Z. S. R. R.	449	685 144
Rumunja	33	74 104
Szwecja	1 433	1 715 984
Turcja	189	178 053
Włochy	1 323	3 390 572
Pozostałe kraje	540	673 096

Dodać należy, że w 1932 r. znaczna część floty światowej, a mianowicie 14 miljn. brt (21·5%), z powodu braku zatrudnienia i katastrofalnie niskich stawek frachtowych, była unieruchomiona.

BUDOWNICTWO OKRĘTOWE W I KWARTALE 1933 R.¹⁾ — Według ostatniego zestawienia Lloyd's Register, w dn. 31/III r. b. na stocznjach okrętowych świata znajdowało się w budowie 232 statki handlowe o ogólnej pojemności 740 944 brt (uwzględniając tylko statki o pojemności powyżej 100 brt), czyli o 24 756 brt mniej niż w końcu kwartału poprzedniego.

Zatrudnienie stoczni poszczególnych krajów przedstawiało się, jak następuje:

	Ilość statków	Brt
Anglia	68	252 401
Dominja Brytyjskie	9	8 925
Belgia	2	4 030
Brazylja	1	125
Gdańsk	2	550
Dania	11	20 187
Estonja	1	120
Francja	18	97 489
Niemcy	41	52 565
Holandja	14	32 450
Włochy	7	59 098
Japonja	15	55 570
Litwa	3	1 090
Norwegja	7	8 597
Portugalia	1	400
Hiszpanja	11	33 612
Szwecja	17	82 332
Stany Zj. Am.	3	31 128
Urugwaj	1	275
Razem: 232		740 944

Z zestawienia tego wynika, że poza Anglią obecnie największą ilość tonnażu budowana jest we Francji, w Szwecji, we Włoszech i w Japonii.

Według danych, zawartych w Lloyd's Register, około 26% tonnażu, będącego na stocznjach angielskich, budowane jest na rachunek obcy. Z większych jednostek w budowie znajdował się jeden parowiec o poj. 40 000 brt i 2 statki motorowe o poj. 8 000 i 10 000 brt.

Na stocznjach nieangielskich w budowie były 2 statki o poj. ok. 40 000 brt (po jednym we Francji i w Stanach Zjedn. Am.), jeden motorowiec o poj. 15 200 brt, 6 motorowców o poj. 10 ÷ 15 000 brt i 5 motorowców o poj. 8 ÷ 10 000 brt.

Godne uwagi także jest, że na statki motorowe wypada 409 998 brt, gdy na statki parowe zaledwie 328 741 brt.

S. K.

STANY ZJEDN. AM. HAUSSA NA RYNKACH TOWAROWYCH.

Do następnego zeszytu tyg. „Polska Gospodarcza” odkładamy omówienie zjawiska, niezmiernie charakterystycznego dla okresu ostatnich paru miesięcy, a mianowicie haussy na rynkach pieniężnych, która objęła naogół większość wielkich giełd, ale przejawiała się w formie olbrzymiego ożywienia i dużej zwyzki kursów przedewszystkiem na giełdzie nowojorskiej. Tymczasem chcielibyśmy zwrócić uwagę na inne zjawisko, występujące ostatnio, a mianowicie na wzrost cen ważniejszych surowców, który — jak dotychczas — będąc głównie uzależniony od spadku waluty amerykańskiej, najbardziej dobitnie wystąpił również w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Śledząc ruch cen ważniejszych surowców i artykułów w Stanach Zjednoczonych Ameryki w ostatnich latach, stwier-

dzamy, że mniej więcej do połowy r. ub. trwała — z małymi przerwami — ciągła zniżka cen, przyczem na czerwiec i początek lipca 1932 r. przypadają naogół najniższe ceny z całego tego okresu, często rekordowo niskie i od wielu dziesiątków lat nienotowane. Z początkiem II półrocza r. ub. nagły nawrót zaufania w Stanach Zjednoczonych spowodował duże ożywienie i haussę na rynkach walorów, wślad za czem ruszyły i ceny surowców. Jak wiadomo jednak, poprawa ta okazała się pozorną i mn. w. we wrześniu 1932 r. załamała się definitywnie, przyczem do ujemnych czynników natury psychologicznej doszły jeszcze niepomysłne wiadomości o zwiększonych zbiorach lub produkcji.

To też na przełomie r. ub. i r. b. notowano w stosunku do kilku artykułów rekordy baissy, które przekroczyły najniższy dotąd poziom, notowany od połowy 1932 r.

Sytuacja ta ulega radykalnej zmianie dopiero w II kwartale 1933 r. z chwilą odstąpienia Stanów Zjednoczonych Ameryki od parytetu złota i definitywnego załamania się dolara. Ceny niemal wszystkich artykułów zaczynają zwyżkować w szybkim tempie, naogół pozostając w stosunku wzajemnej zależności z ruchem kursów walorów na giełdach pieniężnych. Jak dotychczas, należy określić ten ruch, jako posiadający podkład o charakterze wybitnie psychologicznym.

Nie można zaprzeczyć, że już od IV kwartału r. ub. zaznacza się w Ameryce, mimo spadku cen i kursów, pewne, choć nieznaczne ożywienie w życiu gospodarczym. Spadek dolara pociągnął za sobą wzrost spekulacji oraz masową ucieczkę od waluty, których skutkiem stały się wzmożone zakupy, częściowe zmniejszenie się zapasów i wzrost produkcji elastycznych pod tym względem gałęzi wytwórczości.

Jak wynika z powyższego, obecna haussa nie może być uważana za opartą na bezwzględnie zdrowych podstawach. Olbrzymie ilości artykułów opuściły wprawdzie składy producentów, lecz są w dużej mierze w rękach typowej spekulacji albo też kupiectwa hurtowego, podczas gdy na zakupy konsumpcyjne i detaliczne przypada stosunkowo mały udział w tem ożywieniu. A więc możnaby przypuszczać, że przy zaistnieniu pewnych niepomysłnych czynników natury psychologicznej owe „lotne” zapasy, znajdujące się u spekulacji lub w handlu hurtowym, mogą dość łatwo załamać rynek i katastrofalnie zaważyć na cenach.

Nie zmienia to postaci rzeczy, że poważna zwyżka cen przyniosła już wiele korzyści, które pozostają rzeczą nabytą. Należy poza tem przypuszczać, że — w razie dłuższego jeszcze trwania obecnych nastrojów, związanych ze spadkiem dolara, osiągnięta poprawa ulegnie konsolidacji, zwłaszcza że szereg przepisów z ostatnio wydanych ustaw amerykańskich zmierza do konkretnego ożywienia w życiu gospodarczym przez uruchomienie robót publicznych, zatrudnienie bezrobotnych i podwyżkę płac (a więc zwiększenia zapotrzebowania i siły nabywczej) oraz do reglamentacji produkcji (co do pewnego stopnia wyeliminuje czynnik niepewności).

Dla ilustracji podajemy ceny ważniejszych artykułów, przedewszystkiem rolnych. I tak pszenicę notowano w Chicago w cts za bushel) z najbliższym terminem; w dn. 9/VII r. ub. 46¹/₄, w dn. 23/V r. b. 69¹/₂, w dn. 11/VII r. b. 104¹/₂; bawełnę

w N. Yorku (w cts za lb): w dn. 10/VII r. ub. 5'69, w dn. 23/V r. b. 8'43, w dn. 10/VII r. b. 10'32. Analogicznie miód wzrosła z ok. 5 do przeszło 8 cts za lb. Inne artykuły, np. kauczuk, wykazują jeszcze większy wzrost.

CZECOSŁOWACJA

PREMJOWANIE LNU I KONOPI.

Na podstawie nowej ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu opracowany został projekt rozporządzenia w sprawie premjowania lnu. Rozporządzenie to, które wchodzi w życie z dniem 15/VII, przewiduje, że wszystkie instytucje publiczne, realizujące zamówienia na dostawę towarów włókienniczych dla Państwa i samorządu, zobowiązane są odciążać pewną ustaloną sumę i przekazywać ją Ministerstwu Rolnictwa. Wysokość tych premij ustalana będzie przez Rząd każdorazowo na pewien ustalony okres. Wpływy z tego źródła przeznaczone zostają na popieranie uprawy lnu i konopi w Czechosłowacji. Do premij tej uprawnieni będą tylko ci rolnicy, którzy zgłoszą swe obszary uprawne w ustalonym terminie i zobowiążą się do przestrzegania wszystkich zarządzeń standaryzacyjnych i kontrolnych. Wysokość premij wynosi Kcz 40 za 1 ctn. surowca międlonego i Kcz 30 za 1 ctn. surowca niemędlonego. Wysokość premij ustalana będzie przez Rząd w zależności od całokształtu warunków rynkowych oraz sytuacji w dziedzinie zbytu i produkcji.

Jednocześnie na podstawie tego rozporządzenia rozpoczyna z dniem 15/VII swą działalność specjalny komitet doradczy dla spraw lnu. Komitet ten składać się będzie z przedstawicieli centralnych organizacji rolniczych, reprezentujących hodowców lnu, wyznaczanych przez Ministra Rolnictwa oraz przedstawicieli przemysłu włókienniczego, których wyznaczać będzie Min. Handlu.

Zadaniem komitetu, powołanego przy Min. Rolnictwa, będzie obradowanie nad wnioskami w dziedzinie ustalania przestrzeni uprawnych, zarządzeń kontrolnych oraz konwencji wytwórców i cen orientacyjnych na len i konopie na podstawie klasyfikacji jakościowej tych surowców.

Gospodarka finansowa w dziedzinie premjowania hodowli lnu i konopi podlegać będzie nadzorowi Najwyższego Urzędu Kontroli Państwa.

K.

SZWAJCARJA

STOSUNKI GOSPODARCZE Z NIEMCAMI. — Po wypowiedzeniu przed rokiem traktatu handlowego Szwajcarja zawarła z Niemcami prowizoryczne porozumienie handlowe z dn. 5/XI 1932 r. Porozumienie to miało być wstępem do zawarcia normalnego traktatu. „Jakk tylko po temu nadarzy się sposobność”.

W pierwszych miesiącach swego istnienia — prowizorium funkcjonowało poprawnie ku zadowoleniu obu stron. Wprawdzie bilans handlowy szwajcarski był nadal stale pasywny i to w stosunku, jak 1:3 na korzyść Niemiec, z drugiej strony jednak forsowanie eksportu pozwoliło Niemcom spłacić zamrożonych wierzytelności szwajcarskich na 212 miljn. frs. w ciągu r. ub., co w pewnej mierze kompensowało ujemne saldo bilansu handlowego. Gdy jednak utrudnienia w transporcie i przydział walut zaczęły ostatnio wzrastać, paraliżując normalną wymianę

¹⁾ Dane za IV kwartał 1932 r. — p. zesz. 3, 1933, str. 432.

handlową — Szwajcaria zażądała podjęcia rokowań handlowych w celu zawarcia traktatu, który zabezpieczyłby w sposób bardziej celowy jej interesy. Rokowania w tym celu zostały podjęte przed kilku tygodniami w Berlinie, gdzie Szwajcaria wysunęła cały szereg zasadniczych postulatów, które jednak zostały odrzucone przez stronę niemiecką, co doprowadziło do zerwania rokowań.

Żądania szwajcarskie stają się zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że w I kwartale 1927 r. Niemcy przywiezły do Szwajcarii towarów za 114 miljn. fr., Szwajcaria zaś do Niemiec za 87 miljn., w I kwartale 1933 r. zaś odnośne pozycje wynosiły 107 miljn. fr. i 36 miljn. fr. Innymi słowy, eksport niemiecki do Szwajcarii pomimo kryzysu utrzymał się mniej więcej na tym samym poziomie, eksport zaś szwajcarski spadł mniej niż do połowy, przyczem saldo pasywne na niekorzyść Szwajcarii wzrosło blisko trzykrotnie, dochodząc do 71 miljn. fr. szw. Zaznaczyć należy, że w eksporcie niemieckim Szwajcaria zajmuje drugie miejsce po Holandji, co do aktywności niemieckiego bilansu handlowego, jest więc jednym z najbardziej cennych klientów.

Tego rodzaju anormalna sytuacja mogła się jedynie utrzymać dzięki aktywnemu bilansowi płatniczemu na korzyść Szwajcarii, powstałemu ostatnio naskutek forsowania ściągania zobowiązań i procentów od sum pożyczonych w swoim czasie Niemcom. Wysokość tych transferów wyniła w 1932 r. przeszło 200 miljn. fr. Jeżeli dodamy do tego 40 ÷ 50 miljn. fr., wwożonych przez turystów niemieckich i kompensowanych przez nadkontyngenty, otrzymujemy okrągłą sumę 250 miljn. fr. Suma ta jednak nie pokrywa aktywności bilansu handlowego niemieckiego w stosunku do Szwajcarii, pozostawiając Niemcom jeszcze poważną nadwyżkę, przekraczającą 100 miljn. fr. rocznie.

Sytuacja Szwajcarii pogorszyła się jeszcze wobec zarządzeń niemieckich, podwyższających stawki celne, doniedawna związane w traktacie niemiecko-francuskim, na tekstylja, nici, przędzę i t. d. Pozycja ta w eksporcie Szwajcarii wynosiła w 1927 r. około 70 miljn. fr., w 1932 r. zaś tylko 15 miljn. Znacznie gorzej przedstawia się jeden z najczulszych punktów eksportu szwajcarskiego, jakim jest ser, gdyż dzięki polityce agrarnej Niemiec i szeregowi posunięć, zmierzających do ograniczenia przywozu produktów rolnych — eksport szwajcarski tego artykułu spadł z 28 miljn. fr. do ok. 3 miljn. fr. Ponadto stosunki handlowe szwajcarsko-niemieckie zaostrzyły się jeszcze bardziej z chwilą dojścia do władzy rządu hitlerowskiego, który zupełnie niedwuznacznie upośledza i szykanuje eksportowe firmy szwajcarskie, osiadłe w Niemczech.

Ponieważ Rząd niemiecki nie zgodził się poczynić ustępstw, dotyczących sera i tekstyljów, rokowania szwajcarsko-niemieckie w Berlinie zostały przez Szwajcarów zerwane.

SZWECJA

RZĄDOWE GWARANCJE EKSPORTOWE. — W dn. 10/VI r. b. Pierwsza Izba Parlamentu szwedzkiego przyjęła zmodyfikowany przez komisję parlamentarną wniosek rządowy o udzielenie gwarancji rządowych na kredyty towarowe, przyznawane przez eksporterów szwedzkich zagranicznym klientom. Pierwotny projekt rządowy przewidywał

gwarancje w sumie, nie przekraczającej 100 miljn. kor., przyczem gwarancja miałaby obejmować wszystkie rodzaje ryzyka, ze stratami na zmianie kursu waluty włącznie. Komisja zredukowała samą gwarancję do 75 miljn. kor. i ograniczyła nieco rozpiętość poszczególnych wypadków ryzyka, pokrywanego gwarancją rządową. Po krótkiej dyskusji Izba przyjęła ustawę w formie, przedstawionej przez komisję parlamentarną, razem z umotywowaniem.

Według tej ustawy, Rząd będzie mógł udzielać eksporterom produktów i wyrobów krajowych gwarancji do wysokości 60% kredytów, przyznanych odbiorcom zagranicznym. Z sumy ogólnej 75 miljn. kor., przyznanych Rządowi na ten cel, 6 miljn. kor. może jednakże być użyte w stosunku wyższym niż 60% na gwarancję kredytów eksportowych, lub też na finansowanie wywozu produktów rolnictwa i rybołówstwa.

Ustawa przewiduje, że gwarancja państwa ma obejmować nie tylko pokrycie przez państwo ewentualnych strat naskutek niezdolności odbiorcy zagranicznego do wywiązania się ze swoich zobowiązań, ale również straty, powstałe naskutek wprowadzenia moratorium ogólnego w kraju odbiorcy, lub przez wstrzymanie przydzielania dewiz importerom zagranicznym i t. p. Natomiast gwarancje rządowe nie powinny pokrywać strat, wynikłych ze zmian w kursach waluty.

W przebiegu debaty szereg mówców wyraziło swe ubolewanie, że Szwecja zanadto silnie dała się związać gospodarczo z Niemcami. Niemcy, wywożąc do Szwecji trzykrotnie więcej, niż ze Szwecji sprowadzają, czynią jeszcze mimo to trudności ze spłatą należności szwedzkim eksporterom. Właściwie Szwecja nie powinna, udzielając gwarancji eksporterom, ułatwiać Niemcom takiej gry i płacić ich długi. Przeciwnie, Rząd szwedzki powinien uczynić wszystko co tylko możliwe, aby wydobyc z Niemiec zamrożone tam kredyty i wymusić spłatę dochodzących do miljarów koron lokat szwedzkich w obligacjach i akcjach niemieckich. Niemcy mogą bowiem łatwo zapłacić, gdyby tylko chcieli.

Minister skarbu replikował na te skargi zapewniając, że Rząd będzie stanowczo bronił interesów szwedzkich wobec Niemiec. Gwarancje eksportowe będą miały za zadanie przedewszystkiem poparcie wysiłków eksporterów w celu zdobycia nowych rynków zbytu, które, jako jeszcze mało opracowane, wymagają większego nakładu pracy oraz dłuższych i bardziej ryzykownych kredytów. W ten sposób Szwecja uniezależni się od swych dotychczasowych odbiorców, którzy wnoszą coraz to bardziej wygórowane barjery celne i finansowe przeciw eksportowi szwedzkiemu.

Projekt gwarancji eksportowych, przyjęty przez I Izbę, niewątpliwie nie spotka się z opozycją w II Izbie, dokąd będzie przesłany w najbliższych dniach. Ewentualne debaty będą jedynie miały na celu wyrażenie opinii co do nieuregulowanych stosunków handlowych z Niemcami i co do obaw o los kapitałów szwedzkich, tam ulokowanych, aby w ten sposób dać wyraz niezadowoleniu stronnictw i poprzeć ewentualną inicjatywę Rządu.

ESTONIA

DEWALUACJA KORONY. — W ostatnich dniach czerwca Rząd estoński Tö-

nissona zdecydował się na radykalne posunięcia w dziedzinie waluty. Rząd zwrócił się mianowicie do Prezydium Parlamentu o zwolnienie sesji nadzwyczajnej celem uchwalenia zmian w taryfie celnej oraz wcześniejszego wprowadzenia w życie protokołów, zawierających zmiany niektórych postanowień traktatów handlowych. Te punkty porządku obrad miały być tłem, na którym Rząd miał przedstawić szczegółowo obecną sytuację gospodarczą Estonii. Występując z wnioskiem zwolnienia nadzwyczajnej sesji Parlamentu, Rząd Tönissona zapewne ściśle obrachował głosy swojej koalicji oraz termin rozpoczęcia pierwszego posiedzenia w dn. 27/VI r. b. o godz. 5 pp., t. j. już po zamknięciu wszystkich instytucji finansowych celem zaskoczenia rynku pieniężnego i celem dokonania przed otwarciem giełdy w dniu następnym przewrotu walutowego.

Przygrzywkę do tego całego planu stanowił rewelacyjny wywiad Ministra Gospodarki Narodowej, jaki ukazał się w prasie estońskiej dn. 21/VI r. b., a w którym przedstawił on obecną sytuację gospodarczą Estonii w skrajnie pesymistycznym oświetleniu.

Pierwsze posiedzenie nadzwyczajnej sesji Parlamentu w dn. 27/VI rozpoczęło się od exposé Rządu, wygłoszonego przez Premiera Tönissona. Exposé to, którego ton był bardzo szczery, zawierało dokładny a bardzo krytyczny obraz sytuacji Estonii. Premier podkreślił wysokość deficytu budżetowego, który w r. ub. osiągnął 5 miljn. kor., w r. b. zaś przewidywany jest w podwójnej wysokości, t. j. 10 miljn. kor. O pokryciu go przy obecnym systemie gospodarczym nie można mówić, jak tylko drogą zmniejszenia emerytur i uposażeń urzędników o 33%. To zaś z różnych względów jest niewykonalne. Premier oświadczył, że „jeśli chcielibyśmy kontynuować dotychczasową politykę gospodarczą, to skończyłoby się to masowym bankructwem w rolnictwie, przemyśle, handlu i bankowości”.

Premier zaznaczył w dalszym ciągu swego exposé, że wartość globalna produkcji estońskiej zmniejszyła się o 178 miljn. kor., t. j. o 47%, przyczem najsilniej zostało dotknięte rolnictwo, którego niższa produkcja wyniosła 54%. Eksport rolny, którego wartość w 1928 r. wynosiła 58'6 miljn. kor., spadł w 1932 r. do 23'2 miljn. kor. W ciągu 4 pierwszych miesięcy r. b. nastąpił dalszy spadek eksportu rolnego, a mianowicie o 36% w stosunku do 1931 r. Spadek produkcji przemysłowej ilustrują liczby wartości eksportu, która z 33'8 miljn. kor. w 1930 r., spadła do 9'4 miljn. kor. w 1932 r. Katastrofalny też jest spadek lokat bankowych, które dn. 1/I 1931 r. wynosiły 72'7 miljn. kor., dn. 1/V 1933 r. zaś już tylko 50'1 miljn. kor.

Minister Gospodarki, który przemawiał po Premierze Tönissonie, oświadczył, że Rząd widzi jedyne wyjście z sytuacji na drodze obniżenia kursu korony o 35%, wskazując poza przyczynami gospodarczymi na nacisk, jaki w tej sprawie wywiera na Estonię Wielka Brytania.

Na opinię angielską powołał się też w swoim przemówieniu za dewaluacją korony Minister Spraw Zagr. P. Piip.

Po przemówieniach przedstawicieli Rządu wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Pomimo jednak nader ostrej opozycji socjalistów i agrarjuszy, wniosek o votum nieufności dla Rządu Tönissona odrzucono 48 głosami przeciw 42. Przyjęto natomiast 47 głosami przeciw 45 wnioski rządowe. Po tych głosowaniach

nadzwyczajna sesja Parlamentu została zamknięta. W ten sposób Rząd przeprowadził swoje plany i uzyskał dla nich sankcję Parlamentu.

Nazajutrz, t. zn. dn. 28/VI rano, natychmiast zareagowała na te posunięcia giełda zwykłą kursów walut zagranicznych o blisko 50% w stosunku do notowań z dnia poprzedniego. Chociaż czynniki oficjalne oświadczają, że mniej więcej na tym poziomie nastąpi definitywna stabilizacja waluty estońskiej, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jest to raczej definitywne wiązanie jej z blokiem sterlingowym i że dalsze losy korony zależą wyłącznie od losów funta angielskiego.

Dn. 28/VI zniósł Rząd 15%-owy podatek dewizowy, pobierany od importerów przy zakupie dewiz, oraz wszystkie premie eksportowe z wyjątkiem bekonowych, które, jako sankcjonowane ustawą, na tej tylko drodze mogą być usunięte. Niemniej faktycznie ze względu na osiągnięcie minimum ceny rynkowej premie te wypłacane nie będą.

Zaraz po tych posunięciach w dziedzinie waluty zaznaczył się ruch zwykły płac i cen. Przykład dała wielka fabryka mebli T-wa Akc. Luther, podnosząc z dn. 1/VII r. b. płace o 11%. Spodziewana jest obecnie zwykła płac w przemyśle papierniczym.

Sfery prawnicze w Estonji toczą obecnie dyskusję na temat legalności zarządzeń Rządu w zakresie walutowym, a to powołując się na istnienie ustawy, która przecież wyraźnie określa stosunek korony do złota. W związku z tem ukazały się informacje, że Rząd podobno zamierza przedłożyć Parlamentowi w październiku r. b. na sesji zwyczajnej, projekt ustawy o obrocie walutami zagranicznymi, zawierający z jednej strony zarządzenie o zmianie wartości korony, a z drugiej ułatwienia w obrocie dewizami. Czy jednak Rząd, biorąc pod uwagę dwugłosową większość, jaką w ostatnim głosowaniu rozporządzał, zdecydował się na ryzyko stanięcia przed Parlamentem z projektem takiej ustawy, to już jest całkiem inną rzeczą, wkraczającą w dziedzinę wewnętrzną polityki Estonji.

TURCJA

NOWA POLITYKA CELNA. — Dn. 30/V r. b. Parlament turecki uchwalił nowelę do ustawy i taryfy celnej z dn. 1/VI 1929 r. Nowa ustawa niezwłocznie została podpisana przez Prezydenta i weszła w życie dn. 31/V r. b.

Ustawa, poza wprowadzeniem pewnych zmian co do sposobu obliczania i wymiaru opłat celnych, zmienia dotychczasowe stawki celne na ok. 260 pozycji taryfowych, t. zn. ok. 30% pozycji tureckiej taryfy celnej, oraz upoważnia Rząd do dalszego stopniowego zwiększania tych stawek, o ileby wymagała tego ochrona krajowego przemysłu.

Zmiana stawek celnych idzie w 2 kierunkach — obniżenia cel na surowce, niezbędne dla tureckiego przemysłu, oraz zwiększenia w różnych wysokościach, przeciętnie ok. 50%, stawek na szereg innych artykułów tureckiego importu. Nowa taryfa jak wynika z powyższego, może być uważana za wskaźnik dalszej ewolucji w Turcji w kierunku zdeklarowanego protekcyjnizmu. O ile bowiem wprowadzenie przez Rząd turecki z końcem 1931 r. systemu kontyngentowego miało za zadanie w pierwszym rzędzie

ograniczenie importu celem doraźnego wyrównania bilansu handlowego, ubocznie zaś służyło interesom własnego przemysłu, o tyle zmiana taryfy ma jako główny cel stworzenie temu przemysłowi ekonomicznych podstaw dalszego rozwoju. Pod tym względem nowa taryfa celna jest logicznym wynikiem i pogłębieniem w płaszczyźnie ekonomicznej tych i ei, jakie przyświecały wprowadzeniu systemu kontyngentowego; jest też ona jego uzupełnieniem.

Czy to zmodyfikowanie taryfy jest, jak niektórzy chcą widzieć, zapowiedzią zerwania przez Turcję ze wspomnianym systemem kontyngentów — trudno jest narazie wypowiedzieć się w sposób stanowczy. System kontyngentów jest, niewątpliwie, kłopotliwy w stosowaniu i wywołuje najzupełniej uzasadnione narzekania sfer gospodarczych, z czego Rząd zdaje sobie całkowicie sprawę. Jednakże należy wziąć pod uwagę, że efekt gospodarczy nowych cel nie może zaznaczyć się w krótkim już czasie z taką siłą, by barjera, jaką stanowi system kontyngentowy dla napływu do Turcji obcych towarów, mogła być zaraz zniesiona bez zastosowania innych środków ochronnych. Jednym z takich środków mogłoby być niewątpliwie oparcie zagranicznego obrotu handlowego na zasadzie kompensacyjnej, do czego, jak wiadomo, Turcja całą siłą dąży. To też do chwili zawarcia przez Rząd turecki umów kompensacyjnych przynajmniej z większością państw, odgrywających ważniejszą rolę w tym obrocie, a z którymi bilans handlowy wypadła na niekorzyść Turcji, liczenie na zniesienie kontyngentowej regulacji importu nie wydaje się mieć realnych podstaw.

Równocześnie z nową taryfą uchwalona została nowa ustawa w sprawie octroi — opłat, pobieranych dotąd w Turcji przez zarządy miejskie od towarów, przywożonych do danego miasta. Według nowej ustawy, octroi zastąpione jest przez 10%-owy dodatek do przypadającej od towaru opłaty celnej i pobierany jest wraz z tą opłatą przez urząd celny, który następnie przekazuje uzyskane z tego dodatku sumy do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych celem rozdzielenia pomiędzy poszczególne miasta stosownie do ilości mieszkańców.

Należy zaznaczyć, że poprzednio opłacie octroi podlegały wszystkie towary, niezależnie od ich pochodzenia, a więc i krajowe, przewożone z jednego miasta do drugiego. Wysokość opła różniła się według towaru oraz miasta.

Obecnie octroi w formie 10% dodatku do cel będzie obciążało wyłącznie towary zagraniczne, wyroby zaś wewnętrzne będą się znajdowały w sytuacji uprzywilejowanej.

W odniesieniu do towarów polskich nowy stan rzeczy, wytworzony przez zmianę taryfy i octroi, niewątpliwie musi być scharakteryzowany jako bardzo niepomysłny. Nie mając bowiem wprowadzonej w życie konwencji handlowej z Turcją, natychmiast odcujemy cały ciężar nowych cel, wówczas gdy państwa, posiadające skonsolidowane zniżki konwencyjne, będą nadal opłacały cła w rozmiarach dotychczasowych. W ten sposób wytworzy się jeszcze większa rozpiętość na naszą niekorzyść co do opłat celnych pomiędzy towarami polskimi a konkurencyjnymi.

Opłacając większe cła, tem samem będziemy podlegali większej opłacie z tyt.

10% dodatku na rzecz miast, co wyżej wspomnianą rozpiętość jeszcze więcej spotęguje, w dotkliwy sposób utrudniając nam i tak trudną sytuację na tureckim rynku.

Trudno jest oprzeć się wrażeniu, że, podwyższając swe cła w przededniu Konferencji londyńskiej, która miała pracować pod znakiem obniżania wszelkiego rodzaju barier ekonomicznych między państwowych, Turcja pośpieszyła wyzyskać krótki termin, dzieląc ją od tej Konferencji, celem dalszego zabezpieczenia swych interesów ekonomicznych w sposób w swoim zrozumeniu najodpowiedniejszy, i postawić Konferencję, mało w Turcji popularną, wobec faktu dokonanego.

BUDOWA KOLEI. — Projektowana od dłuższego czasu budowa kolei Siwas — Erzerum została, na podstawie przetargu, przyznana krajowemu tureckiemu konsorcjum. Konsorcjum to składa się z 4 grup: „Hatti Has”, „Limited Yol Yapı Sirketi”, „Nuri Naci Sirketi” i „Omar Ralf Hulusi Sirketi”. Firmy te są mało znane w Turcji i niewątpliwie nie rozporządzają wielkimi kapitałami.

Koszty budowy kolei Siwas — Erzerum zostały przez ekspertów ustalone w wysokości £ tur. 55 miljn., jednakowoż konsorcjum podjęło się budowy za sumę £ tur. 47 miljn., czem pobiło konkurentów.

Nowa linia kolejowa będzie miała znaczenie wyłącznie prawie strategiczne, Turecki Sztab Generalny życzy sobie jakoby, aby roboty były ukończone w ciągu 5 lat. Trasa linii jest niezmiernie trudna z punktu widzenia robót technicznych. Długość jej wynosi około 700 km, z czego około 75 km piasków lotnych, wymagających jakoby fundamentów żelazo-betonowych pod tor, oraz około 15 km tunelu.

W związku ze znacznymi kosztami budowy nasuwają się poważne wątpliwości, czy konsorcjum zdoła dokonać robót za cenę znacznie niższą niż ta, która została ustalona przez ekspertów. Wątpliwości również nasuwa techniczna strona przedsięwzięcia. Po raz pierwszy bowiem grupa turecka ma przeprowadzić budowę dużej linii kolejowej i to w warunkach szczególnie trudnych.

IRAK

BUDOWA NAFTOCIĄGU DO MORZA ŚRÓDZIEMNEGO. — Ponieważ wojna światowa oraz niezwykły rozwój automobilizmu ujawniły nadzwyczajną wartość nafty tak w polityce, jak i w życiu gospodarczym, wszystkie kraje europejskie usiłowały zawładnąć za wszelką cenę nowymi złożami. Pod tym względem największą energię rozwinęła Anglia, która zabezpieczyła sobie przedewszystkiem eksploatację nafty w Persji południowej. Jednocześnie do tego samego celu zdążyła i polityka niemiecka, która w swem dążeniu do ekspansji na Bliskim Wschodzie otrzymała koncesję na budowę kolei Bagdadzkiej od Stambułu do Bagdadu i poprzez pola naftowe Iraku. Niemcy również stworzyli towarzystwo „Turkish Petroleum Co.”, które miało się stać przeciwwagą towarzystwu „Anglo-Persian”. Wtedy Anglia interwenjowała w Konstantynopolu, i zatarg między Niemcami a W. Brytanią został zatłwiony drogą porozumienia. Powstało więc nowe ugrupowanie, w którym „Anglo-Persian Oil Co.” miało posiadać 50%, „Royal Dutch Shell” 25%, i Deutsche Bank 25%. Po wielkiej wojnie

Francja zastąpiła zwyciężone Niemcy w ugrupowaniu powyższem, lecz tym razem zażądały dla siebie udziału i Stany Zjednoczone.

Po osadzeniu przez Anglię na tronie Iraku Króla Fejsała, ten ostatni ratyfikował przywileje dawnego towarzystwa angielskiego pod nową nazwą „The Iraq Petroleum Co.". Wreszcie w 1928 r. doszło do nowego i ostatniego porozumienia między stronami zainteresowanymi. Po odtrąceniu 5% na korzyść towarzystwa, założonego przez znanego przemysłowca ormiańskiego, Gülbentiana, 95% zostało podzielone na równe części między „Anglo-Persian”, „Royal Dutch-Shell”, konsorcjum amerykańskie i Francuskie Towarzystwo Naftowe.

Pierwszym, który zbadał dokładnie warstwy naftowe w Iraku, był Dr. Pascoe, prezes towarzystwa geologicznego Indji. W 1925 r. komisja w składzie 12 członków, a w tej liczbie 3 Francuzów, potwierdziła wynik badań Dr. Pascoe.

Pierwsze wiercenia rozpoczęły się w okolicach małego miasta Kirkuk w dn. 14/X 1927 r. w miejscowości, zwanej Baba Ongur. Gdy wiercenia dotarły bez wyniku do 465 m głębokości, wnet uderzyła fontanna niezwyklej mocy, wyrzucając słup nafty na wysokość 50 m. Cały personel został przemoczony do suchej nitki; 3 robotników, w tem jeden Amerykanin i dwaj Kurdowie, utonęło, zalanych podczas snu u stoków pobliskiej skały przez strumień nafty. Pracowano w ciągu 3 dni celem zatamowania fontanny, która wyrzucała 36 000 t nafty dziennie. Wylew nafty był tak obfity że utworzyła się prawdziwa rzeka, która, wpadając do Tygrysu, zaczęła zagrażać katastrofą przybrzeżnym miastom i osadom. Celem uniknięcia podobnej klęski, musiano zmienić łózysko w kierunku pustyni, a następnie zapalono ropę. Pierwsza ta fontanna nafty dowiodła o nieprzebranych bogactwach nafty w Iraku.

W 1928 i 1929 r. wywiercono dalszych 30 szybów, na odległości od 800 do 5 000 m jeden od drugiego. Głębokość ich wahała się między 400 a 1 100 m. Naturalnie powzięte były tym razem wszelkie środki ostrożności. Wszystkie szyby okazały się niezwykle bogate w ropę. Gdyby eksploatować tylko 15, pozostawiając inne szyby w rezerwie, to i wtedy produkcja nafty miałaby dostarczać przynajmniej 4 miljn. t rocznie. Ogólna zaś zdolność produkcyjną zagłębia oblicza się na 20 miljn. t nafty rocznie.

Powyższe 31 szybów w Iraku są rozrzucone na przestrzeni 270 km². Jednak należało rozpocząć sprzedaż tej olbrzymiej produkcji, by pokryć duże wydatki, poczynione przez konsorcjum, oraz zadowolić akcyjnych nariuszy. To też zrozumiano prędko, że zbyt nafty stanie się możliwy jedynie wtedy, gdy uda się odprowadzić ją do morza Śródziemnego, z wyjsciem w 2 punktach: w Tripoli (w Syrii) i w Haifie (w Palestynie). W tym celu należało wybudować naftociąg ogólnej długości 1 400 km. Zadanie to komplikowało się tem, że należało poprowadzić naftociąg poprzez kraje pustynne i górziste, oraz niebezpieczne ze względu na iąglę napady koczujących plemion beduińskich.

Poza tem należało ułożyć duże podwójne rury od Kirkuku na zachód, na długości 241 km. Po przekroczeniu Eufratu naftociąg miał się rozgałęzić, przyczem jedna odnoga miała być skierowana na Północ-Zachód w stronę Tripoli, a druga na Południo-Zachód w stronę Haify.

Na różnych odcinkach należało urządzić 14 potężnych pomp, będących w stanie przesyłać gęstą ropę. Poza tem należało wykopać na całej przestrzeni studnie artezyjskie oraz pobudować drogi, potrzebne do transportowania materiałów, wzniesie hangary dla ulokowania setek i tysięcy robotników i, wreszcie, zainstalować komunikację telefoniczną i tel. graficzną.

Dla wykonania planu wszystkich tych rozległych robót musiano pracować w ciągu 3 lat, od 1928 do 1931 r. Nareszcie w początkach 1932 r. „Iraq Petroleum Co.” założyło specjalne towarzystwo pod nazwą „Mediterranean Pipe-Line Limited”, któremu zostało powierzono wykonanie robót. Pierwsze poważne przeszkody powstały po osiągnięciu lewego brzegu Tygrysu, bo brzeg ten odznacza się charakterem skalistym. To też należało posługiwać się dynamitem, by przebić drogę, po której przebiega naftociąg. Po drugiej stronie Tygrysu praca była niemięcej uciążliwa, bo droga przechodziła to po terenach pustynnych, to po miejscowościach, pokrytych piaszczystymi pagórkami przeksztalcającymi się podczas wylewów w bagna. Zadanie stało się łatwiejsze zaraz po przekroczeniu Eufratu. Na 12 km po prawej stronie tej rzeki naftociąg rozgałęzia się. Odcinek pierwszy, czyli syryjski, o długości 610 km, budowany był w warunkach znacznie korzystniejszych aniżeli odcinek drugi, czyli palestyński, o długości 748 km.

Pierwsza odnoga (północna) przechodzi stale przez terytorium kraju, znajdując się pod mandatem francuskim. Przebiega ona w pobliżu ruin starożytnej Palmiry i przekracza rzekę Oronte w okolicach miasta Homs, gdzie styka się z koleją Damaszek — Tripoli. Stamtąd kieruje się w stronę morza, z wyjsciem 7 km od Tripoli. Ponieważ wybrzeże morskie nie pozwala na przylądanie wielkich okrętów, rurociąg został przedłużony na 1 500 m pod wodą i kończy się olbrzymim basenem, wystającym nad poziomem morza, z którego okręty-cysterny wypompowują sobie dla przewozu potrzebną ilość nafty.

Odcinek południowy napotkał przy swej budowie na większe jeszcze przeszkody. Nietylko teren jest bardziej górzasty, lecz w dodatku i pozbawiony wody. Jedynie w miejscowości Rutba znajduje się na wysokości 700 m studnia, obficie zaopatrzona w wodę. Jednak, poczynając od tego punktu, teren staje się mało dostępny: przedewszystkiem rurociąg przebiega przez pustynny i górzysty Hauran, rejon, pozbawiony wody i wszelkiej roślinności. Transport utrudniony jest tem, że góry te są zupełnie niezamieszkałe. W rejonie tym musiano układać rury na wysokości 1 036 m. Podobne przeszkody napotyka się aż do Mafraku, miejscowości, położonej na linii Hedzaskiej kolei żelaznej, i kończą się dopiero w Irbid, 27 km na wschód od Jordanu. Od tego punktu naftociąg wstępuje już w krainę zaludnioną. Następnie naftociąg przechodzi przez Jordan na wysokości 270 m, a potem przebiega przez równinę Sidrazin i wpada do małej zatoki Acre, 3 km na północ-wschód od Haify.

Celem zyskania na czasie prace budowy całego naftociągu prowadzono jednocześnie na trzech odcinkach. Narzędzia i materiały, potrzebne przy robotach, zamówiono w 4 różnych krajach. Największe koszty spowodowała między innymi konieczność zaopatrzenia robotników, w liczbie około 10 000, w słodką wodę.

Sam rurociąg ma być ukończony jeszcze na jesieni r. b. i będzie kosztował równowartość ok. zł 400 miljn. Inne zaś roboty, jak to budowa portów i t. d., potrują do 1935 r. Ogólna zaś suma inwestycji celem wydobywania i transportu nafty Iraku, wliczając rozbudowę portów Tripoli i Haify, wyrzysie ok. zł 800 miljn.

Naftociąg jest obliczony na transport około 8 miljn. t ropy rocznie. Główną korzyścią z punktu widzenia gospodarczego tego olbrzymiego przedsięwzięcia jest to, że porty Tripoli i Haifa są bardziej zbliżone do Europy i do oceanu Indyjskiego, aniżeli port Baku oraz porty amerykańskie. Według obliczeń Writ Franklina, eksperta amerykańskiego, koszty produkcji i transportu nafty Iraku będą znacznie niższe aniżeli cena nafty, pochodzącej z innych krajów.

Jak widać z powyższego, budowa naftociągu Irak — morze Śródziemne stanowi jedno z najbardziej trudnych do wykonania i kosztownych przedsięwzięć w czasach obecnych.

Prócz olbrzymiego znaczenia gospodarczego, naftociąg posiada, jak łatwo zrozumieć, również i nie mniejsze znaczenie strategiczne, bo ułatwia on ekspansję gospodarczą na Bliskim Wschodzie krajów mandatowych, a więc Francji i Anglii, oraz umożliwia W. Brytanji obronę tak ważnych dla niej imperialnych dróg komunikacyjnych, prowadzących przez Suez do Indji i oceanu Spokojnego.

W-G. D.

MEKSYK

SYTUACJA GOSPODARCZA. — W ostatnich czasach dała się zauważyć w gospodarstwie meksykańskim wydatna poprawa. Ma ona swoje źródło w czynnikach zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych.

Spadek wartości dolara i dalsza obniżka waluty meksykańskiej, przy równoczesnej znacznejwyżce, bo wynoszącej ok. 30%, a więc większej o 14% od dewaluacji dolara, ceny srebra i innych metali, których produkcja odgrywa decydującą rolę w Meksyku, pociągnęły za sobą ożywienie zatrudnienia zarówno w kopalnictwie jak i przemyśle, dla którego spadek waluty stworzył dalszą automatyczną ochronę celną. Powstają coraz to nowe gałęzie wytwórczości krajowej, szczególnie w działach tekstylnym, chemicznym i metalowym, które w znacznej mierze utrudniają konkurencję zagraniczną. Spadek waluty spowodował też wielkie ożywienie w ruchu budowlanym prywatnym, gdyż publiczność szuka pewnej lokaty dla swych pieniędzy a poza tem koszty budowy bardzo staniały. Budują zresztą wiele i Rząd i instytucje komunalne; i tak w stolicy Meksyku wykańcza się teatr narodowy kosztem 8 miljn., stawia się pomnik dla rewolucji, który kosztować będzie 2 miljn., przebrukowuje się całe miasto oraz naprawia wodociągi.

Wskutek wspomnianej sprzyjającej konjunktury eksport meksykański w kwietniu, jakkolwiek pozostaje jeszcze poniżej poziomu r. ub., wzrósł w stosunku do marca o około 20%. Natomiast stale pogarsza się wskutek spadku dolara sytuacja handlu importowego, a głównie handlu pochodzącego z krajów, które zachowały walutę złotą w dziedzinie towarów, które dawniej mogły konkurować z handlem Stanów Zjednoczonych lub Anglii. Zaczyna to odczuwać także polski eksport,

i tak np. przy bibułce papierosowej, która szła do Meksyku regularnie, odbiorca żądał pozostawienia mu dawniejszej ceny, lecz w papierowym dolarze, a celulozy nie można wogóle sprzedać, bo cena angielska w funtach jest o bardzo znaczny odsetek tańsza.

Bojkot towarów niemieckich przez kumpietwo żydowskie zaznaczył się dość silnie na terenie Meksyku. Jednak importerom chodzi o takie towary, jak np. galanterja i pewne wyroby żelazne, igły, materiał elektryczny, których Polska nie produkuje, lub też o artykuły, jak sztuczny jedwab, których eksportować nie chce lub nie może. Niemniej jednak zostały skierowane do Polski zapytania o zabawki, igły, materiały krawieckie i sztuczny jedwab, których rezultat jest jeszcze niewiadomy. Z powyższego wypływa dla polskich eksporterów zasadnicze wskazanie obniżenia cen i dostosowania ich do poziomu dolara.

Z czynników natury wewnętrznej, które wpłynęły na poprawę sytuacji gospodarczej, należy wymienić spokój w wewnętrznej polityce oraz politykę bankowo-walutową, prowadzoną przez obecnego Ministra Skarbu, a zainicjowaną w r. ub. przez zmianę statutu Banku Państwa i uniczylenie z niego niezależnej od Rządu centralnej instytucji emisyjnej i regulującej system kredytowy kraju za pomocą redyskonta. Dzięki tym zarządzeniom uniknięto inflacji i zdołano stworzyć rezerwy walutowe, wynoszące dzisiaj około 50% obiegu papierowego. Zdolność nabywacza pieniądza nawewnątrz nie uległa zmianie, i ceny utrzymały się naogół na dawnym poziomie. Jako dalszy moment korzystny trzeba podkreślić aktywność bilansu handlowego, do czego przyczyniła się w znacznej mierze protekcyjna polityka celna, oraz względna równowagę budżetową. System bankowo-budżetowy został poważnie wzmocniony przez afiliowanie banków dawnych i nowopowstałych z bankiem centralnym, przez stworzenie dawniej prawie nie istniejącego kredytu hipotecznego i rolnego. Rezultatem tego jest znaczne zwiększenie depozytów w bankach, niższa stopy procentowej, zdolność zaspakajania potrzeb kredytowych życia gospodarczego oraz możliwość uzyskiwania kredytów długoterminowych.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.—Ceny w okresie od 23 czerwca do 8 lipca r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

	23+30/VI	1+8/VII	Wzrost (+) Spadek (-)
Pszennica:			%
Berlin . . .	18 78	19 08	+ 1 5
Praga . . .	172 40	164 75	- 4 4
Chicago . . .	3 35	3 64	+ 8 6
Buenos Aires	1 88	2 11	+12 2
Liverpool . .	2 82	3 15½	+10 8
Wiedeń . . .	35 91	36 18	+ 0 7
Hamburg . . .	5 84	5 96	+ 2 0

Zyto:

Berlin . . .	15 23	15 50	+ 1 7
Praga . . .	86 00	84 00	- 2 3
Chicago . . .	2 54	3 05	+20 0
Wiedeń . . .	23 70	24 22	+ 2 1
Hamburg . . .	3 51	3 59	+ 2 2

Owies:

Berlin . . .	13 88	14 00	+ 0 8
Praga . . .	74 00	75 00	+ 1 3
Chicago . . .	3 00	3 28	+ 9 3
Buenos Aires	1 36	1 46	+ 7 3
Liverpool . .	2 60	2 80	+ 7 6
Wiedeń . . .	20 25	20 50	+ 1 2
Hamburg . . .	3 50	3 53	+ 0 8

Jęczmień browarowy:

Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	104 00	104 00	—
Chicago . . .	2 34	2 88	+23 0
Wiedeń . . .	—	21 00	—
Hamburg . . .	—	—	—

Jęczmień zwykły:

Berlin . . .	16 48	15 96	- 3 1
--------------	-------	-------	-------

METALE

ŻELAZO.—Ogólne położenie na światowym rynku żelaznym, jak również na rynkach poszczególnych krajów, nie wykazywało w ciągu czerwca żadnych bardziej zasadniczych zmian. Ogólne tempo polepszenia sytuacji na rynkach wewnętrznych poszczególnych państw zmniejszyło się widocznie, co można przypisać zakończeniu już sezonu wiosennego i zbliżaniu się letniego, kiedy napływ obstatunków normalnie się zmniejsza. Co się tyczy międzynarodowej wymiany, to oczekiwano tutaj zwiększenia ożywienia w związku z rozpoczęciem działalności od dn. 1/VI międzynarodowych biur sprzedaży Syndykatu Stalowego, tymczasem zauważyć się dało zjawisko wprost przeciwne, t. j. znaczne osłabienie rynku, nie tylko co do ilości zawieranych transakcji, ale nawet i co do ilości zgłaszanych zapotrzebowań. Przyczyn tego jest prawdopodobnie kilka; jedną z nich jest prawdopodobnie i ta, iż w okresie formowania biur sprzedaży i przewidywanego podniesienia cen konsumenci starali się zaopatrzyć w żelazo po niższych cenach i obecnie, póki stosunki zupełnie się jeszcze nie wyjaśniły, powstrzymują się z nowymi zamówieniami. Wpływa na to również i ta okoliczność, że biura nie ogłosiły jeszcze cen sprzedażnych c. i. f., gdyż ceny, narazie ogłoszone, podobnie jak i przedtem opiewają na f. o. b. Poza tem nieregulowana jest jeszcze sprawa eksporterów w poszczególnych krajach, a szczególnie w Belgji, gdzie przedstawia się ona bardzo ostro, gdyż zwierzchnia organizacja hut belgijskich, t. zw. Cosibelge, stawia im bardzo trudne warunki. Ogłoszone dotąd ceny biur sprzedaży wynoszą w £ złotych: żel. sztabowe 3, belki normalne 2.15, blacha okrętowa 4.10, żelazo uniwersalne 3.17, przy czem w cenie żelaza sztabowego zawarte są sh 2 dla odsprzedawcy, w bl. sze zaś i żelazie uniwersalnym sh 2/6.

Położenie na rynkach żelaza w poszczególnych krajach przedstawiało się następująco:

W Niemczech ruch na rynku wewnętrznym okazywał w początku miesiąca pewne osłabienie w stosunku do maja, następnie jednak zapotrzebowanie poprawiło się głównie ze strony przemysłu

przetwórczego, choć i ze strony handlu obstatunki napływały w dalszym ciągu. Poprawę położenia należy przypisać polepszeniu konjunktury dla zakładów przetwórczych, które otrzymały zwiększone zamówienia, częściowo nawet z zagranicy. Do przemysłu automobilowego i maszyn rolniczych, które już dotąd miały niezłe zatrudnienie, przybywa obecnie przemysł armaturowy i kablowy, jak również fabryki motorów stałych oraz fabryki narzędzi. Najstańbiej przedstawia się obecnie przemysł budowlany, który po nieznanym zapotrzebowaniu, obecnie zmniejszył bardzo znacznie swoje obstatunki. Natomiast dobre zatrudnienie było w żelazie sztabowym i częściowo kształtowanym. W dziale bednarki przeważały zamówienia ze strony przemysłu automobilowego i rowerowego. Nieźle przedstawiał się dział blachy, gdzie szczególniejsze ożywienie uwydatniło się w blaszce cienkiej. Również dział rur wykazał polepszenie. Ceny pozostawały bez zmiany, przy zasadniczej cenie żelaza sztabowego RM 110 loco Oberhausen. Interesy eksportowe w ciągu całego miesiąca były w zastoju, dopiero pod koniec zaczęły zjawiać się poważniejsze zagraniczne zapytania, większych transakcji jednak nie było. Jedną z poważniejszych przyczyn tego zastoju jest niechęć eksporterów do pracy z Kartelem Stalowym, skutkiem zbyt uciążliwych warunków im postawionych. To też eksporterzy starają się uzyskać inne źródła dostaw, jednakże bez powodzenia, gdyż zdolności wywozowe outsiders'ów są bardzo ograniczone skutkiem dużej różnicy cen z cenami kartelowymi.

Na rynku starego żelastwa dużego ruchu nie było. Zakłady mają duże zapasy własnego żelastwa, a poza tem zaczęły stosować większe ilości surówki, ażeby w ten sposób podtrzymać przemysł wielkopiecowy i działalność kopalnictwa rud. Wewnętrzne ceny żelastwa w okręgu westfalskim wynosiły w RM za tonnę: staliwo ok. 32, żelastwo I gatunku ok. 29 ÷ 30, pakiety prasowane z odpadków blachy ok. 30, wszystko loco huta.

We Francji w początku sprawozdawczego miesiąca ożywienie zmniejszyło się dosyć znacznie w porównaniu z majem, w drugiej jednak połowie czerwca ponownie wzrosło, tak że naogół zatrudnienie hut można uważać za zadowalające. Terminy dostaw wzrosły do 4 ÷ 5 tygodni. Można powiedzieć, że ogólne położenie hutnictwa poprawiło się znacznie, dzięki z jednej strony zwiększeniu wytwórczości i podniesieniu się cen, których zwykła w dziale walcownictwa była już wzmiankowana w sprawozdaniu za II połowę maja (zesz. 24, str. 765), z drugiej zaś dzięki potaniu koku z 87 do 85 25 fr. W dziale surówki zapotrzebowanie było dobre, to też cena wewnętrzna surówki odlewniczej, która w zeszłym miesiącu wynosiła 195 ÷ 215 fr. podniosła się pod koniec do 245 ÷ 250 fr. Również mocną tendencją miały stopy, jak ferromangan, ferrosilicium i inne. W dziale wylorów walcowniczych ożywienie zmniejszyło się w porównaniu z majem, szczególnie w półwytorach; również mniejsze było zapotrzebowanie na belki, skutkiem zastoju w budownictwie. Na żelazo sztabowe i profilowe, pomimo silnego zróżniczkowania gatunków, zapotrzebowanie było dobre pomimo zwiększonej ceny, która wynosiła 560 fr. za żelazo sztabowe. Również korzystnie przedstawiał się dział blach, specjalnie grubych i średnich, gdyż zamówienia

blachę cieką przedstawiały się słabiej. Na rynku starego żelastwa usposobienie było mocniejsze.

Rynek belgijski, który w większej mierze uzależniony jest od wywozu aniżeli rynki innych państw, silniej też odczuł osłabienie działalności w międzynarodowej wymianie żelaza. Jednakże i tu druga połowa czerwca przyniosła pewną poprawę w ilości zamówień. Głównym obiektem transakcyj było żelazo handlowe, w którym Belgia bije konkurencję. Natomiast bardzo silne współzawodnictwo w drucie i jego przetworach wykazała Ameryka dzięki spadkowi dolara. Co się tyczy wywozu półwytworu do Anglii; to, jak się okazuje, cena kartelowa na kęsy £ 2.7 jest za wysoka, gdyż uniemożliwia ona jakąkolwiek sprzedaż w Anglii. Huty sądzą, iż albo cena będzie musiała być obniżona, albo będzie musiał nastąpić jakiś układ z hutami angielskimi. Gorzej przedstawiają się interesy w dziale blachy, gdzie zamówienia są znikome, i brak ich grozi zupełnym wyczerpaniem portfela.

Wewnętrzna organizacja hut belgijskich została już zakończona. Utworzone zostały 4 biura sprzedaży: dla półwytworu, dla żelaza sztabowego, dla belek i dla blachy. Wszystkie te biura podlegają zwierzchniemu kierownictwu „Comptoir de vente de la siderurgie belge”, w skróceniu „Cosibelge”, które ma ogólne kierownictwo interesami hutnictwa i nadzór nad poszczególnymi biurami sprzedaży. Nie jest jeszcze uregulowana sprawa eksporterów, podobnie jak w Niemczech, i okoliczność ta hamuje narazie sprawy eksportowe.

W Anglii najbardziej spóźniały się dotąd oznaki poprawy, to też w miesiącu sprawozdawczym poprawa ta nastąpiła w przyspieszonym tempie. Z chwilą kiedy zostały opublikowane ceny kontynentalne, i widocznym się stało, że wewnątrz W. Brytanii nie mogą one konkurować z cenami angielskimi, konsumenci porzucili swoją dotychczasową rezerwę, oddając wszystkie swoje zamówienia hutom angielskim. Istniejące zapasy zarówno surowki, jak i żelaza walcowanego, zaczęły się szybko wyczerpywać, co pozwoliło na uruchomienie nowych wielkich pieców i oddziałów hutniczych, które dotąd stały naskutek kryzysu. Potrochu również zaczyna ożywiać się i eksport, lecz napotyka on na silną konkurencję ze strony państw europejskich i Ameryki. W dziale surowki położenie jest dobre; uruchomione zostały 2 nowe wielkie piece; cena surowki Cleveland wynosiła sh 62/6 za Nr. 3. Cena eksportowa wynosiła sh 59. W dziale półwytworów ożywienie było bardzo duże przy zasadniczej cenie kęsów £ 5. Również i w wytworach gotowych sytuacja się poprawia; konkurencji kontynentalnej nie było zupełnie. Cena żelaza sztabowego utrzymywała się na wysokości £ 6.15. W blasze białej również nastąpiło ożywienie przy zasadniczej cenie sh 17/3 za skrzynkę. Dowodem polepszenia się sytuacji są zakupy starego żelastwa, jakie Anglija poczyniła ostatnio w Kanadzie w ilości 10 000 t.

Ceny wywozowe żelaza większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji — w £ zł. f.o.b. port — notowane były w dn. 29 VI 1933 r., jak następuje:

	Wielka Brytania	Belgia i Luksemburg	Francja
	za 1 016 kg	za 1 060 kg	
Surówka:			
odlewn. Nr. III (2'5-3'0% Si)	—	1.19.0	1.19.0
tomasowska	—	1.18.0	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—
Półwytwór:			
kęsy	—	2. 6.6	2. 6.0
platyny	—	2. 7.6	2. 7.0
Wytwory gotowe:			
żelazo sztabowe	—	3 0.0	3. 0.0
belki	—	2 15.0	2 15.0
katowniki	—	2.19.0	2.19.6
blacha okrętowa,			
rezervoarowa i t.p.	—	—	—
szyny stalowe	—	5.17.6	5.17.6
bednarka	—	3 12.6	3.12.6
drut-walcówka	—	4.10.0	4.10.0
blacha tomasowska	—	4. 6.0	4. 6.0
blacha czarna (24 gąge)	—	—	—
drut ocynk.	—	6. 7.6	6. 7.6
gwoździe druc.	—	5.15.0	5.15.0

METALE NIEŻELAZNE. — W ciągu czerwca rynek metalowy wykazywał silne wahania w dół i w górę pod wpływem ciągle niezdecydowanych wiadomości z rynku walutowego. Ucieczka od dolara sprzyjała wyższym cenom, natomiast, o ile nadchodziły wiadomości o korzystnych widokach na ustabilizowanie się walut, spadał pokup metali i nawet zaczynało się realizowanie przedtem zakupionych; w tym wypadku następowała, oczywiście niższa cena. Zapotrzebowanie ze strony konsumentów było na górze nieznaczne, choć podlegało wahaniam, natomiast bardzo silnie zaznaczyła się akcja spekulacyjna, szczególnie w dziale cyny, gdzie wahania ceny dochodziły do £ 18, t. j. 8 ÷ 9% jej wartości. Pierwsza połowa miesiąca wykazywała naogół we wszystkich metalach, z wyjątkiem cyny, tendencję zniżkową, w drugiej jednak połowie, kiedy nadzieje na stabilizację walut zmalały, tendencja zmieniła się na zwykłą; pomimo to większość metali nie zdołała pokryć strat, poniesionych w pierwszej połowie miesiąca.

Położenie na rynkach poszczególnych metali przedstawiało się w miesiącu sprawozdawczym w sposób następujący:

Rynek miedzi znajdował się całkowicie pod wpływem wydarzeń gospodarczych Ameryki, gdzie pierwszorzędne miejsce zajmuje dążenie do podniesienia cen surowców. Pod wpływem ciąglej wyższej ceny w maju, pokup na miedź był tak znaczny, że konsumenci nasycili się nią na dłuższy okres czasu, to też na początku czerwca zauważyć się dało znaczne osłabienie rynku pod względem zapotrzebowania, co znów pociągnęło za sobą dorysły silny spadek ceny. Drugą przyczyną, wpływającą na cenę miedzi, były wiadomości z konferencji londyńskiej, które początkowo dorysły optymistycznie oświetlały sprawę stabilizacji walut, skutkiem czego nie było przeciwwagi spadkowi ceny, wywołanemu przez pierwszą przyczynę. Notowana w końcu maja cena 8 cts za lb. spadła w tym czasie do 7.50 cts, następnie jednak w końcu miesiąca podniosła się znów do 8 cts, przyczem spodziewana jest dalsza wyżka do 9 cts

za lb. Pertraktacje przemysłu w sprawie ograniczenia wytwórczości miedzi prowadzone są ciągle, rezultatu jednak żadnego nie daly wobec sprzeciwu Anacondy i Kennecott Copper Co. przystąpienia do wspólnej akcji. W razie, gdyby towarzyszywa te nie zgodziły się na ograniczenia, inne wielkie spółki grożą również rozszerzeniem swojej wytwórczości. Reorganizacja gospodarki miedzianej jest konieczna, i przypuszczają, iż Roosevelt przeprowadzi to w drodze przymusowej na zasadzie pełnomocnictw ustawy przemysłowej. Na rynku londyńskim zapotrzebowanie poprawiło się pod koniec miesiąca.

Rynek cyny miał przebieg najbardziej nierównomierny ze wszystkich metali i swoimi niespodziewanymi skokami okazywał duży wpływ na inne rynki. W pierwszym tygodniu sprawozdawczego miesiąca cena cyny skoczyła raptownie do góry o ok. £ 18. Przyczyniło się do tego z jednej strony bardzo silne zapotrzebowanie amerykańskiego przemysłu, specjalnie blachy białej, której fabryki pracują w 80% swojej zdolności wytwórczej, oraz fabryk samochodowych, i z drugiej strony silnie rozwinięta działalność spekulacji, czemu w znacznym stopniu sprzyjała ucieczka od dolara, zarówno w Ameryce, jak i na kontynencie europejskim. Zakupy metali porobione w ostatnich miesiącach przez przemysł były tak znaczne, że prawdopodobnie jest on nasycony nawet do I kwartału 1934 r., dłuższy więc czas może się obyć bez poważniejszego zapotrzebowania. Niebawem wyskok już w następnym tygodniu spowodował silną reakcję pod postacią raptownego zahamowania zapotrzebowania, co wobec silnej podaży metalu wywołało znaczny spadek ceny; do braku zapotrzebowania przyczyniły się jeszcze pogłoski o ustabilizowaniu walut, które powstrzymały chwilowo ucieczkę od dolara. Napływające następnie wiadomości z konferencji londyńskiej o braku widoków na stabilizację walut przyczyniły się do ponownej wyżki ceny cyny, nie była jednak ona już tak duża, jak za pierwszym razem. Tego rodzaju przebieg działalności rynku wywołał ze strony niektórych państw, należących do porozumienia, silne niezadowolenie względem pool'u, który nie umiał uregulować rynku i ochronić go przed temi wstrząsami. Jest mowa nawet o wystąpieniu z porozumienia stanów Malajskich i Sjamu. Stałe już od kilku miesięcy podnoszenie się ceny metalu wywołuje coraz znaczniejszą działalność outsiderów, którzy zwiększają swoją wytwórczość. Wobec tego, iż dn. 1/VII upłynął termin prekluzyjny, postawiony przez konferencję londyńską, dotyczący nieuruchamiania zapasów, spodziewane jest, że międzynarodowy pool cynowy znacznie je powoli uruchamiać i tem będzie miał możliwość przeciwdziałania akcji spekulacji i outsiderów.

Rynek cynku trzymał się mocno, wykazując przez prawie cały czas tendencję zwykłą. Zapotrzebowanie naogół było niezłe, tak że pomimo wzrostu produkcji światowej w maju do 77 838 t wobec 74 436 t w kwietniu, zapasy kartelowe wykazały w maju zmniejszenie do 136 600 t, a w ciągu połowy czerwca spadły do 128 408 t. W dn. 11/VII miała się odbyć konferencja kartelu cynkowego w celu ostatecznego zatwierdzenia tymczasowego przedłużenia kartelu do października na dotychczasowych warunkach. Pozostające do tego czasu 3 miesiące

mają posłużyć do opracowania nowych warunków, na jakich kartel byłby przyłączony na dalsze 2 lata.

Rynek ołowiu więcej od cynkowego poddawał się ogólnym nastrojom i fluktuacjom. Tem nie mniej ceny utrzymywały się dosyć równo z wyjątkiem okresu kilku dni w środku miesiąca, kiedy nastąpił dosyć znaczny spadek cen pod wpływem ogólnych nastrojów giełdowych. Zapotrzebowanie ze strony konsumentów było dosyć znaczne, tak że pomimo dużej dostawy ceny jednak utrzymywały się bez żadnych sztucznych zabiegów, co musi być porachowane na korzyść rynku. Położenie statystyczne wykazało lekką poprawę dzięki nieznacznemu zmniejszeniu się zapasów. Ruch cen poszczególnych metali przedstawiał się, jak następuje (pierwsza liczba oznacza transakcje kasowe, druga — terminowe): miedź standard straciła w okresie sprawozdawczym £ $1\frac{9}{16}$, wzgl. $1\frac{11}{16}$; również spadła w cenie miedź elektrolityczna o £ $2\frac{1}{4}$, a miedź rafinowana o £ $\frac{3}{4}$. Cyna wykazała wzrost ceny o £ $1\frac{1}{2}$, wzgl. $10\frac{3}{8}$. Ołów stracił £ $\frac{3}{8}$, wzgl. $\frac{3}{16}$. Cynk wykazał zysk £ $\frac{7}{8}$, wzgl. $\frac{7}{16}$. Blacha biała zyskała sh $\frac{3}{4}$ na skrzynce. Srebro straciło $\frac{7}{16}$ d, wzgl. $\frac{3}{8}$ d na uncji. Złoto straciło również 10 d na

uncji. Glin, nikiel i platyna nie wykazały żadnej zmiany.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali — w £ za 1 016 kg z wyjątkiem: blachy białej, która notowana jest w sh za skrzynkę o 112 arkuszach o wym. 20" × 14" × 0.24 mm, platyny — w £ za uncję, złota — w sh za uncję i srebra — w d za uncję:

Metal	Poprzed. Okres sprawozdawczy:			
	okres ultimo	maksymum	minimum	ultimo
Miedź:				
standard:				
kasa	$38\frac{3}{16}$	$38\frac{9}{16}$	$34\frac{3}{4}$	$36\frac{11}{16}$
term.	$38\frac{9}{16}$	$38\frac{13}{16}$	35	$36\frac{13}{16}$
elektrol.	$43\frac{1}{2}$	$44\frac{1}{4}$	$39\frac{1}{2}$	$40\frac{1}{2}$
rafinow.	$40\frac{1}{2}$	$41\frac{3}{4}$	$37\frac{1}{2}$	$39\frac{3}{4}$
Cyna:				
kasa	$210\frac{1}{2}$	227	209	$221\frac{3}{4}$
term.	$210\frac{1}{4}$	$227\frac{1}{2}$	$208\frac{3}{4}$	$220\frac{1}{2}$
Ołów:				
kasa	$13\frac{11}{16}$	$13\frac{3}{8}$	$12\frac{9}{16}$	$13\frac{3}{16}$
term.	$13\frac{11}{16}$	$13\frac{10}{16}$	$12\frac{7}{8}$	$13\frac{1}{2}$
Cynk:				
kasa	$16\frac{7}{8}$	$17\frac{15}{16}$	$16\frac{1}{2}$	$17\frac{3}{4}$
term.	$16\frac{7}{8}$	$17\frac{5}{8}$	$16\frac{3}{16}$	$17\frac{5}{16}$

Glin:				
dla kraju	100	100	100	100
" za gr.	—	—	—	—
Nikiel:				
dla kraju	$225\frac{1}{2}$	230	225	$225\frac{1}{2}$
" za gr.	\$ 37-38	\$ 38	\$ 37	\$ $37\frac{1}{2}$
Blacha				
biała	$16\frac{1}{2}$	$17\frac{1}{2}$	$17\frac{1}{4}$	$17\frac{1}{4}$
Platyna				
"Spong"	$7\frac{3}{4}$	$7\frac{3}{4}$	$7\frac{3}{4}$	$7\frac{3}{4}$
Srebro:				
kasa	$19\frac{1}{16}$	$19\frac{9}{16}$	$18\frac{3}{8}$	$18\frac{5}{8}$
term.	$19\frac{1}{8}$	$19\frac{9}{8}$	$18\frac{1}{2}$	$18\frac{3}{4}$
Złoto	123.10	122.11	122.0	123.0

Na rynku starych metali panował ruch, chwilami nawet dosyć ożywczy, przyczem największym powodzeniem cieszyła się miedź. Miesięczne rezultaty wykazują w Niemczech spadek cen, natomiast we Francji wzrost. Notowano następujące ceny hurtowe za 100 kg: w Berlinie dn. 30/VI w RM (w nawiasie ceny z dn. 31/VI): miedź $52\frac{1}{2}$ ÷ 53 ($54\frac{1}{2}$ ÷ 55), brąz $46\frac{1}{2}$ ÷ 47 ($48\frac{1}{2}$ ÷ 50), mosiądz $38\frac{1}{2}$ ÷ 40 ($40\frac{1}{2}$ ÷ 42), cynk $15\frac{1}{2}$ ÷ 16 ($14\frac{1}{2}$ ÷ 15), ołów $15\frac{1}{2}$ ÷ 16 ($14\frac{1}{2}$ ÷ $15\frac{1}{2}$). Analogiczne ceny w Paryżu we fr. fr. w dn. 23/VI (i 26/VI) wynosiły: 230 (220), 190 (180), 135 (130), 100 (90) i 85 (85).

PRZEGLĄD CZASOPISM

"GOSPODARKA NARODOWA". — „Gospodarka Narodowa” w 2 zeszytach czerwcowych (Nr. Nr. 11 i 12) przynosi szereg prac i przyczynków, z których przebija wyraźna tendencja i jasno sprecyzowana linja poglądów na polską politykę agrarną. Biorąc pod uwagę oba artykuły redakcyjne („Cena opłacalna” i „Wielki niemowa”), „Uwagi o premjach zbożowych” Dr. St. Antoniewskiego, „Przeludnienie wsi” B. Łączkowskiego, „Ży-

wiołowość wzrostu małej własności rolnej” J. Krzyżkowskiego, „Interesy rozbieżne i wspólne” J. Poniatowskiego, notatkę o rolniczym funduszu interwencyjnym i uwagę o kształceniu zawodowym drobnych rolników — dochodzimy do przekonania, że autorami wspomnianych prac kierowała wspólna myśl, którą możnaby scharakteryzować krótko, jako uzasadnienie hasła: Frontem ku średniemu i drobnemu producentowi rolnemu”. Pismo wypowiedzi się przeciwko faworyzowaniu produkcji zbożowej kosztem hodowlanej, tak w dziedzinie premjowania eksportu, jak i ochrony celnej, polityki taryfowej,

kredytowej i t. d.; zwraca ono słusznie uwagę na przemiany strukturalne wsi polskiej, przestrzega przed lekceważeniem warunków, w jakich ta wieś żyje, i wskazuje środki, jakie stosować należy, aby ją podźwignąć.

Wspomniane artykuły i uwagi uzupełniają „Przesłanki kursu na żywego człowieka” J. Wojtyny, „Człowiek w ruchu spółdzielczym” K. Sokołowskiego, „Jeszcze nieporozumienie samorządu gospodarczego” W. Diamanda oraz drobniejsze uwagi i notatki z różnych dziedzin polskiej polityki ekonomicznej.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 1.200; II i III str. okł. — zł 900; $\frac{1}{2}$ str. okł. — zł 500; str. zwycz.: 1 str. — zł 600, $\frac{1}{2}$ str. — 350, $\frac{1}{4}$ str. — zł 200, $\frac{1}{8}$ str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, $\frac{1}{2}$ str. — zł 110, $\frac{1}{3}$ str. — zł 80, $\frac{1}{4}$ str. — zł 70, $\frac{1}{6}$ str. — zł 55, $\frac{1}{8}$ str. — zł 40, $\frac{1}{16}$ str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHALSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIEYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”